

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

76
stron
do czytania

dziś
magazyn



Laur Piękna 2015

Wybieramy
najpopularniejsze
salony fryzjerskie
i kosmetyczne.
Więcej w tygodniku

Nożownik schwytany



23-latek dźgnął nożem ochroniarza marketu w Słupsku. Został złapany w policyjnej obławie. Dziś ma usłyszeć prokuratorskie zarzuty.

CZYTAJ NA STR. 3

Warto przeczytać

Rozmowa: Piątek 13-
tego jest szczęśliwym
dniem ● STR. 2

Akcja: W swoim do-
mu złego człowieka
z bronią może po-
wstrzymać tylko
dobry człowiek z bro-
nią ● STR. 7, 14

Historia: I wojna
światowa na Bałtyku.
Przypominamy je-
den z morskich epi-
zodów Wielkiej Woj-
ny ● STR. 8-9

Bytów: Pani Joanna
uciekała z dziećmi, bo
bała się o ich bezpie-
czeństwo. Urzędnicy
„pomogli” - zabrali jej
Julkę i Brajanka ● STR. 12

Gwiazda: Marta
Żmuda-
Trzebiatowska.
Z Przechlewa trafiła
na warszawskie
salony ● STR. 16-17



59898

Druga strona

Hodowlana zagroda zwierząt pod lufami. - Myśliwi mordują moje daniela i jelenie - oskarża Henryk Wach z Zielin
O problemie czytaj w „Głosach”: Słupska, Bytowa i Miastka

DZISIAJ
MAX
+4
MIN
-2



Od redaktora

Zbigniew Marecki



Polityka gabinetowa

Po wstępnym okresie brylowania w świecie mediów, którego prezydent Robert Biedroń nadal nie zaniedbuje, teraz przyszedł czas na politykę gabinetową, a więc czas spotkań z ministrami, ambasadorami i ważnymi ekspertami.

Poprzednik Biedronia w ogóle o nich nie informował albo robił to wyjątkowo. Nowy prezydent Słupska prawie o każdym gabinetowym spotkaniu pisze w internecie. Na dodatek te informacje okrasza stosownym zdjęciem.

Jeszcze nie wiadomo, jaki będzie rezultat tych starań na najwyższych szczytach władzy państwowej, ale rezultat już teraz jest pozytywny, bo nikt nie będzie mógł powiedzieć, że prezydent Biedroń się nie starał.

Mam nadzieję, że do miasta wróci z tarczą. Sam mu tego życzę, bo na tym wszyscy możemy zyskać, ale na efekt musimy jeszcze chyba trochę poczekać.

Więcej czytaj na stronie 3. ●
©©

W sobotę w „Głosie”

Walentynki

Skąd wzięły się pocałunki? Dlaczego tak je lubimy i z czym nam się kojarzą? Jakich rodzaje? Co mogą wyrażać poza miłością i pożądaniem?

O tym dowiedziecie się, czytając walentynkowe artykuły w sobotnim dodatku „Głosu” - „Weekend z rodziną”.



Zdrowie

Lekarze i media ciągle straszą nadciśnieniem, dlatego jeśli ktoś ma niskie ciśnienie tętnicze krwi, jest uznawany za okaz zdrowia. Jednak czasami bywa to męczące, a może być nawet objawem choroby. Dlatego najlepiej mieć ciśnienie w normie.



Na koniec karnawału

Ostatnia sobota karnawału to dobra okazja, żeby sobie pofolgować i pojeść chrustków, zwanych także faworkami. Te smaczne wypieki smażone na głębokim tłuszczu zupełnie niezastąpienie przegrywają w tłusty czwartek z pączkami. W sobotę znajdziecie w „Głosie” przepisy na kilka ich rodzajów.



Rozmowa „Głosu” z wróżką Renatą ze Słupska o piątku 13-tego i przesądach

Piątek 13-tego nie jest dniem pechowym, a szczęśliwym

Z wróżką Renatą rozmawiamy o znaczeniu liczb, przesądach i o tym czy piątek 13-tego rzeczywiście jest pechowy?

Czy Polacy to przesądny naród?

W Polsce, jak w każdym społeczeństwie, są ludzie, którzy są przesądni lub nie. Część osób wychodzi także z założenia, że przeznaczenie jest podwójnie ubezpieczone i dlatego zachowuje ostrożność, gdy w grę wchodzi przesady.

Czy piątek 13-tego rzeczywiście jest pechowy?

Absolutnie nie. Piątek to piąty dzień tygodnia, mówiący o dobrym komunikacie. To jest bardzo dobry dzień, aby załatwić jakąś ważną dla nas sprawę. Dawniej piątek był dniem handlowym, bo w tym dniu handel kwitł. Jedyne to z kolei cyfra, która mówi o czymś wyjątkowym, a cyfra trzy to energia dziecka. Połączenie tych dwóch cyfr oraz piątego dnia tygodnia świadczy o dobrym czasie na otwarcie nowego rozdziału w swoim życiu, o czymś pozytywnym.

Jednak wiele osób jest przekonanych, że w tym dniu przydarzy im się coś złego. Z czego to się bierze?

Jak ktoś wierzy w pecha, to prędzej czy później on go dopadnie. Wszystko zależy



FOT. MARCIN KAMINSKI

od człowieka. Są osoby, które lubią się umartwiać. Jeżeli myślimy pozytywnie, to nie wydarzy się nic złego. Natomiast jeżeli coś nam nie wyjdzie, to nie myślimy o tym jak o porażce. Może dobrze, że nie dostaliśmy danej pracy, bo czeka na nas lepsze stanowisko w lepszej firmie.

Część osób wciąż jest przekonana, że jeżeli drogę przejdzie im czarny kot, to spotka ich coś niedobrego...

Ludzie różnie reagują. Część osób wierzy, że jeśli splunie przez lewe ramię, to odczaruje

urok i dzięki temu nic złego ich nie spotka. Tak naprawdę to nasze myśli stwarzają rzeczywistość. Jeżeli jesteśmy przekonani, że czarny kot przyniesie nam pecha, to tak będzie. Prawda jest taka, że czerń połączona z kotem może przynieść nam szczęście, a nie pecha.

Może pani to wytłumaczyć?

Kolor czarny to kolor ziemi żywej, która rodzi i płodzi. Ludzie, którzy ubierają się w czerń, są ludźmi przyszłości. Chcą coś robić, tworzyć. Kot z kolei jest ochroną ener-

getyczną, chroni człowieka, poprawia jego biopole. Czarny kot może nam szybciej przynieść szczęście, a nie pecha. Są przesady, w których jest odrobina prawdy?

Tak jest z kolorem czerwonym, który chroni. Kolor ten ma moc i siłę. Dawniej zawiązywano małym dzieciom kordki. Dzisiaj maturzystki zakładają czerwone podwiązki na studniówkę, które powinny potem zabrać na maturę. Natomiast wystrzegajmy się przejścia pod drabiną. W żadnym wypadku nie powinniśmy tego robić.

Dlaczego? Co nam grozi?

Drabina to szczeble do kariery. Jeżeli przejdziemy pod drabiną nie mamy szansy na osiągnięcie sukcesu w życiu zawodowym. Będąc pod drabiną, nie mamy szansy wejść na sam jej szczyt. Dlatego trzeba chodzić wokół drabiny, ale nigdy pod nią. Współczuję budowlańcom.

Czy wróżby i pomoc wróżki jest dla każdego?

Przed wszystkim są dla ludzi mądrych, którzy nie traktują wróżki jak wyroczni, a uwagi płynące z kart traktują jak wskazówki. My nie jesteśmy prorokami. ●

ROZMAWIAŁA
DOROTA ALEKSANDROWICZ
©©

Sonda

Z okazji dzisiejszego piątku 13-tego zapytaliśmy przechodniów w Słupsku, czy wierzą w przesady



FOT. LUKASZ CAPAR

Anna Szymańska,
emerytka

- Właśnie czarny kot przeszedł drogę mi i wnukom. To był piękny kotek i na pewno nie stanie się nic złego. Generalnie to nie wierzę w przesady, ale czasem pomyślę sobie, że może się coś wydarzyć. W piątek 13-tego nie boję się wychodzić z domu. Dla mnie to normalny dzień. Przypadek tylko sprawił, że coś mi nie wyszło w tym dniu, bo zachorowałam. Nie mam lęku związanego z tym dniem. ●



Sebastian,
uczeń

- Nie jestem przesądną osobą. Nie boję się żadnych czarnych kotów ani piątków 13-tego. Pod drabiną spokojnie przejdę. Nie wierzę w takie zabobony. Staram się podchodzić do życia z rozsądkiem. Słyszałem, że niektórzy robią różne dziwne rzeczy, aby odczarować urok, który według nich rzuci czarny kot. Plują przez lewe ramię lub szybko idą w przeciwną stronę. Ja tak nie robię. Dla mnie to zabawne. ●



FOT. LUKASZ CAPAR

Krystyna Baran,
emerytka

- Ja tak trochę wierzę w przesady. Na przykład lewą nogą z łóżka nie wstanę, bo potem będę miała zły dzień. Jak zobaczę czarnego kota, to pluje szybko trzy razy przez lewe ramię. Staram się sobie wytłumaczyć, że to są zabobony, ale tak sobie myślę: a jak stanie się coś złego? Inaczej jest z piątkiem 13-tego. W tym dniu normalnie wychodzę na dwór. Nie można przecież popadać w skrajności. ●



FOT. LUKASZ CAPAR

Ireneusz,
emeryt

- Nie należę do ludzi przesądnych. Nie wierzę w te wszystkie rzeczy i opowieści. Obojętne jest mi to, czy drogę przejdzie mi czarny kot, czy nie. W piątki 13-tego spokojnie wychodzę na dwór, w końcu dla mnie to jest dzień jak każdy inny. Moja żona jest co prawda osobą trochę przesądną, ale ja nie przejmuję się tym wszystkim co ona. Jej lęk nie przechodzi na mnie i nigdy nie uwierzę w te rzeczy. ●



FOT. LUKASZ CAPAR

Aneta,
zastępca kierownika sklepu

- Nie wierzę w pechowość piątku 13-tego, ale zdarza mi się pójść w drugą stronę, jak zobaczę czarnego kota. Mam taki dziwny odruch. Zdarzyło mi się kilka razy, że jak przeszedł mi drogę czarny kot, to coś mi nie wyszło, dlatego wolę być przezorna. Wierzę również, że kolor czerwony przynosi szczęście. Pod drabiną nie przejdę, ale bardziej z tego względu, aby nic mi na głowę nie spadło. ●



FOT. LUKASZ CAPAR

Mirosława,
emerytka

- Raczej nie jestem przesądną osobą. Nie wierzę zarówno w te dobre przesady ani budzące strach w innych. Nie lapię się za guzik, gdy zobaczę kominiarza ani nie uciekam, gdy zobaczę czarnego kota. Przez ramię też nie pluje, gdy taki kot przejdzie mi drogę. Z pewnością nie boję się wychodzić z domu w piątek 13-tego. Dla mnie to dzień jak każdy inny. ●
(DA)

Dyżur reportera
Daniel Klusek

59 848 81 21 (w godz. 9.00-17.00)
daniel.klusek@gp24.pl



Wydarzenia

Obława na nożownika

● Wojciech C. odgrażał się pracownikowi sklepu, że go zabije, bo ten przyłapał go na kradzieży

● Rzucił się na ochroniarza i dźgnął nożem. Przed policyjną obławą schował się w mieszkaniu

Ślupsk

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Dramat w markecie Sano na Zatorzu rozległ się w środę wieczorem. Około godz. 19 młody mężczyzna rzucił się na ochroniarza sklepu i dźgnął go nożem. Pracownik marketu stał między kasami, kiedy ostrze trafiło go w podbrzusze. Polała się krew. Sprawca równie gwałtownie, jak się pojawił, uciekł z miejsca zdarzenia. Chwilę później ponure osiedle rozjaśniły błyski policyjnych kogutów. 58-letniego ochroniarza pogotowie zabrało na Szpitalny Oddział Ratunkowy. W międzyczasie w pobliżu sklepu zaroilo się od funkcjonariuszy. Ruszyła obława.

- Szybko ustalono, kto jest sprawcą - informuje Sebastian Cistowski - p.o. rzecznika KMP w Ślupsku.

Okazał się nim 23-letni Wojciech C., którego notowano już w policyjnych kartotekach. C. schronił się w mieszkaniu na drugim piętrze bloku przy ul. Królowej Jadwigi 4.

Funkcjonariusze zabezpieczyli tył i front budynku. Na miejsce ściągnięto straż pożarną, która od strony balkonów ustawiła drabinę. Na klatce schodowej pojawili się policjanci, strażacy i pogotowie. Wojciech C. nie otwierał, choć pertraktacji próbowano z nim przez kilka godzin. O wkroczeniu do mieszkania siłą zadecy-



► Policja do mieszkania, gdzie schronił się nożownik, wkroczyła siłą. W wyważeniu drzwi pomogła straż pożarna

dował podinsp. Wojciech Jakubowski, zastępca komendanta miejskiego policji. Straż wyważyła drzwi, a chwilę później Wojciech C. w krótkich spodenkach, podkoszulce i na bosaka został wyprowadzony z mieszkania.

- Do wyjaśnienia zatrzymano też 25-letnią kobietę, która znajdowała się razem z nim - mówi Sebastian Cistowski. - Oboje trafili do policyjnej izby zatrzymań.

Nie wiadomo, czy 23-latek był tego wieczora pod wpływem alkoholu, lekarstw lub narkotyków. Wiadomo za to, że odgrażał się ochroniarzowi,

który kilka dni temu przyłapał go na sklepowej kradzieży. Miał wykrzykiwać: „Zobaczysz, że cię k... zabiję”.

Wojciech C. mścił się też wcześniej. Kiedy nie udało mu się okraść sąsiedniego sklepu monopolowego, w złości zamałował jego okna farbą.

Jednak atak, do którego się posunął, to nie wybrzyk, tylko o wiele poważniejsza sprawa. Policja prowadzi postępowanie pod kątem usiłowania zabójstwa, za co nożownikowi grozi nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności. Dziś sprawca ma zostać doprowadzony na przesłuchanie do ślupskiej



► Chwilę później 23-letni Wojciech C. w krótkich spodenkach, podkoszulce i na bosaka został wyprowadzony z mieszkania. Policja zatrzymała też kobietę, która przebywała z nim w lokalu

prokuratury rejonowej, która po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zebranych przez policjantów podejmie decyzję co do ostatecznego kształtu zarzutów. To prokuratorzy zdecydują, czy Wojciech C. faktycznie usiłował zabić, czy też uszkodził jedynie ciało ochroniarza, co może skutkować niższą karą.

Szczęśliwie życiu i zdrowiu 58-latkę nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Wczoraj po nocy na obserwacji został wypisany ze szpitala.

To nie pierwszy tego typu atak w ostatnich miesiącach. W listopadzie poprzedniego ro-

ku Bartosz M. z Ustki zadał kilkanaście ciosów nożem 23-letniej Natalii H., pracownicy salonu gier przy ulicy Marynarki Polskiej w Ustce. Spowodował u niej rany kłute i cięte twarzy, okolic ucha i szyi, głowy oraz rąk. Z kasy zrabował też pięć tysięcy złotych.

Prokuratura zarzuciła mu dokonanie rozboju z użyciem noża, co może skutkować karą 15 lat więzienia. Prawdopodobnie 18-letni Bartosza M. przed wakacjami zaczął zażywać dopalacze. Uzależnił się i potrzebował więcej pieniędzy. Miał mieć też dług u dealera, który to odmówił mu sprzeda-

ży i poradził, jak zdobyć pieniądze.

Natomiast we wrześniu doszło do brutalnej napaści na taksówkarza korporacji City Taxi. Ukradziono mu pieniądze, kluczyki do samochodu i dokumenty. Sprawca zadał kilka ciosów nożem, między innymi w oko, szyję, głowę. To był drugi napad na tego samego taksówkarza w przeciągu kilku lat. ●

©
● Więcej na naszej stronie
Zobacz film i galerię zdjęć z zatrzymania Wojciecha C. na www.gp24.pl

Nowa rzeźba będzie zdobić ustecki port?

Ustka

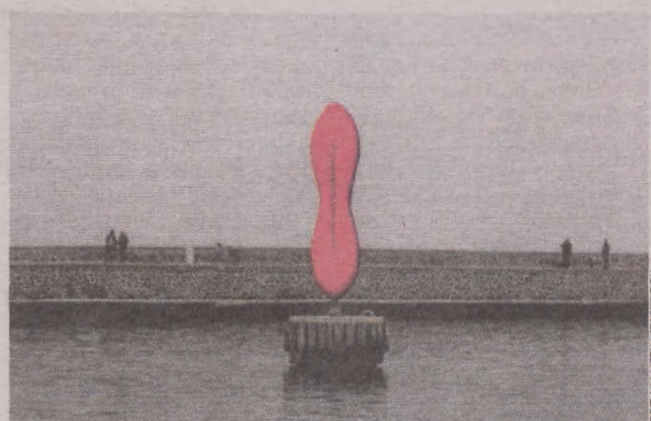
W porcie obok pomnika Syrenki może pojawić się kolejna rzeźba. Od samego początku budzi wiele kontrowersji wśród mieszkańców Ustki.

Mariusz Surowiec
mariusz.surowiec@gp24.pl

- Do Urzędu Miasta Ustka wpłynęło zapytanie ze strony dyrektora BGSW w Ślupsku Edyty Wolskiej. Zдаjemy sobie sprawę z tego, że jest to dość nowatorska propozycja, która może

być różnie odbierana zarówno przez mieszkańców, jak i turystów, dlatego chcemy zapytać ich o zdanie - mówi rzecznik usteckiego magistratu Jacek Cegła.

Mimo że jej kształt może faktycznie budzić różne odczucia, to pismo, które do nas dotarło, jest jak najbardziej prawdziwe. Na pytanie, czy jest realna szansa na to, aby rzeźba faktycznie stanęła w porcie, Jacek Cegła odpowiada twierdząco. Autorem projektu rzeźby „Usta” jest Maurycy Gomulicki. ●



► Proponowana trzymetrowa konstrukcja nie wszystkim kojarzy się z ustami

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł długoletni Radca Prawny

Wit Pilarczyk

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają

Rada i radcowie prawni

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Koszalinie

REKLAMA

K015000080A

Chcesz zlecić nekrolog lub kondolencje?



Biurowie Ogłoszeń „Głos Pomorza”
ul. Henryka Pobożnego 19
czynne pon- pt 8.00- 16.00
tel. 59/848-81-03 fax 59/848-81-56



UOKiK bada monopol na pochówki

Region

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdził, czy chować na cmentarzach mogą wszyscy, czy tylko wybrana firma pogrzebowa ze Słupska.

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Postępowanie wyjaśniające, które właśnie zakończył gdański UOKiK, to konsekwencja starcia firmy pogrzebowej Hades ze swoim konkurentem słupską Kallą. Pisaliśmy o tym w kwietniu 2013 roku. Zdaniem Piotra Graffa z Hadesu, Kalla w zamian za administrowanie kilkunastoma cmentarzami parafialnymi w regionie ma tam wyłączność na pochówki. Chodzi m.in. o cmentarz w Kobylnicy, Głobinie czy w Duninowie. Urząd badał, czy umowy faktycznie dają przedsiębiorstwu faworyzując jedno przedsiębiorstwo, i wykazał, że w latach 2012-2014 niemal wszystkie usługi pogrzebowe na tych cmentarzach były świadczone właśnie przez Kallę. Oceniono, że taka praktyka może naruszać zapisy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

- Mając to na uwadze prezes urzędu podjął wobec tych parafii działania zmierzające do wyeliminowania ujawnio-

nych naruszeń - czytamy w piśmie UOKiK-u, które otrzymał Piotr Graff. Jakże? Wysłał informujące pisma i jak na razie czeka na wyjaśnienia od proboszczów. Stanowisko z Kalli już ma. - Przesłaliśmy umowy i nasze wyjaśnienia - mówi Krzysztof Banach z Kalli. - Ale proszę mi wierzyć, ja w przeciwieństwie do Hadesu nikogo nie nagabuję do korzystania z moich usług - zapewnia.

Teraz, jeśli proboszczowie nie zareagują i nie wyeliminuje naruszeń, prezes urzędu zadecyduje o wszczęciu postępowań antymonopolowych pod zarzutem stosowania praktyk ograniczających konkuren-

Postępowanie antymonopolowe grozi proboszczom z kilku gmin w regionie

cję. Przypomnijmy, że sprawa oparła się też o kurie koszański-kołobrzeską, która stwierdziła, że proboszczowie mogą zarządzać cmentarzami osobiście lub zlecić to zewnętrznej firmie. Kuria za niewłaściwe uznała jednak zabranianie wstępu na teren cmentarza innym firmom pogrzebowym. ●

©©

Tworzą dobry klimat dla Słupska w stolicy

● Prezydent Słupska działa w Warszawie. Wśród ministrów i ambasadorów chce stworzyć dobry klimat dla naszego miasta

Warszawa/Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Jak zapowiadał wcześniej, ten tydzień mijają prezydentowi Robertowi Biedroniowi na rozmowach w Warszawie. Pojechał tam z Krystyną Danilecką-Wojewódzką, swoją zastępczynią, oraz Marcinem Anaszewiczem, dyrektorem jego gabinetu.

W środę prezydent uczestniczył w Ministerstwie Gospodarki w konferencji, podczas której amerykańscy wojskowi informowali, na jakich zasadach przedsiębiorcy będą mogli przystąpić do przetargów na budowę planowanych przez nich inwestycji na terenie amerykańskiej bazy antyrakietowej w Redzikowie. W tej konferencji uczestniczył także Stephen Mull, ambasador USA w Polsce.

- W czasie tej rozmowy chcieliśmy wy badać, na jakie amerykańskie inwestycje mogłoby liczyć nasze miasto w związku z budową bazy - zdradził Marcin Anaszewicz.

Kolejne spotkanie odbyło się w Narodowym Centrum Kultury. Tam z dyrektorem rozma-



► Prezydent Robert Biedroń podczas ostatniej rozmowy ze Stephenem Mullem, ambasadorem USA w Polsce

wiano o diagnozie słupskiej kultury i konkretnych projektach dla miasta. Dyr. NCK niedługo pojawi się w Słupsku.

Podczas rozmowy z ministrem edukacji poruszano problem subwencji oświatowej, dotacji dla niepublicznych placówek oświatowych oraz zmian w prawie, które mogłyby utrudnić ich kontrolę.

Spotkanie z ambasadorem Szwecji dotyczyło zrównoważonego rozwoju miast.

W Ministerstwie Infrastruktury rozmawiano o drodze Słupsk-Ustka i problemach komunikacyjnych Kobylnicy.

Rozmowa z ministrem zdrowia dotyczyła możliwości wsparcia dla słupskiego położnictwa i geriatry.

Przed prezydentem jeszcze rozmowa z wicepremierem Piechocińskim o ewentualnych inwestycjach w strefie ekonomicznej i w naszą infrastrukturę. ●

©©

● Więcej na naszej stronie
Więcej o planach prezydenta Biedronia czytaj na:
www.gp24.pl

W skrócie

SŁUPSK/EDUKACJA

Targi Edukacyjne dla maturzystów

W najbliższy czwartek w godz. 10-13.30 w Słupskim Inkubatorze Technologicznym odbędą się II Targi Edukacyjne organizowane przez Akademię Pomorską. Zaprezentują się uczelnie z całego Pomorza i będzie można skorzystać z porad doradców edukacyjnych Wojewódzkiego Urzędu Pracy. (NIK) ©©

POTĘGOWO/ZDROWIE

Zarejestruj się w bazie dawców szpiku

1 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Potęgowie zorganizowany zostanie Dzień Dawców Szpiku. Zarejestrować może się każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18. a 55. rokiem życia, ważący minimum 50 kg. Rejestracja polega na pobraniu wymazu z błony śluzowej z wewnętrznej strony policzka. (NIK) ©©

Koniec kłopotów sądowych R. Biedronia

Prawo

W środę Sąd Okręgowy w Warszawie prawomocnie uniewinnił Roberta Biedronia z zarzutu nietykalności policjanta w czasie manifestacji.

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Do tego zdarzenia miało dojść w Warszawie podczas legalnego marszu działaczy narodowych w Święto Niepodległości, czyli 11 listopada w 2010 r.

Wówczas Robert Biedroń jako działacz środowiska LGBT znajdował się w grupie osób blokujących ten marsz. Zdaniem prokuratury Biedroń miał wówczas najpierw chwycić policjanta sierż. Tomasza B., potem próbował mu wyrwać pałkę, a na koniec miał go uderzyć w twarz.

Tymczasem Biedroń twierdził, że sam został pobity przez

policję i że nie był agresywnie nastawiony wobec policjanta.

Sprawa stała na wokandzie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia we wrześniu ubiegłego roku. Podczas procesu sąd uniewinnił Biedronia, bo uznał, że prokurator nie wykazał jego winy, choć domagał się skazania i żądał 10 tysięcy zł grzywny.

Ponadto swoje orzeczenie sąd uzasadnił tym, że wszelkie niedające się usunąć wątpliwości jest zmuszony rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

W ocenie sądu zamiarem Biedronia nie było agresywne zachowanie wobec policjanta. Inaczej natomiast sąd zachował się wobec policjanta Tomasza B. On został nieprawomocnie skazany na 3 tys. zł grzywny.

Na tym sprawa się nie zakończyła, bo prokuratura wniosła do sądu apelację. Domaga się w niej uchylenia uniewinnienia i zwrotu sprawy do sądu

rejonowego. Motywowała to tym, że sąd I instancji błędnie ustalił fakty co do zamiaru Biedronia, bo według prokuratury chciał on pobić policjanta.

W swojej apelacji prokuratura przekonywała, że sąd I instancji „wyciągnął zupełnie błędne wnioski” z zebranych dowodów i dodatkowo uzasadnił swój wyrok oceną, że Biedroń „nie mógł pobić policjanta z uwagi na to, jakie środowiska reprezentuje”.

- Takie uzasadnienia są niedopuszczalne - twierdziła prokuratura.

Apelację złożył też sierż. Tomasz B., będący w sprawie oskarżycielem posiłkowym.

Tymczasem mec. Jacek Dubois, obrońca Biedronia, twierdził, że prokuratura rzadko przyznaje się do błędów i woli złożyć apelację.

Sąd Okręgowy w Warszawie wczoraj ją rozpatrzył.

- W apelacjach nie ma zarzutów, lecz jakaś fikcja literacka

o tym, że mój klient był zły, a swoją złość wyładował na funkcjonariuszu policji. Nie ma na to śladu dowodów. Dotychczasowy dorobek mojego klienta wskazuje, że jego filozofia jest przeciwdziałanie przemocy - przekonywał w środę w sądzie mecenas Dubois.

Ostatecznie sędzia Piotr Raczkowski oddalił apelację. W uzasadnieniu swojego wyroku powiedział, że ustalenia sądu I instancji są prawidłowe.

- Nie ma żadnego dowodu, że doszło do naruszenia nietykalności cielesnej policjanta, czyli świadomego ataku na niego. Sąd dokonał prawidłowych ustaleń i nie sposób zarzucić mu nawet pomyłki - mówił sędzia Raczkowski.

Orzeczenie jest prawomocne. Możliwe jest jednak jeszcze złożenie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. Prokurator nie ukrywał, że to rozważa. ●

©©

SŁUPSK/POŻAR Nocą płonęły dwa takie same auta

Dwa samochody marki Alfa Romeo spłonęły nocą z środy na czwartek w Słupsku. Auta zaparkowane były w różnych częściach Słupska - jedno przy ul. Mickiewicza, drugie przy ul. Bałtyckiej. Jedno paliło się około godz. 22, drugie kilka godzin później. Oba zdarzenia łączy to, że samochody były tej samej marki i w takim samym, srebrnym, kolorze.

- Policjanci byli na miejscu i dokładnie badają oba zdarzenia. Jeszcze nie znamy przyczyny pożarów, ale bierzemy pod uwagę wszystkie okoliczności - mówi Sebastian Cistowski ze słupskiej policji, zapytany, czy mogło dojść do podpalenia aut.

(NIK) ©©

To pokazuje słabość Zachodu i bandycką siłę Rosji. Oni bawią się z Zachodem w kotka i myszkę – powiedział Agencji Informacyjnej Polskapresse Romuald Szeremietiew, były wiceminister obrony narodowej, wykładowca akademicki

Mały Maciuś nie żyje. Nie przyjęli go do szpitala

● Szpital w Kutnie po raz kolejny znalazł się pod lupą prokuratury

Kutno

Jarosław Kosmatka,
Tomasz Dębowski

Prokuratura nie zakończyła jeszcze dwóch śledztw w sprawach o nieumyślne spowodowanie śmierci dzieci, którymi zajmował się personel Kutnowskiego Szpitala Samorządowego, a już rozpoczęła kolejne.

W niedzielę matka dwóch chłopców zauważyła, że jej młodszy syn Maciuś ma problemy z oddychaniem. W punkcie nocnej pomocy medycznej lekarz go zbadał, stwierdził szmery w oskrzelach, przepisał witaminy i syrop. Kobieta wykupiła leki i wróciła do domu. W nocy obaj chłopcy oddychali coraz ciężiej. Mama rano wezwała pomoc do domu. Lekarka wypisała skierowanie do szpitala dla chłopców. W poniedziałek ok. godz. 18.30 mama i babcia udały się z dziećmi do KSS. – W szpitalu lekarz zdiagnozował u Maciusia zapalenie oskrzeli, ale do szpitala go nie przyjęli. Stwierdził, że na to jest jeszcze czas, a oddzia-



► Barbara Krajewska pokazuje zdjęcie swojego zmarłego wnuczka – zaledwie 18-miesięcznego Maciusia

ły są przepełnione – mówi Barbara Krajewska, babcia.

Przepisał leki, w tym antybiotyk, i odesłał do domu. Zalecił na czwartek wizytę kontrolną u lekarza rodzinnego. Niestety, Maciuś tej wizyty nie dożył...

We wtorek po południu stan Maciusia znacznie się pogorszył.

Wieczorem chłopiec przestał oddychać. Przerażona matka chwyciła syna i pobiegła do sąsiadów. Instruowany telefonicznie przez ratownika medycznego sąsiad próbował go reanimować. – Gdy sąsiadka przybiegła z dzieckiem, już nie oddychało. Reanimowałem chłopca aż

do przyjazdu karetki-pogotowia – twierdzi mężczyzna.

Ratownicy i lekarz przejęli reanimację i próbowali przywrócić dziecku funkcje życiowe. Niestety, 18-miesięczny chłopiec zmarł przed godz. 20.

– Prokuratura bada, czy doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka – mówi Krzysztof Kopania z Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Kluczowe będą wyniki sekcji. Poznamy je dziś.

Co na to szpital? – Sprawdzamy okoliczności wizyty matki – mówi Beata Pokojka, rzecznik szpitala.

Od stycznia 2014 r. trwa śledztwo w sprawie śmierci półrocznej Basii. Dzieckiem zajęli się lekarze z oddziału pediatrii KSS. Po dobie w szpitalu stan dziewczynki gwałtownie się pogorszył. Basia zmarła.

W listopadzie 2014 r. z Kutna do szpitala w Łodzi przewieziono 5-tygodniowego Wiktorka. Lekarzom nie udało się chłopca uratować, a do prokuratury wpłynęło zawiadomienie o możliwych błędach i zaniedbaniach w szpitalu w Kutnie. ●

Rolnikom nie śpieszyło się do domów

Warszawa

Protestujący rolnicy mieli o 12 wyjechać spod Warszawy, ale na wezwanie lidera protestu Sławomira Izdebskiego wielu postanowiło pozostać

Leszek Rudziński

l.rudziński@polskapresse.pl

Zostajemy i walczyć dalej – powiedział nam Sławomir Izdebski, przewodniczący rolniczego OPZZ. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie wszyscy rolnicy rozjechali się do swoich gospodarstw. Część z nich, która przyjechała do stolicy z odleglejszych regionów Polski, rozważa pozostanie w okolicach Warszawy. Zamierzają zostać w podwarszawskim Zakręcie aż do przyszłego tygodnia. Co prawda ciągnięli odjeżdżali z miejsca, które nakazała im opuścić policja, ale po ujechaniu kilkuset metrów zablokowały drogę krajową numer dwa w obu kierunkach.

Protesty trwają też w innych częściach kraju. W Olsztynie kilkuset rolników wtargnęło do gmachu budynku urzędu wojewódzkiego. Żądali przyję-

cia ich petycji przez wojewodę. Zapowiadają, że będą protestować, dopóki urzędnik się z nimi nie spotka.

Nieco łagodniej do sprawy podeszli rolnicy z Wielkopolskiego. Na Forum Rolniczym w Międzychodzie ponad setka rolników omawiała aktualne sprawy związane z działalnością gospodarstw rolnych oraz ewentualnym protestem.

W środę około tysiąca traktorów podjechało z różnych stron Polski na obrzeża Warszawy. Jednak fiaskiem zakończyły się negocjacje protestujących rolników z rządem. Rolnicy z OPZZ po 15 minutach rozmów z ministrem Markiem Sawickim zerwali negocjacje. – Zablockujemy całą Polskę.

100 tys. ludzi w przyszłym tygodniu przyjedzie do Warszawy – ostrzegł po wyjściu z Ministerstwa Rolnictwa Sławomir Izdebski, szef rolniczego OPZZ. Tego samego dnia rolnicy mieli opuścić obrzeża stolicy, czego jednak nie zrobili. – Nie wracamy do domów. Chcemy zostać w stolicy i pokazać miejscowym, jak wygląda polski rolnik. Pokazać się światu – mówił w środę Dariusz Jasiński dziennikarzowi AIP. ●

W skrócie

KRAKÓW

Papież pomoże
Globiszowi

Papież Franciszek przekazał swoje pióro i szwajcarski zegarek na aukcję, z której dochód zostanie przeznaczony na leczenie Krzysztofa Globisza. Wybitny krakowski aktor doznał wylewu w lipcu 2014 r. Jest poddawany rehabilitacji. To kosztuje, dlatego jego przyjaciele, m.in. z Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, organizują specjalny koncert. Odbędzie się on 15 lutego w Filharmonii Krakowskiej. „Ojciec Święty łączy pamięć w modlitwie, wyprasza, by wszelkie potrzeby łaski dla Pani i Członków Fundacji, dla Osób, które Fundacja wspiera. Modli się też o szybki powrót do pełni zdrowia Pana Krzysztofa” – napisał w liście do Dymnej abp Angelo Beccia.

ZUZAGUNIA

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Żony wsparły wczoraj strajkujących górników, a sąd uznał strajk za nielegalny. Co dalej?

Strajk w JSW jest nielegalny – taką decyzję podjął wczoraj rybnicki sąd. – Mówiąc wprost, postanowienie sądu zakazuje prowadzenia strajku – poinformowały władze spółki. Związkowcy odpowiadają krótko. – Odwołamy się od tej decyzji. Mamy swoje zdanie na ten temat. Na razie strajku nie przerwamy – powiedział nam Piotr Szereda, rzecznik komitetu protestacyjno-strajkowego. Dziś, być może, dojdzie jednak do mediacji. Tymczasem pod siedzibą JSW zgromadziły się wczoraj rodziny górników. Demonstrujące kobiety, podobnie jak ich mężowie, nie boją się głośno wypowiadać na temat sytuacji w górnictwie i JSW. Chciałam powiedzieć, że nie mogę już słuchać bzdur o zarobkach górników. Mój mąż pracuje na kopalni od 7 lat i nigdy nie przyniósł do domu 8 tys. zł wypłaty. Jeśli choć raz by się tak stało, to wzięlibyśmy dzieci

na porządne wakacje i wyjechali – mówiła rozgoryczona Anna Grim. Kiedy pod siedzibą JSW setki kobiet walczyły chochlami w garnki, na parkingu stało kilkanaście wozów policyjnych. Mundurowi nie musieli jednak interweniować. Manifestacja przebiegła spokojnie.

KASIA



► Na ulice wyszły żony górników, by wspierać protest

GDAŃSK

Urzędniczka
oskarżona o korupcję

Urzędniczka miała przyjmować łapówki w wysokości... 50 zł. Teraz grozi jej osiem lat więzienia. Kolejny akt oskarżenia dotyczący korupcji w Urzędzie Miejskim w Gdańsku trafił do sądu. CBA prowadziło postępowanie w sprawie siedmiu osób – urzędniczek z Referatu Rejestracji Pojazdów gdańskiego magistratu oraz sześciu osób, które miały jej wręczać korzyści majątkowe w zamian za przyspieszenie procedury rejestracji pojazdów oraz rejestrację pojazdów, które nie spełniały wymogów ze względu na brak pełnej dokumentacji. Według śledczych urzędniczka przyjmowała łapówki w wysokości... 50 zł. Kobięcie postawiono też zarzuty przekroczenia uprawnień i posłużenia się podrobionymi dokumentami. – Wszystkim osobom ujętym w akcie oskarżenia grozi do ośmiu lat więzienia – dodaje Wawryniuk. DUR

KRAKÓW

Kraków: Adaś cudem przeżył wyżębienie, teraz, już zdrowy, wychodzi ze szpitala

Po 74 dniach hospitalizacji dwuletni Adaś z Racławic (woj. małopolskie), który trafił do szpitala w stanie skrajnego wyżębienia, może wreszcie wrócić do domu. Czuje się dobrze, bawi się, śmieje, chodzi o własnych siłach. – Jest świetnie rozwinięty intelektualnie, nawet ponad swój wiek. Życzymy mu samych sukcesów – mówi prof. Janusz Skalski z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu. Przypomnijmy: pod koniec listopada policjant znalazł leżącego nad rzeką wyżębiętego dwulatka. Chłopczyk był w samej pizamce, na granicy życia i śmierci. Trafił do szpitala w Krakowie-Prokocimiu z temperaturą ciała 12,7 stopnia Celsjusza. Dzięki szybkiej reakcji lekarzy i natychmiastowemu podłączeniu dziecka do sztucznego płucoserca udało się podnieść ją do 36



► Lekarze oceniają stan Adasia jako bardzo dobry

stopni. Chłopiec przez kilka dni był w śpiączce farmakologicznej. 5 grudnia przyszła informacja, że dziecko zostało wybudzone. – Mam odwagę mówić o cudzie – powiedział wtedy prof. Janusz Skalski. Podkreślał również, że sukces to zasługa całego sztabu lekarzy, rehabilitantów oraz pielęgniarek.

BD, KOJ

„Partia Demokratyczna wybrała w czwartek Filadelfię na miasto, w którym odbędzie się konwencja tej partii”.
„The New York Times” na Twitterze

W skrócie

GRECJA

Ministrowie bez porozumienia

Ministrowie finansów państw strefy euro nie osiągnęli porozumienia z Grecją w sprawie jej zadłużenia, choć obie strony stwierdzają, że wciąż istnieje nadzieja na ugodę - pisze BBC. Jeroen Dijsselbloem, przewodniczący Eurogrupy, powiedział, że rozmowy w Brukseli okazały się konstruktywnym spotkaniem. Zakończyło się jednak ono bez wspólnego oświadczenia. Nie udało się nawet uzgodnić zakresu prac dla ekspertów.

BELGIA

Europarlament chce zbadania więzień CIA

Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie raportu Senatu Stanów Zjednoczonych, ujawniającego okrutne traktowanie więźniów przetrzymywanych w tajnych więzieniach CIA. Europosłowie ponownie wezwali państwa członkowskie UE do zbadania tych zarzutów i ścigania osób zaangażowanych w operacje - pisze European Parliament News.

WŁOCHY

Kapitan promu „Costa Concordia” skazany

Kapitan promu „Costa Concordia”, który zatonał w 2012 r. u wybrzeży Włoch, został uznany winnym zabójstwa i skazany na 16 lat więzienia - pisze CNN. Prokuratura domagała się kary 26 lat. Był oskarżony o to, że podpłynął zbyt blisko brzegu wyspy Giglio i zszedł z pokładu promu przed końcem akcji ratowniczej.

KIJÓW

MFW da Ukrainie miliardy dolarów

Christine Lagarde, szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego, poinformowała, że w ciągu czterech lat Ukraina może otrzymać nawet 40 mld dol. Na początek władzom w Kijowie 17,5 mld dol. w ramach nowego, czteroletniego programu tzw. rozszerzonego finansowania. Pozwoli to Ukrainie na ustabilizowanie jej sytuacji finansowej.

Porozumienie w Mińsku. Na Ukrainę wróci spokój?

● Porozumienie podpisane w Mińsku obejmuje m.in. zawieszenie broni, wycofanie artylerii oraz poszanowanie suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy

Mińsk

Sylwia Arlak

s.arlak@polskatimes.pl

Po 15 godzinach rozmów ostatniej szansy i prawdziwej wojnie nerwów w Mińsku połączonej z wychodzeniem Władimira Putina z sali „normandzka czwórka” osiągnęła w czwartek rano porozumienie co do planu pokojowego dla Ukrainy. Przywódca Rosji, Ukrainy, Francji i Niemiec wypili hektolitry kawy, posilali się jajecznicą, aż wreszcie wynegocjowali plan pokojowy. Jego najważniejszy punkt ujawnił rosyjski prezydent zaledwie 10 min od zakończenia spotkania. - Od 15 lutego będzie obowiązywać zawieszenie broni - ogłosił.

Przywódcy Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej na wschodniej Ukrainie również podpisali dokument. Jak podaje agencja TASS, uznali oni jednak, że wymaga dodatkowych uzgodnień. Wcześniej informowano, że przywódcy separatystycznych republik nie chcieli ratyfikować pisma regulującego sytuację w regionie.

Rozjem od 15 lutego

Wynegocjowany plan pokojowy składa się z 13 pkt. Przywódcy Niemiec, Francji, Ukrainy i Rosji potwierdzili w Mińsku poszanowanie suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy. By odpowiednio wypełniać czwartkowe postanowienia, mają oni odbywać regularne spotkania. Rozjem we wschodniej Ukrainie ma zacząć obowiązywać w nocy z soboty na niedzielę, dwa dni później wycofany ma zostać sprzęt wojskowy, tak aby powstał co najmniej 50-kilometrowej szerokości pas pomiędzy armią separatystów i ukraińską.

Dokument zakłada również nadanie specjalnego statusu donieckiej i ługańskiej republiki. - Ukraina powinna podjąć reformę konstytucyjną, tak aby respektować prawa swoich obywateli na wschodzie tego kraju - powiedział po konferencji przywódca Rosji.

Na mocy porozumienia Rosja już wczoraj miała uwolnić pi-



► Salę, w której trwały negocjacje, pierwszy opuścił Putin. Przywódca Rosji jako jedyny z całej czwórki liderów zorganizował krótkie informacyjne spotkanie z dziennikarzami

lotkę ukraińskiej armii, Nadię Sawczenko, którą strona rosyjska oskarżyła o współudział w zabójstwie dwóch rosyjskich dziennikarzy. Zwolnieni mają zostać także jeńcy po obu stronach. Putin dodał, że siły ukraińskie i separatyści muszą jeszcze dojść do porozumienia w sprawie wycofania sił z Debalcewa. Z kraju ma zostać wywieziono także wszelką obcą broń, opuścić go mają również najemnicy.

Ukraina zgodziła się także na przeprowadzenie reformy konstytucyjnej, która ma wejść w życie do końca 2015 r., przewidującej decentralizację władzy i specjalny status obwodów donieckiego i ługańskiego oraz wprowadzenie w nich stałego prawodawstwa. Mają się tam również odbyć wybory samorządowe. Zostaną one zaplanowane w obrębie trójstronnej grupy kontaktowej i będą monitorowane przez OBWE.

Zadowolony Putin

- Nie była to najlepsza noc w moim życiu, ale poranek jak najbardziej. Myślę, że osiągnęliśmy porozumienie w kluczowych kwestiach. I to pomimo piętrzących się trudności podczas negocjacji - podkreślił przywódca Rosji.

Słowa Putina potwierdził prezydent Francji François

Hollande. - Nie wszystko jest jeszcze uzgodnione, ale istnieje realna szansa na poprawę sytuacji - powiedział.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel sytuację ocenia również optymistycznie. - Choć na drodze nadal stoi wiele przeszkód, jest nadzieja, że porozumienie faktycznie zacznie obowiązywać - mówiła kanclerz.

Również szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini podkreśla, że porozumienie jest

jednak wszystko, co dzisiaj w nocy byli w stanie osiągnąć przywódcy Ukrainy i Rosji - dodał minister.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko stwierdził, że nie wszystkie przedstawione warunki były możliwe do zaakceptowania przez Ukrainę. Dodał jednak, że ukraińska straż graniczna ma wznowić kontrolę nad granicą z Rosją do końca tego roku.

Przywrócone mają zostać również warunki do normalnego życia mieszkańców, chodzi m.in. wznowienie wypłat rent i emerytur, zniesienie restrykcji wynikających z warunków wojennych. Zapewniony ma być także dostęp do pomocy humanitarnej.

W czasie negocjacji liderów na Ukrainie wciąż toczyły się ciężkie walki. Miasto Debalcewe zostało ostrzelane z gradów i artylerii aż 14 razy. W ciągu ostatniej doby w walkach zginęło dwóch żołnierzy ukraińskich.

Jak podała agencja AFP, rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrii Łysenko dodał, że w czasie nocnych negocjacji granicę przekroczyło 50 rosyjskich czołgów, 40 zestawów rakietowych Grad, Huragan i Smiercz i 40 wozów opancerzonych. Rosyjskie ministerstwo obrony

potwierdziło też, że w 12 regionach Ukrainy ćwiczy łącznie 30 batalionów. Uczestniczyć w nich ma 7 tys. żołnierzy i około 700 „jednostek sprzętowych”. Niedługo później przekazano, że prorosyjscy separatyści domagają się od armii ukraińskiej, by wycofała się z miasta.

Agencja Interfax cytuje wypowiedź przywódcy separatystycznej Donieckiej Republiki Ludowej Aleksandra Zacharczenki, który przyznał, że w przypadku naruszenia porozumień z Mińska winę za to ponosić będzie Kijów. W takim wypadku kolejnej szansy na pokojowe rozwiązanie konfliktu nie będzie.

Zgnili kompromis?

Poprzednie porozumienie, z września ubiegłego roku, również zawarte w Mińsku, nie było przestrzegane przez separatystów. Pomimo zawarcia rozejmu w Donbasie non stop toczyły się ciężkie walki. Również teraz niektórzy separatyści deklarowali, że niezależnie od wyniku rozmów w Mińsku nadal będą walczyć na wschodzie Ukrainy.

Tym razem również w komentarzach ekspertów dominuje sceptycyzm. Część ekspertów uważa, że Unia Europejska dezinterpretowała wobec Rosji i dała Putinowi wszystko, czego chciał. Nie ma bowiem żadnej pewności, czy np. Rosja wycofa swoich żołnierzy i sprzęt ze wschodu Ukrainy, skoro dotychczas zaprzecza, iż wysyłała tam swoich żołnierzy. Istnieje również ciągłe ryzyko złamania rozejmu - o ile do niego dojdzie. Z kolei przyznanie specjalnego statusu obwodom donieckiemu i ługańskiemu może się w przyszłości skończyć autonomią i kuratelą Moskwy.

Dla Kijowa najbardziej istotne jest jednak zawieszenie broni, co pozwoli na wprowadzanie reform gospodarczych kraju, którego ekonomia znalazła się na skraju zapaści. Pozwoli to także na powrót do w miarę normalnego życia mieszkańców wschodu Ukrainy.

Kijów nie wyrzekł się przy tym swoich aspiracji wstąpienia do Unii Europejskiej i NATO, czego oczekiwała Rosja. ●

©©

W czasie negocjacji toczyły się ciężkie walki. Debalcewe ostrzelano aż 14 razy

ważne, jednak nieostateczne. Były prezydent Ukrainy Leonid Kuczma porozumienie nazywa „przełomowym”. - W końcu zaczęła zwyciężać zdrowy rozsądek - przekonywał polityk.

Odmienne zdania były za to szef niemieckiego MSZ Frank-Walter Steinmeier, który tuż po negocjacjach stwierdził, że trudno mówić o zwrocie w sprawie zażegnania kryzysu. - Liczyliśmy na więcej, nie wszyscy będą zadowoleni z tych ustaleń, my również nie jesteśmy. To

magazyn

100 lat temu krążownik „Augsburg” wracał do portu w Szczecinie, gdy wstrząsnęła nim eksplozja. Wszedł na minę morską pozostawioną przez flotę rosyjską



Rozmowa z Renatą Przemyk, wokalistką, która wystąpiła w Koszalinie

Marta Żmuda-Trzebiatowska, aktorka z Kaszub, gra w nowym filmie

[str. 8-9]

[str. 10]

[str. 16-17]

W swoim domu złego człowieka z bronią może powstrzymać tylko dobry człowiek z bronią

Joanna Kręzelewska

joanna.krzelewska@mediaregionalne.pl

Koszaliński adwokat Andrzej Turczyn, prezes Ruchu Obywatelskiego Miłośników Broni, zainicjował nową ogólnopolską akcję na rzecz wprowadzenia nowej kategorii broni. Broni do ochrony miru domowego. W Koszalinie pojawiły się billboardy z mocnymi hasłami np. „Szkoda, że sąsiadka dostała pozwolenie na broń... dopiero, gdy została zgwałcona.”

Zaproponował on, by każda osoba powyżej 18 lat, niekarana i po badaniach psychologicznych, która ma tytuł do lokalu mieszkaniowego, mogła posiadać broń gładką gładkolufową do ochrony miru domowego.

- Po pierwsze chcę obalić stereotyp posiadacza broni palnej jako człowieka niebezpiecznego. Chcę też pokazać, że te badania sondażowe, które pokazują nam, że czujemy się bezpiecznie, to fikcja. To ma być stan, a nie jakieś poczucie - mówi i dodaje: - Badania dowodzą, że człowiek praworządny i zdrowy psychicznie, który dostaje broń staje się jeszcze bardziej odpowiedzialny.

Adwokat Andrzej Turczyn przekonuje, że na świecie standardem jest posiadanie broni, a nie jej nie posiadanie: - Jeśli ktoś chce, to niech jej nie ma, ale niech ma prawo do jej posiadania. ●

► Takie billboardy pojawiły się na ulicach Koszalina. Kolejny etap kampanii planowany jest na Śląsku.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

► Krauzownik „Augsburg” oddał pierwsze strzały w Wielkiej Wojnie na Bałtyku: 2 sierpnia 1914 roku ostrzelał rosyjski port w Lipawie, o czym informowały czołówki ówczesnych gazet w cesarstwie

Głaz pamięci poległych marynarzy z „Augsburga”

Morskie opowieści

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@gs24.pl

100 lat temu Bałtyk był bardzo niespokojny... Przy alei Kasztanowej Cmentarza Centralnego w Szczecinie znajdziemy kamień z niemieckimi napisami. Mało kto wie, że upamiętnia on jeden z morskich epizodów pierwszej wojny światowej.

Kleine kreuzer

Do tej klasy należał „Augsburg”. W niemieckiej nomenklaturze Kleine Kreuzer (krauzownik lekki), należał do typu Kolberg, a został zbudowany w stoczni marynarki w Kilonii. Jednostkę zwodowano 10 lipca 1909 roku. Słaby pancerz jednostki rekompensowała spora prędkość. 25 węzłów pozwalało na oderwanie się od silniejszego przeciwnika. Okręt należał do nowej klasy w ówczesnych flotach. Krauzowniki lekkie miały współdziałać z flotą liniową, a ich głównym zadaniem była obrona sił głównych przed atakami torpedowymi. Koszt budowy „Augsburga” to 7,6 mln marek w złocie.

Krauzownik „Augsburg” powracał z kolejnej akcji na Bałtyku pod dowództwem komandora podporucznika Horna. Była noc z 24 na 25 stycznia 1915 roku. Od ponad pół roku przez Europę przetaczały się fronty. Działania objęły również także morza, w tym także Bałtyk. Cesarska flota Niemiec miała tu za przeciwnika rosyjską marynarkę. W początkach wojny obie strony unikały większych działań. Aktywne były natomiast lekkie siły obu stron. Często dochodziło do ostrzeliwań wybrzeży bądź akcji minowania najczęściej uczęszczanych szlaków.

Wszedł na minę

Właśnie z jednej z takich akcji wracał krauzownik „Augsburg”. Wcześniej miał zaatakować rosyjską bazę morską w Lipawie (do 1917 roku używano nazwy Libawa). Jednak z powodu awarii jednej z jednostek zespołu akcja została odwołana.

Załoga krauzownika była pewna, że nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Około godziny 2 w nocy okrętem wstrząsnęła eksplozja. Jednostka znajdowała się w tym czasie na wschód od Bornholmu. Krauzownik wszedł na minę morską, jedną z wielu

postawionych przez flotę rosyjską w styczniu 1915 r. na szlakach żeglugowych koło Rugii i Bornholmu. Wody zaminowały trzy rosyjskie krauzowniki „Rossija”, „Oleg” i „Bogaty”. Pierwszą ofiarą min stał się właśnie „Augsburg”.

Sytuacja na okręcie stała się na tyle groźna, że zostały unieruchomione maszyny. Woda wlała się do środka przez wyrwę w poszyciu kadłuba zalewając trzecią kotłownię i pozbawiając życia pięciu pracujących tam palaczy. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, jednakże podczas niej zginęły kolejne dwie osoby, zaś woda przedostała się do dwóch dalszych kotłowni powodując unieruchomienie okrętu. Dzięki temu, że kontrtorpedowce wzięły krauzownik na hol, okręt dotarł do Szczecina. Według innych źródeł okręt miał dojść do portu samodzielnie. Uszkodzenia odniósł również starej daty, krauzownik „Gazelle”. Nigdy już nie wrócił do linii.

Wśród kasztanów

Nie obyło się bez ofiar. Samo wydarzenie, jak i jego ofiary upamiętnia pomnik znajdujący się w kwatrze 9 F przy al. Kasztanowej szczyńskiego cmentarza przy ul. Ku Słońcu. Czytamy inskrypcję: „Zginęli śmiercią bohaterską za Cesarza i Ojczyznę

25.1.1915 r. na pokładzie SMS „Augsburg” – stopnie, nazwiska i daty urodzenia poszczególnych marynarzy.

Na kamieniu są wyryte nazwiska siedmiu marynarzy, którzy służyli na krauzowniku „Augsburg”: Ernst Bräuer, Erich Nöcker, Valentin Labonde, Philipp Adler, Richard Müller, Mathias Backes i Hermann Stanisłowski. Dwaj pierwsi byli maszynistami, którzy obsługiwali maszyny napędzające okręt. Pozostali pracowali w kotłowni, gdzie byli palaczami. Można przypuszczać, że zginęli, bo znajdowali się najbliżej miejsca wybuchu.

Czy dziś ktoś jeszcze pamięta, co upamiętnia głaz? Większość odwiedzających cmentarz, przechodzi obojętnie przy kamieniu.

- Pomnik powstał ku czci marynarzy, którzy prawdopodobnie spoczęli na morskim dnie - mówi Maciej Słomiński, historyk sztuki i prezes Stowarzyszenia na Rzecz Cmentarza Centralnego. - Znajduje się na terenie dawnego cmentarza wojskowego. Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w tym miejscu znajdowały się mogiły wojskowe. Nie znam natomiast dokładnej daty powstania pomnika marynarzy. Prawdopodobnie powstał jeszcze w czasie wojny albo w latach dwudzie-

stych, gdy pamięć o wydarzeniach była świeża.

Ktoś pamięta

Choć głąz wydaje się zagubiony, nie oznacza, że nikt się nim nie opiekuje. Co jakiś czas widać pod nim złożone kwiaty, czasami pojawi się zniczek. Tyle dzieje współczesne zapomnianego pomnika. A co działo się dalej z okrętem?

Po wejściu na minę okręt był remontowany aż do kwietnia 1915 roku. Prace trwały w stoczni Blohm & Voss w Hamburgu. Z powodzeniem działał przez następną część wojny. Los oszczędzał okręt, który unikał większych uszkodzeń.

2 lipca 1915 r. niemieckie okręty wojenne „Albatros” i „Augsburg” oraz trzy kontrotorpedowce posuwały się wzdłuż Gotlandii do Zatoki Gdańskiej, a z drugiej strony to samo robiły rosyjskie okręty „Admirał Makarow”, „Bajan”, „Bogaty” oraz „Oleg”. Starcie było nieuniknione. Z opisu walki wynika, że „Augsburg” i kontrotorpedowce wycofały się z pola bitwy zostawiając samotnego „Albatrosa”, który nie miał szans z przeważającymi siłami wroga. Trafiony sześcioma pociskami zdołał utrzymać się na powierzchni i dotarł do Ostergarn na Gotlandii, gdzie osiadł na skałach. Na pomoc „Albatrosowi” ruszył krążownik „Roona” powiadomiony przez „Augsburga” o tym co się stało, wraz z krążownikiem „Lubeck” oraz czterema kontrotorpedowcami. Wywiązało się starcie zwane bitwą pod Ostergarn. Okręty rosyjskie zaczęły się wycofywać ponieważ brakowało im amunicji. Stronie rosyjskiej z pomocą przybył krążownik pancerny „Riurik”, który z odległości 11 000 metrów trafił „Roona” i byłby pewnie go zatopił,

Pomnik ku czci marynarzy, którzy spoczęli na dnie znajduje się na terenie dawnego cmentarza wojskowego

gdyby marynarze rosyjscy nie zauważyli peryskopu łodzi podwodnej. „Riurik” zaczął manewrować zygzakami wokół peryskopu, który okazał się wiechą postawioną przez statek rybacki. Ocenia się, że żadna ze stron bitwy nie osiągnęła sukcesu.

Bałtycki desant

Do najśrotyniejszych akcji w jakich brał udział była operacja na Wyspach Moonsundzkich. Okręt osłaniał niemiecki desant na te wyspy w październiku 1917 roku. Była to jedyna tak duża niemiecka operacja morsko-ładowa w pierwszej wojnie światowej połączona z desantem na archipelag Wysp Moonsundzkich. Operacji nadano kryptonim Albion. Desant osłaniała potężna flota: krążownik liniowy „Moltke”, 10 pancerników, 8 krążowników lekkich,



► Kamień marynarzy obecnie stoi w morzu polskich mogił

55 niszczycieli, 6 okrętów podwodnych, 40 torpedowców oraz liczne trałowce (niektóre wyposażone w wyrzutnie bomb głębinowych). Wsparcie z powietrza zapewniało 6 sterowców i ponad 100 samolotów. 17

października doszło do bitwy w cieśninie Moonsund. Rosyjskie pancerniki „Sława” i „Grażdanin” starły się ze znacznie silniejszym zespołem niemieckim, w skład którego wchodziły pancerniki „König” i „Kropinz” w których osłonie płynął „Augsburg”. „Sława” została poważnie uszkodzona, „Grażdanin” zdołał wycofać się.

18 października rosyjski admirał podjął decyzję o ewakuacji z wyspy Muhu i bazy w Rohuküla. 19 października Niemcy przeprowadzili pierwszy atak na Hiumę zakończony niepowodzeniem. Rosyjskie okręty zmuszone do wycofania się w stronę północnej części cieśniny Muhu, postawiły na morzu barierę z min. „Sława” została opuszczona, po czym zatopiona przez Rosjan. W nocy z 17 na 18 października niemiecki niszczyciel S.64 wszedł na minę i zatonął. W ciągu dnia niemieckie oddziały zdobyły wyspę Muhu. 19 października wojska niemieckie wylądowały na Hiumie, a następnego dnia zdobyły ją w całości. Większość rosyjskich żołnierzy zdołała ewakuować się do baz w Zatoce Fińskiej. Operacja Albion została zakończona.

Krążownik „Augsburg” doczekał końca wojny. Według rozejmu, który zakończył wojnę, Augsburg i resztę floty niemieckiej internowano w Scapa Flow. Zgodnie z warunkami rozejmu „Augsburg” miał być rozbity. Ostatecznie 3 września 1920 roku pod nazwą „Y” trafił w ręce Japończyków. Ostatecznie w 1922 roku okręt był złomowany w Holandii. To koniec dziejów jednostki. Równie ciekawa jest teoria, dlaczego obelisk dotrwał aż do naszych czasów. Prawdopodobnie był zbyt ciężki, aby go wykopać. Przetrwał burzliwy XX wiek, dzięki temu możemy dowiedzieć się, komu jest poświęcony. ●

©©©

REKLAMA

K015000127F

Sprawdź cenę dnia!



Kupuj
codziennie
jeden produkt!
Oszczędzaj

10,61zł

Supermarkety

sano

Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Sprzedaż w ilościach detalicznych.

PONIEDZIAŁEK

16
Luty

Twaróg Mazurski smak półtłusty,
tłusty, lekki 250g Mleko
11,56 zł/kg



289
250g

oszczędzasz 0,70 zł

-19%

WTOREK

17
Luty

Łopatka bez kości 1kg



899
1kg

oszczędzasz 4,00 zł

-30%

ŚRODA

18
Luty

Grapefruit czerwony 1kg



299
1kg

oferta specjalna

CZWARTEK

19
Luty

Ogonówka parzona 1kg
Skiba



1099
1kg

oszczędzasz 2,91 zł

-21%

PIĄTEK

20
Luty

Schab bez kości 1kg



1399
1kg

oferta specjalna

SOBOTA

21
Luty

Żel pod prysznic Nivea 250ml



Nivea
23,96 zł/l

599
250ml

oszczędzasz 3,00 zł

-33%

Muzyka zmienia świat. Mój zmieniła

Rozmowa

Renata Przemyk

- wokalistka, ceniona za nieprzeciętny talent muzyczny, wyjątkowy głos, niezależność i indywidualność. Była gościem koncertu „Projekt Grechuta” zespołu Plateau w Koszalinie.

Joanna Kręzelewska

joanna.krzelewska@gk24.pl

Kiedy zobaczyłam okładkę „Rzeźby dnia”, pani najnowszej płyty, pomyślałam: Lara Przemyk, Renata Croft... Czy skojarzenie z serią Tomb Rider to zamierzony zabieg? Oczywiście!

Czyli lubi pani Larę Croft?

Lubię. W ogóle lubię świat komiksu, świat, który jest na pograniczu kiczu, ale też taki, w którym wszystko może się wydarzyć. Lara Croft jest kwintesencją kobiecości, a jednocześnie kobietą niesamowicie skuteczną, której zawsze wszystko się udaje. (Śmiech)

Aż żal, że wśród superbohaterów mamy tak mało superbohatek. Ile z nich możemy tak na gorąco wymienić? Kobieta-kota, która kojarzy się przede wszystkim z obcisłym kostiumem?

No właśnie! W tym miejscu zgłaszam sprzeciw. Trzeba to zmienić. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak jest. Może faceci potrzebują więcej wzorców...

Jest pani, jak Lara, odważną kobietą?

Są sytuacje, w których stać by mnie było na zdecydowanie więcej, niż sama sobie wyobrażam. A są takie, kiedy się zwyczajnie boję. Jak każdy.

Pytam, bo w muzyce odwagi pani nie brakuje. Konsekwentnie robi pani swoje, pozostaje pani wierna sobie, niezależnie, jak wiele osób będzie pania za to kochało...

Czemu? Chcę, żeby jak najwięcej osób mnie kochało. Tylko nie tanim kosztem. Chciałabym, żeby kochano mnie za to, jaką jestem, a nie za jakieś sztuczne kreacje.

Pani najnowsza płyta zdecydowanie różni się od poprzednich. Po jej przesłuchaniu zadałam sobie pytanie: co się stało? Elektronika, smolisty bit? Owszem, na poprzednich płytach pojawiały się podobne rozwiązania, ale nie w takim natężeniu. Szukałam punktu wspólnego albumów i dla mnie są to emocje. Taki jest pani cel?

To jest najważniejsze. Środki zawsze będą tylko czymś co dodaje smaku, ale głównym elementem nośnym są emocje.

A emocje artysty? Dziś, w czasach gdy królują „mieć” niż „być”, wciąż artystę wyróżnia-



► - Nie należę do artystów uniwersalnych i rzemieślników, którzy są w stanie wykonać każdą pracę. Można to traktować jako plus i jako minus - mówi Renata Przemyk.

„Rzeźba dnia”

To tytuł najnowszej płyty Renaty Przemyk, której wydanie we wrześniu ubiegłego roku zbiegło się w czasie z 25-leciem pracy na scenie. Wcześniej płyty to „Mało zdolna szansonistka” (1992), „Tylko kobieta” (1994), „Andergrat” (1996), „Hormon” (1999), „Bliźna” (2001), „Ballady na” (2002), kompilacja „The best of” (2003), „Unikat” (2006), „Odjazd” (2009), „Panienki z temperamentem” z Kayah (2010), „Renata Przemyk Akustik Trio” (2012).

ka nadwrażliwość, mocniejsze odczuwanie? Jakis rodzaj niepokoju twórczego?

Wieczory pełne niepokoju są bardzo częste... Jak myślę, w wielu domach (śmiech). Nie wiem, jak inni mają, ale zdarza się i to nie tylko artystom, że człowiek nosi, że jest coś, co chciałby zrobić więcej, albo inaczej. Czasem to oznacza napisać, czasem wyrzeźbić, a czasem pobiegać. To pewien rodzaj niepokoju właśnie. Jaki sposób ekspresji ktoś wybierze, to już prywatna sprawa, zależna pewnie od możliwości i talentu. Myślę, że tak właśnie mają artyści. W swojej ulubionej dziedzinie próbują nadążyć za tym, co słyszą, za swoim widzeniem świata. To szansa, by podzielić się z odbiorcą widzeniem świata i stosunkiem do świata.

Rozmawiamy tuż po koszalińskim koncercie, a Koszalin ma swoje miejsce w pani karierze. W 2002 roku napisała pani muzykę do spektaklu „Balladyna”, wystawianego na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

To były dopiero emocje!

Pełna zgoda. Stąd pytanie - czy komponuje pani do spektakli, które w jakiś sposób w warstwie tekstowej do pani trafiają?

Zgadza się. Nie należę do artystów uniwersalnych i rzemieślników, którzy są w stanie wykonać każdą pracę. Można to traktować jako plus i jako minus. Nie jestem w stanie zrobić wszystkiego. Nie jestem wykształconym muzykiem. Działam dopiero w momencie, kiedy trafię na podobny do swojego grunt, kiedy jestem w stanie poczuć, że to jest to coś, w czym się mogę wypowiedzieć, co mogę pokazać swoimi oczami, musi mi się podobać. Wtedy łączą się emocje, które są już zawarte w sztuce z moimi, rusza to pełną parą i... muszę tylko zdążyć to zapisać.

Zdążyła pani w „Szycu”, spektaklu Teatru Barakah, który gościł podczas festiwalu młodych reżyserów m-Teatr, również w Koszalinie. Dowód to Złoty Miedziak na Polkowickich Dniach Teatru. Z oburzeniem oświadczę - z muzyką do „Balladyny” płyta jest, a co z „Szycem”?

(Śmiech) Może będzie.

A muzyka do filmu?

Mam już w tej dziedzinie taki swój mały wkład, z którego jestem bardzo dumna. Parę lat temu Zygmunt Konieczny poprosił mnie o zaśpiewanie paru wokaliz do filmu Jana Jakuba Koloskiego „Grajacy z talerza”. Także mój głos krąży też we wszechświecie filmowym, z czego jestem bardzo dumna.

Wspólny mianownik tych wszystkich dziedzin sztuki to słowo. A skoro słowo, to... Ulrika von Dietrichstein... A ona znów pisze.

A skąd pani to wie! (Śmiech) Bardzo się wzruszyłam! Ale Ulrika równie spektakularnie, jak się nazywała, umarła dawno temu. W to miejsce pod swoim nazwiskiem narodziła się Renata Przemyk i mam nadzieję, że jest jeszcze w stanie napisać trochę rzeczy już bez pseudonimów.

Przedstawmy zatem Ulrikę.

To był trochę wymuszony pseudonim ze względu na konkursy poetyckie. Trzeba było mieć godło, żeby ci, którzy oceniali wiersze, nie wiedzieli, kto jest ich autorem. Pisałam jako licealistka, potem trochę na studiach. Jeszcze na festiwalu studentów w 1988 roku, kiedy dostaliśmy wyróżnienie, to były moje piosenki. Tam spotkałam Sławka Wolskiego, który zaproponował mi utwory, które już miały teksty, teksty bardzo kobiece. Na tyle mnie to zaінtrygowało, że stworzyliśmy wspólnie płytę, która miała mocny przekaz emocjonalny i przekorno-humorystyczny.

Pytałam o Ulrikę, bo na „Rzeźbie” aż dziewięć z jedenastu tekstów to pani teksty.

Życie zatoczyło koło. Kiedyś wydawało mi się, że ktoś napisze lepiej. Piosenki Sławka to był gotowy materiał - w zasadzie do zaśpiewania. Można było podjąć wyzwanie, albo nie. Był tak ciekawy i tak dobry, że miałam ochotę to zrobić. W międzyczasie poznałam na studiach Ankę Saraniecką, która pisała wiersze, sztuki. I tak mi się spodobało jej widzenie świata, ujęcie jednocześnie poetyckie, literackie, ale też ironiczne, humorystyczne, przekorne. Przemówiło to do mnie. Moje teksty były poetyckie i mroczne. Po współpracy ze

Sławkiem odkryłam swą drugą stronę, tę właśnie ironiczną, dowcipną. Ale w taki, jak Anka sposób, wtedy nie umiałabym napisać. Ona tworzyła teksty głębokie i mądre, jednocześnie z dystansem i przymrużeniem oka. To zaspokajało moje potrzeby wypowiedzenia się w określony sposób. Idealnie współgrało z moim poczuciem humoru, systemem wartości. Coraz częściej pojawiały się wzruszające elementy, głębokoludzkie. Mieszały się wszystkie te rzeczy, które uważałam za najważniejsze w tekście, które chciałam przekazać i nie miałam potrzeby szukania czegoś innego przez długi czas. W zasadzie do doświadczeń teatralnych.

Niesamowite jest to, że dwoje ludzi może nawiązać taką płaszczyznę porozumienia, że ktoś pisze to, co inny czuje.

Ale tak było wielokrotnie. Jest parę takich duetów. Agnieszka Osiecka potrafiła nawiązać niesamowity kontakt i z kompozytorami, i z wykonawcami.

Skoro o słowach - powiedziała pani kiedyś, że podpisuje się pod słowami świętego Augustyna - kochajcie i róbcie, co chcecie. Dlaczego? Czy rozumie pani tak, że to miłość jest najważniejsza?

Tak, ale miłość w sensie agape, że jeżeli ktoś kocha i działa tą miłością, to nie jest w stanie zrobić niczego złego. I w tym się tak naprawdę wszystko zawiera. Święty Augustyn powiedział też, dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą. Trzeba cały czas, walczyć - to słowo ostre, ale zawiera w sobie przede wszystkim olbrzymi ładunek energii. Dla mnie pozytywnej energii. Trzeba dążyć do wyznaczonego celu, choć jest ciężko. Byle by to było w zgodzie z sobą, ze swymi ideałami, z miłością właśnie. Istotne jest to, by nieść dobrą energię.

Pani energia, pani słowa - czy ich odbiorcy opowiadają pani, w jaki sposób pani twórczość na nich wpływa? Pytam, bo wydaje mi się, że na artystę, który jest nie tylko słuchanym, ale w którego się też wsłuchuje i rozumie go, ciąży duża odpowiedzialność...

Po jakimś czasie zauważyłam i poczułam tę odpowiedzialność. Po koncercie ludzie przychodzą i opowiadają, jak muzyka wpłynęła na ich życie. Jak jedna piosenka uratowała jakiś związek, jak przy innej związek się zaczął i jest hymnem na każdą rocznicę, że płyta pomogła komuś wyjść z dołka, przeżyć ciężkie chwile. Jest kilka piosenek, które mają szczególne miejsce w sercach słuchaczy. Kiedy słyszę, jak mocno zadziały, że wciąż im towarzyszą, jestem ogromnie wzruszona. Wydawałoby się, że to tylko piosenki. Parę nut, trochę słów, a może to poprawi nastroj, dzień, połączyć ludzi w danym momencie. Muzyka może zmieniać świat. Mój zmieniła. I każdego dnia widzę, jak ogromną ma siłę. Co też chyba widać w moich piosenkach. Staram się, żeby przekaz był pozytywny, by były pełne pozytywnych emocji. Zresztą ostatnia płyta jest uważana właśnie za tę najbardziej pozytywną.

Zaczęłyśmy od kobiet, zakończmy i w kobiecej tematyce. W Sejmie przegłosowana została tzw. konwencja przemocowa. Co pani na to?

Nareszcie! Głośno mówię, że równość jest naturalna. Tak wyglądałaby sprawiedliwość, gdyby była, że każdy bez względu na płeć byłby szanowany. Po prostu. Bardzo się cieszę, że konwencja została przyjęta. ●

FOT. JOANNA KRĘZELEWSKA

Wnętrznosci zwierząt, fusy, karty: wróżyć można prawie ze wszystkiego

Rozmowa

– Wrózenie z fusów jest jak najbardziej poważne. Co ciekawe, ta metoda wywodzi się z innej, a mianowicie z wrózenia z wnętrznosci – mówi **Piotr Gibaszewski, astrolog**. Powinniśmy bać się przyszłości?

Mateusz Różański
redakcja@glos.com

Zajmuje się Pan dosyć kontrowersyjną dziedziną, szczególnie w Polsce.

W Polsce wiele rzeczy budzi skrajne emocje. Podobnie jest z astrologią, szczególnie w sferze, nazwijmy to, ideologicznej.

Zroku na rok jest jednak coraz lepiej? Już nawet komisarz Bieńkowska na forum publicznym przyznała się, że korzysta z porad wróźki.

Pani Bieńkowska jest jedną z niewielu osób o mocnej pozycji, która przyznaje się do korzystania z takich usług. O ile celebryci mówią o tym otwarcie, o tyle w przypadku polskich polityków to raczej rzadkość. Z doświadczenia za to mogę powiedzieć, że naprawdę wiele osób korzysta z usług ezoterycznych. To, że niechętnie o tym mówią, to już inna sprawa.

Ważniejsze jest chyba, czy to działa?

Równie dobrze możemy pytać, na ile skuteczny jest coaching czy psychoterapia, doradztwo itd. Zarówno w ezoteryce, jak i w tych dziedzinach weryfikowalne jest zadowolenie klienta. Jeśli jest zadowolony, to wraca. Wówczas możemy mówić, że to działa. Branża, którą się zajmuję, jest znana niemal od zawsze, ma się dobrze i będzie mieć się dobrze w przyszłości. Oczywiście racjonalisci i krytycy wieszczą jej rychły koniec, ale podobnie mówili sto czy tysiąc lat temu.

Astrologowie mają stałych klientów?

Osobiście nie narzekam na brak zainteresowania. Są osoby, które od lat przychodzą do mnie dosyć regularnie, ale są też tacy, którzy przychodzą „ad hoc”. To też świadczy o tym, że takie wizyty pomagają.

Odpowiedzi na jakie pytania ludzie szukają najczęściej? Chodzi o przyszłość? Możliwość poznania choćby jej skrawków?

Pytanie „co mnie czeka?” jest jednym z takich, który od zawsze towarzyszył człowiekowi. Odpowiedzi na nie szukają nieprzerwanie filozofowie czy Kościół. Z kolei ezoteryka jest praktyczną metodą podejścia do tego tematu. Niewątpliwie kwestia przyszłości jest głównym zagadnieniem. Aczkolwiek ta branża się zmienia i idzie obec-



► Piotr Gibaszewski mówi, że w swojej pracy nie używa wielu gadżetów. Stawia na konkrety

nie w stronę samorozwoju. W tym kierunku zmierza wszelkie doradztwo, również astrologia. Wielu ludzi szuka rozwiązania swoich problemów. Teraz klienci starają się zrozumieć, dlaczego coś zdarzyło się w ich życiu. Chcą to powiązać z innymi zdarzeniami i ułożyć w logiczną całość. Coraz większą rolę w naszym życiu zaczyna odgrywać element pracy nad sobą. Żyjemy w czasach, w których aspekt poszukiwania sensu i celu jest ważniejszy niż kiedykolwiek wcześniej. Każda forma, która pozwala pogłębić wiedzę o sobie, jest dobra. Bez względu na to, czy chodzi o filozofię, religię czy też ezoterikę.

Jestem laikiem i po raz pierwszy w życiu chcę skorzystać z usług astrologa. Co wybrać? Horoskop w gazecie wystarczy, czy może zadzwonić do wróźki, który o północy uaktywnia się niemal na każdym kanale telewizyjnym? A może osobiście wybrać się do gabinetu?

Oczywiście usługi ezoteryczne, podobnie jak wszystkie inne, są lepsze lub gorsze jakościowo. Horoskop w gazecie lub internecie jest raczej formą psychozabawy niż próbą przekazania istotnych wskazówek. Niech będzie, w pewien sposób nastraja nas to przed dniem, ale do licha, to nie jest prawdziwa astrologia! Horoskop, żeby był prawdziwy, musi być postawiony dla konkretnej osoby, która urodziła się w konkretnym miejscu, w konkretnym dniu i godzinie. Inaczej to nie ma najmniejszego sensu.

Wszystko, co ogólne, omija szerokim łukiem lub podchodzić do tego z przymnieniem oka?

W większości przypadków te ogólne horoskopy nie są pisane przez astrologów, tylko np. dziennikarzy. Profesjonalny horoskop musi być zawsze indywidualną relacją twarzą w twarz. Telefonicznych horoskopów nie nazwałbym formą ezoteriki najwyższych lotów. Nie chcę być krytykiem tego typu usług, bo jeśli ktoś czuje taką potrzebę, to może

dzwonić. Jeśli mamy problem, poszukujemy błyskawicznego rozwiązania u telewróźki. Wszystko zależy od nas – albo poszukujemy profesjonalnych rozwiązań, albo chcemy szybko zaspokoić ciekawość.

Mówiąc „wróźka”, mam przed oczami mistyczny gabinet, gdzie unosi się gęsta mgła, wchodzi straszny czarny kot, a na stoliku przykrytym starą obrusą połyskuje kryształowa kula...

Ja w pracy nie używam wielu gadżetów – nie ma kotów, kul czy świec. Oczywiście to wszystko wprowadza klimat, na którym może komuś zależeć. Wychodzę jednak z założenia, że im więcej takich przyrządów wokół nas, tym mniej astrolog ma do powiedzenia. Stawiam na treść, a nie na efekciarstwo.

To teraz nieco poważniej – karty tarota są niezwykle ważnym atrybutem w pracy astrologa?

Tarot to jest temat rzeka i dodajmy do tego, że bardzo długa. Już samo ich powstanie, ich historia są tajemnicze. Same w sobie, pomijając już ich odczytywanie, są wdzięcznym tematem. Powstały około XIV wieku. Nie do końca wiadomo, kto je stworzył, w jakim środowisku i po co. Ja tarota używam na co dzień. On zawiera niesamowitą wiedzę przedstawioną w arcyciekawy sposób. Pierwotnie to miała być forma komunikacji w pewnych, hermetycznych kręgach średniowiecza. System okazał się niezwykle przydatny przy wrózeniu. Każdy z obrazów, czyli wielkich arkanów, związany jest z pewnymi alegoriami. Każda karta ma swoją bogatą symbolikę.

Do czego oneskują? Co oznaczają w takiej czy innej kompilacji?

Karty są narzędziem, które służy do penetracji podświadomości, analizy. Tarot ze swoją symboliką pasuje do tego idealnie. Uruchamia intuicję i wyobraźnię. Co ciekawe, religia ma z tarotem naprawdę wiele

Piotr Gibaszewski
ezoteryk,
w szczególności astrologią, tarotem i numerologią, zajmuje się od 24 lat. Jest absolwentem Łódzkiego Studium Radiestezji (dawniej Psychotroniki). Jest również absolwentem religioznawstwa na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę magisterską napisał na temat: „Tarot – historia i rozwój ezoterycznej doktryny a fenomen tarotowej kartomancji”. Aktualnie prowadzi zajęcia na kursie astrologii w Studium Edukacji Ekologicznej we Wrocławiu.

FOT. ARCHIWUM PIOTRA GIBASZEWSKIEGO

wspólnego, zaś samo wrózenie jest tak stare jak świat. W każdej kulturze i każdym okresie było wykorzystywane. Tarot jest bezspornie europejski i ma niezwykle chrześcijańskie korzenie. Na kartach widzimy na przykład papieża czy sąd ostateczny. Na jednej jest również wizerunek papieża.

Przyjmijmy, że tarota nie chcemy i wolimy inne formy wrózenia. Z fusów uda się to zrobić?

Wbrew pozorom wrózenie z fusów jest jak najbardziej poważne! Co ciekawe, ta metoda wywodzi się z innej, a mianowicie z wrózenia z wnętrznosci. W starożytności ten sposób był niezwykle popularny. Fusy są bardziej estetyczną formą tej metody.

Warto zatem przezwyciężyć strach i wybrać się do astrologa lub wróźki?

Astrologia zawsze budziła lęk. Freud opisywał doświadczenia, które z jednej strony nas przyciągają, ale z drugiej strony budzą strach. Podobnie jest z astrologią – z jednej strony się jej boimy, z drugiej jednak coś nas do niej ciągnie. Istnieje nawet taki fenomen, że człowiek, który wychodzi od wróźki z niezbyt dobrymi wieściami, czuje się z tym lepiej niż wcześniej. Poznał pewną niewiadomą i zapanował nad lękiem. Z punktu widzenia terapeutycznego to jest bardzo dobre. ● ● ●

REKLAMA

C025000018A

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH „TUW” ZAPRASZA

GAROU

EN CONCERT

złote przeboje POLECA

24.03 **SZCZECIN** AZOTY ARENA
26.03 **GDYNIA** GDYNIA ARENA

Bilety: eBilet.pl eventim empik

infoludek azoty arena prestiz tyx kupen sisyw

Pomogli samotnej matce i zabrali Julkę i Brajanika. Pomoc po polsku

Reportaż

Pani Joanna uciekła z domu z dziećmi, bo bała się o ich bezpieczeństwo. Gdy zwróciła się o pomoc do ośrodka, podstępem odebrano jej córkę i syna. - Na siłę - płacze kobieta.



► Joanna Belka ma 25 lat. Jest mamą rocznego Brajana i pięcioletniej Julki. Dzieci trafiły do rodziny zastępczej.

Sylwia Lis
sylvia.lis@gp24.pl

Julka uwielbia koniki Ponny - wzdycha pani Joanna składając pościel w różowe zwierzątka z długimi grzywami. - Ma zabawki, ręczniki, skarpetki, a nawet majteczki z postaciami wesołego konika. Nigdy nie mogłam jej odmówić kolejnego Ponny. Teraz, gdy jest w rodzinie zastępczej znów poprosiła mnie o konika. Byłam tam półtorej godziny, zawiozłam jej pierścionki, oczywiście z motywem kucyka. Tak bardzo się ucieszyła...

Wychowała się w domu dziecka

Pani Joasia sama wychowała się w domu dziecka. Dlatego teraz nie może się pogodzić z tym, że jej dzieci trafiły do rodziny zastępczej.

- Taty nie pamiętam - mówi cicho 25-letnia kobieta. - Zmarł, gdy byłam malutką. Do domu dziecka trafiłam, gdy miałam jakieś dwa, trzy lata. Mama miała nas dużo, nie radziła sobie. W placówce w Bytowie byłam szesnaście lat. Bywało różnie, raz dobrze, raz gorzej, ale jestem wdzięczna moich wychowawcom, szczególnie Janinie Badowskiej, która wtedy była dyrektorem. Ona traktowała mnie jak własną córkę, kochała mnie i wszystkiego nauczyła. Nie byłam aniołkiem, panie miały ze mną sporo roboty, ale okazały mi mnóstwo cierpliwości. One mnie znają, wiedzą jaką jestem matką. Wiedzą, że jestem gotowa zrobić dla dzieci wszystko.

Pani Joasia opuściła dom dziecka, gdy skończyła 18 lat. Wróciła do rodzinnego domu pod Słupskiem. Do mamy. Tu też narodziło się jej pierwsze dziecko - Julka.

- Z jej tatą nie układało się nam - mówi kobieta. - Schodziliśmy się i rozstawaliśmy, w rozszliśmyśmy końcu na dobre - wzdycha kobieta. - Już na pierwszej rozprawie zrzekł się praw rodzicielskich do Julki! Nie interesował się nią.

Po roku pani Joasia spotkała ojca Brajana. - Myślałam, że wszystko będzie dobrze - mówi kobieta. - Miałam nadzieję, że stworzymy w końcu szczęśliwą rodzinę. Na początku miał bardzo dobry kontakt

Będzie pomoc dla pani Joanny

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bytowie deklaruje pomoc.

Pani Joanna może liczyć na zasiłki oraz pomoc żywnościową. Będzie mogła skorzystać z rad psychologa, który pomoże jej nabyć umiejętności wychowawczych i opiekuńczych. Pracownicy skontaktują ją z doradcą zawodowym. Jeśli będzie to możliwe, będzie mogła skorzystać z usług Centrum Integracji Społecznej.

Być może zostanie jej zaoferowane zatrudnienie w ramach prac społecznie użytecznych. Z jakiej formy pomocy skorzysta pani Joanna, zależy teraz od niej.

z Julcią, było na prawdę świetnie, wszystko zmieniło się, gdy na świat przyszedł Brajan.

- Źle traktował córkę, bił ją, Julka się skarżyła - mówi z łzami w oczach kobieta. - Dla dobra dzieci wyprowadziłam się. Nie wiedziałam, gdzie się podziać, o pomoc zwróciłam się do ośrodka pomocy społecznej w Słupsku. Tam skierowano mnie do domu interwencji kryzysowej. Postawiono mi warunek, że w ciągu tygodnia mam znaleźć stancję. Obiecano mi również pieniądze właśnie na mieszkanie. Wynaję-

Dla dobra dzieci wyprowadziła się z domu. Dla dobra dzieci sąd odebrał maluchy i skierował do rodziny zastępczej

łam stację w Bytowie, w ośrodku pomocy napisałam podanie o zasiłek, tak, żebym miała za co dojechać do Bytowa. Po pieniądzu miałam przyjść następnego dnia. Poszłam tam z dziećmi. I zaczęli mnie zbywać, a to że drukarka im się zepsuła, a że moje dziecko zniszczyło decyzję, a że komputer się zawiesił. Trwało to kilka godzin. W końcu do pokoju wzięła mnie pracownica socjalna, tam był kurator, powiedziała, że jest decyzja sądu o zabezpieczeniu dzieci. Powiedziała, że nie mają prawa, chciałam chwycić za rękę Julkę i wyjść, ale one trzymały ją siłą. Nie chciałam się szarpać. Błagałam, żeby nie odbierali mi dzieci. Julka wtuliła się we mnie i płakała, prosiła, abym wzięła ją już do domu. W końcu zabrali mi dzieci.

Nie mogę przestać o nich myśleć

Dzieci pani Joanny trafiły do rodziny zastępczej pod Słupskiem.

- Julka płacze, mówi, że jej nie kocham, bo nie chcę wziąć jej do domu. Krzyczy, że chce wracać, iść z mamą na spacer. Cały czas ją okłamuję, że to tylko takie wakacje, że musi zostać u cioci, bo jest fajnie. Dzieci są chore, ta rodzina nie wie o moich maluchach nic. Ja sobie nie wyobrażam życia bez nich. Nawet z domu nie wychodzę, bo wszędzie widzę dzieci i płakać mi się chce. Nie wiem jak można była nam to zrobić.

Sąd Rodzinny w Słupsku stwierdził, że pani Joanna jest niewydolna wychowawczo. W uzasadnieniu napisano, że matka

jest niezaradna życiowo i roszczeniowa, nie współpracuje z asystentem rodziny. I tylko deklaruje inicjowanie zmian. Po za tym nie ma gdzie zamieszkać z dziećmi. Stąd decyzja o tymczasowym umieszczeniu dzieci w rodzinie zastępczej.

W sądzie zeznawała Maria Nowak, pediatra. - Nie mogę złego słowa powiedzieć na temat mamy Julki - mówi lekarka. - Zawsze przychodziła na szczepienia, lub gdy mała była chora. Dziecko było skromnie ubrane, ale zadbane. Na tyle, na ile matkę było stać. Pani Joanna najpierw myślała o dzieciach, później o sobie. Nawet, gdy w domu stwierdzono pustą lodówkę, to jeszcze nie powód, aby odbierać dzieci. To powód, aby jej pomóc.

Wyściskam swoje dzieci

Pani Joasia już przygotowuje pokój dla dzieci. Kupiła nową pościel, oczywiście w koniki Ponny. Do mieszkania w Bytowie przywiozła wszystkie zabawki, pluszaki i ulubione przytulanki Brajana. Chce zmian, ale się boi...

- Wiem, że panie z opieki w Bytowie chcą pomóc, ale mi tak strasznie trudno im zaufać. To urzędniczki, takie same jak w Słupsku - mówi z łzami w oczach kobieta. - One zabrały mi dzieci. Ale postaram się dla dobra dzieci. Za kilka dni jadę je znów odwiedzić, wyściskam Brajana, kupię konika Julce i pokażę jak bardzo je kocham. Szkoda tylko, że będzie to taka krótka chwila. ● ©

Angelina najbardziej szanowaną kobietą

Społeczeństwo

Tom Whipple

redakcja@polskatimes.pl

Nawet członkowie rodzin królewskich, a także najpopularniejsi światowi przywódcy nie mogą konkurować z królową ekranu, jeśli chodzi o sławę i popularność.

I nie jest wcale trudno zostać powszechnie szanowaną kobietą, której popularność przekracza granice kultur i krajów na całym świecie. Wystarczy mieć fantastyczną karierę filmową, dodać do tego estymę bycia ambasaderem ONZ lub być członkinią rodziny królewskiej. Angelina Jolie (Tomb Raider, a następnie specjalny wysłannik ONZ do spraw uchodźców) została nazwana najbardziej szanowaną kobietą na świecie. Wynika tak z najnowszego sondażu, w którym udział wzięło 25 tys. osób z 23 krajów. O włos pokonała w tym rankingu brytyjską królową Elżbietę.

Jedna osoba na dziesięć badanych uznała, że aktorka bardziej warta jest szacunku nie tylko od Jej Wysokości królowej Elżbiety, ale również od kanclerz Niemiec Angeli Merkel, kandydatki na prezydenta USA Hillary Clinton, a także od Soni Gandhii i wielu innych szacownych pań. Sondaż przeprowadzony przez pracownię YouGov okazał się także dość pomyślny dla Wielkiej Brytanii i w ogóle osób z kręgu anglosaskiego. Wyniki podzielono m.in. według tego, jak głosowali respondenci w poszczególnych badanych krajach. Emma Watson (aktorka, która zagrała w filmach o Harrym Potterze, a później została ambasadorem dobrej woli ONZ) to nowa postać w tym rankingu. Zyskała ona większą popularność w Niemczech niż Aung San Suu Kyi, birmańska opozycjonistka i działaczka polityczna, o którą upominał się przez lata cały świat, gdy przebywała w areszcie domowym. Watson jest tylko nieznacznie mniej popularna od Sarah Palin, amerykańskiej polityk prawicowej, czy Malali Yousafzai, zdobywczyni Pokojowej Nagrody Nobla.

Jeśli chodzi o mężczyzn, przepis na sukces w rankingu poważania i popularności jest jeszcze prostszy. Albo rozdajesz pieniądze jak Bill Gates (bezsprzecznie numer jeden w popularności i poważaniu na świecie), Jack Ma (ósmi) czy Warren Buffett (dziesiąty), albo masz sprawną stopę jak David Beckham (dwunasty) czy Jackie Chan (niespodziewanie czwarty). Jeszcze inna możliwość to być mężem Angeliny Jolie – jak Brad Pitt (13 na liście najbardziej szanowanych mężczyzn).

Biorąc pod uwagę samo kryterium brytyjskie, nie jest już tak łatwo odnaleźć klucz do popularności. Po sukcesie filmu „Teoria wszystkiego” oraz – oddając mu sprawiedliwość – karierze w naukach fizycznych, której kulminacją było zajęcie miejsca Isaaca Newtona na Uniwersytecie w Cambridge, przy jednoczesnym cierpieniu na stwardnienie zanikowe boczne, Stephen Hawking znalazł się na szczycie popularności mężczyzn w Wielkiej Brytanii. Na świecie zajął dziewiąte miejsce.

Prawdopodobnie w wyniku decyzji o pozwoleniu na sukcesy do tronu osób płci żeńskiej mężczyźni brytyjskiej rodziny królewskiej znaleźli się dopiero w pierwszej trzdziestce szanowanych i najpopularniejszych na świecie. Za to królowa Elżbieta jest szano-

wana w każdym kraju, w którym dokonywano sondażu. W Nigerii nawet pokonała Angelinę. Księżna Cambridge Kate wywiera tak wielkie wrażenie na świecie, że w Arabii Saudyjskiej pokonała Beyoncé Knowles.

Książę Harry, który do swych osiągnięć dodał w ubiegłym roku picie szampana z protezy weterana wojennego w Wielkiej Brytanii, zajął co prawda ósme miejsce, spychając dalej papieża Franciszka, ale przekonał się, że jest popularny tylko we własnym kraju.

Podobnie słabo wypadły brytyjskie kobiety będące polityczkami. Caroline Lucas

(działaczka brytyjskiej Partii Zielonych), Nicola Sturgeon (przewodnicząca Szkockiej Partii Narodowej) i Theresa May (szefowa brytyjskiego MSW) muszą jeszcze zapracować na międzynarodową sławę. W przeciwieństwie do Bono, którego zignorowano wszędzie, z wyjątkiem Finlandii.

Jak dokładnie przeprowadzono sondaż? Poproszono niemal 30 tys. osób o to, by podały nazwisko mężczyzny lub kobiety, którego/którą cenią najbardziej. Z tych odpowiedzi sporządzono listę najczęstszych odpowiedzi dla każdego kraju, w którym przeprowadzono badanie, i dla każdej osoby. Respon-

denci mieli wybrać jedną osobę najbardziej przez siebie cenioną oraz drugą, którą też darzą szacunkiem. Ostateczny ranking uwzględniał obie te odpowiedzi. W całym głosowaniu jedna zagadka pozostaje nierozwiązana. Jest pewna kobieta, która zajęła szóste miejsce w rankingu globalnym (w Nigerii pierwsze, w Indonezji czwarte, a w pozostałych krajach zawsze plasowała się mniej więcej w środku stawki), chociaż od dekady nie mówiło się o niej ani nie pisało niemal wcale. Kto by pomyślał, że wciąż na świecie jest tak wielu fanów Céline Dion? ●

TŁUMACZENIE: WR

REKLAMA

K015001105R

Tygodnik dobrych wiadomości w każdy czwartek

planuj
weekend

czytaj

korzystaj
z okazji

wygrywaj

naszemiasto.pl

Złego człowieka z bronią może powstać - to jedno z głośnych haseł kampanii „

Rozmowa

Koszaliński adwokat **Andrzej Turczyn**, prezes Ruchu Obywatelskiego Miłośników Broni, zainicjował ogólnopolską akcję na rzecz wprowadzenia nowej kategorii broni - do ochrony miru domowego

Joanna Kręzelewska
joanna.krezelewska@gk24.pl

Pamiętam proces młodego chłopaka z Kołobrzegu, który śmiertelnie godził nożem na pastników, po tym jak wtargnął do jego mieszkania. Sprawcy już uciekali, sąd uznał, że przekroczone zostały granice obrony koniecznej. Ta historia budzi moje obawy - czy ludzie będą w ogóle chcieli użyć w podobnej sytuacji broni palnej, ryzykując karę za przekroczenie wspomnianej obrony koniecznej?

Wraz z kampanią, którą prowadzę jako prezes Ruchu Obywatelskiego Miłośników Broni, jestem zaangażowany w działania związane ze zmianą Kodeksu Karnego w zakresie zasad obrony koniecznej. Te społeczne działania znalazły swój finał w projekcie zmiany ustawy Kodeks Karny w zakresie artykułu 25. W zeszłym roku projekt ten trafił do Sejmu. Proponowana zmiana polegała na tym, że ten, kto przekroczył granice obrony koniecznej, ma nie podlegać odpowiedzialności karnej w przypadku, gdy dobrem zagrożonym zamachem jest wolność, życie, zdrowie. Działania związane z wprowadzeniem kategorii broni do ochrony miru domowego toczą się więc równoległe z pomysłem zmiany zasady obrony koniecznej.

Co się stało z tym projektem?

Podpisało go piętnastu posłów, ale na skutek wyborów samorządowych część z nich stała się samorządowcami. Z uwagi na przepisy regulaminu Sejmu, jeśli przed pierwszym czytaniem z piętnastu posłów, którym przysługuje inicjatywa ustawodawcza, któryś utraci mandat, projekt zostaje cofnięty.

I proces legislacyjny musi się zacząć od nowa.

Dokładnie. Dziś projekt ten wyładował w śmietniku. Ale staramy się, by ponownie trafił do Sejmu. Wraz z bronią do ochrony miru domowego powinna nastąpić zmiana Kodeksu Karnego i takie działania prowadzimy. A wracając do historii, którą pani przypomniała, to wydaje mi się, że człowiek ten miał wcześniej problemy z prawem. A skoro tak, to on akurat pozwolenia na broń by nie otrzymał. Ja propo-

Wliczbach
Według statystyk Komendy Głównej Policji w 2001 roku w Polsce obowiązywało łącznie 749 tys. 606 pozwoleń na broń. Liczba ważnych pozwoleń przez 12 lat spadła o ponad połowę i w 2013 roku było w sumie 341 tys. 420 pozwoleń na broń. Jak przekłada się to na kategorie broni? 21 tys. 333 pozwoleń wydanych zostało na broń palną bojową, 150 tys. 816 - palną myśliwską, 18 tys. 832 - palną sportową, 442 - palną sygnałową i alarmową, 149 tys. 781 - palną gazową, 253 to pozwolenia na przedmioty do obezwładniania za pomocą energii elektrycznej, 163 - na kusze i 30 na broń białą.

nuję bowiem, by broń była tylko dla praworządnych i zdrowych psychicznie Polaków.

Wiele razy słyszałam opinię, że ci praworządni obywatele mają mniej praw niż bandyci. Zbyt mocna reakcja na atak może oznaczać odpowiedzialność karną, a w tym zakresie wiedza prawna jest mizerna. W błędzie jest ten, kto wierzy w angielską maksymę „my home is my castle”, czyli „mój dom jest moją twierdzą”.

To przekonanie jest wadliwe. Polskie prawo, nie boję się tego nazwać dosadnie, tkwi jeszcze w tym zakresie systemie komunistycznego myślenia, że to tylko władza zapewni człowiekowi bezpieczeństwo. Ja się z tym nie zgadzam. Doświadczenie uczy nas, że policjant zawsze pojawia się po zdarzeniu, po przestępstwie. Pierwszą linią obrony jest zaś społeczeństwo. Każdy przestępca, dokonując zabronionego czynu, stara się, by w pobliżu nie było stróża prawa. Niedostrzeżenie tego faktu i odmawianie obywatelowi prawa do skutecznej obrony w zakresie prawnych i faktycznych możliwości już w momencie ataku, jest zwyczajnie niesprawiedliwe.

Dziś jest tak, że broń palną może mieć ten, kto udowodni, że jego życie i zdrowie jest zagrożone.

Przepis jest znacznie surowszy. Mówi, że pozwolenie na broń w celu ochrony osobistej można otrzymać, jeśli się wykaże trwałe, realne i ponadprzeciętne zagrożenie dla życia i zdrowia.

To dość uznaniowa kwestia.

Jak to często w Polsce bywa, sąd mówi, że uznaniowe to wcale nie jest, ale w zakresie ustalania stanu faktycznego to organ administracji, czyli wojewódzki komendant policji może dokonywać pewnych ustaleń. Praktyka jest taka, że pozwolenia na broń do ochrony osobistej nie są wydawane. Albo mają je byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, albo byli milicjanci, również detektywi w sprawach rozwodowych. Spotkałem się z przypadkiem, że policjantowi Centralnego Biura Śledczego, który był wielokrotnie pobity, któremu grożono, który wyładował na skutek pobicia w szpitalu - jemu właśnie z jakis absurdalnych powodów odmawiano pozwolenia na broń. Dopiero Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zruł Komendę Główną Policji i nakazał nałożyć zastosować przepisy prawa.

Wyjaśnijmy, co projekt, który proponujecie, może zmienić w życiu przeciętnego obywatela.

Zaproponowaliśmy w kategorii pozwoleń na broń nową - broń do ochrony miru domowego. Nie chcemy zmieniać niczego w zakresie przesłanek, które trzeba spełnić, by dostać pozwolenie na broń. Wszystkie rygory, które istnieją dziś, trzeba będzie spełnić.

Jakie?

Wiek, badania lekarskie, badania psychologiczne, niekaralność. Zaproponowaliśmy, by każda osoba, która ma tytuł prawny do lokalu, nieruchomości wykorzystywanych na cel mieszkaniowy, mogła posia-



► Andrzej Turczyn: - Można się czuć bezpiecznym, nie będąc świadomym zagrożeń.

Dajcie tym ludziom, których nazywacie praworządnymi i odpowiedzialnym, prawo do obrony

dać broń palną gładkolufową do ochrony miru domowego.

Wynajmując mieszkanie też?

Też, bo tytuł prawny do nieruchomości, to nie tylko prawo własności, ale też prawo najmu.

A gdyby wynajmujący trafił na bruk?

Policjant miałby prawo cofnąć pozwolenie na broń.

Czyli to nie byłoby prawo do noszenia broni przy sobie?

Nie. Zgodnie z projektem obowiązywałby zakaz noszenia broni w stanie załadowanym. Załadowana mogłaby być w domu, ale nie miałbym prawa wyjść z nią poza dom. Mogłbym ją jednak rozładować, wziąć amunicję w kieszeń i pójść z bronią na strzelnicę, żeby poćwiczyć.

„Zyskać tylko dobry człowiek z bronią Broń dla ochrony miru domowego”



Wszystkie billboardy pojawiły się na ulicach Koszalina. Kolejny etap kampanii planowany jest na Śląsku.



Wszystkie billboardy pojawiły się na ulicach Koszalina. Kolejny etap kampanii planowany jest na Śląsku.

Ponad 90 procent przypadków zastosowania broni palnej do ochrony osobistej polega na okazaniu broni napastnikowi

broni dopuszcza się czynu zabronionego lub robi krzywdę sobie, są zupełnie wyjątkowe. Słyszysz się natomiast o przypadkach, że to policjanci robią sobie krzywdę. A to strzelają sobie w głowę, a to ostatnio ktoś syna postrzelił. Wszyscy widzieli też tę dramatyczną strzelaninę w Gorzowie Wielkopolskim, kiedy z dwóch metrów policjanci nie mogli trafić mężczyzny. Twierdzą, że nie mamy problemu z cywilnymi posiadaczami broni, bo oni jej używają! Chodzą na strzelnicę i używają!

Bo to pasjonaci? To dla nich sport, hobby?

Tak. Myślę, że wielu policjantów też by chciało więcej strzelać. Nie mam wątpliwości, że zdecydowanie częściej strzelają żołnierze. Policjanci by chcieli, ale nie mogą. Policjant z bronią służbową na strzelnicę pójść nie może, bo nie może kupić amunicji. Amunicji służbowej nikt mu nie pozwoli wystrzelić, bo musi się co do łuski rozliczyć. I sytuacja jest taka, jaka jest...

Zapoczątkował pan dyskusję o prawie do posiadania broni. Pojawia się w niej temat jej przechowywania.

To jest rygor, który wynika z obowiązującej już ustawy. Broń palna ma być przechowywana w szafach pancernych o określonej wytrzymałości na włamanie. To wielkie, ciężkie szafy. Żeby to przepiłować, trzeba mieć specjalistyczne urządzenia. W Polsce nie dochodzi do włamań do szaf z bronią palną.

Może dlatego, że tak niewielu obywateli ją ma... Jeden na stu mieszkańców. Porównuje pan to z Niemcami, gdzie 30 osób na sto ma broń. Czy nasycenie bronią sprawi, że będziemy bezpieczniejsi?

Jeśli słyszę w telewizji ministrów, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, że nam grozi atak ze strony Rosji, że to zagrożenie jest realne, bo oni chyba wiedzą, co mówią. Ich wiedza operacyjna, jest chyba większa niż nasza. I ja myślę tak - wojna to nie tylko front i strzelanie żołnierza do żołnierza. Zawsze za jakimkolwiek niepokojem społecznym pojawia się gwałciele, morderca i rabuś. To nieodzowny stan faktyczny każdej zawieruchy społecznej. I jeśli ktoś mówi, że jest zagrożenie wojną, ale Polacy się czują bezpiecznie, to ja się tylko mogę popukać w głowę. To jest niemożli-

O projekcie

Od marca 2014 roku Ruch Obywatelski Miłośników Broni prowadzi akcję społeczną zmierzającą do ustanowienia nowej kategorii pozwolenia na broń - broni dla ochrony miru domowego. ROMB przygotował projekt zmiany ustawy o broni i amunicji. O pozwolenie na broń dla ochrony miru domowego mógłby się starać każdy, kto posiada prawo własności domu jednorodzinnego lub innej nieruchomości wykorzystywanej na cele mieszkaniowe, przejdzie kurs, zda egzamin, jest niekarany oraz zdrowy psychicznie. Później pozostaje wizyta w sklepie, gdzie za najtańszy model strzelby trzeba zapłacić około 1 tys. zł.

we. W przypadku takiej zawieruchy Polaka nie obroni policjant, bo będzie miał sto innych rzeczy na głowie. Wtedy będzie ważne, by móc bronić się indywidualnie. Więc mówię, dajcie tym ludziom, których nazywacie praworządnymi i odpowiedzialnymi, prawo do obrony. I wreszcie, jeśli Niemcy mają te 30 egzemplarzy broni i się tego nie boją, to dlaczego Polacy mają się bać?

Czy pan ma pozwolenie na broń?

Mam. Na trzy kategorie. Do celów sportowych, kolekcjonerskich i szkoleniowych.

Czuje się pan bezpiecznie?

Niewątpliwie posiadanie broni wzmacnia odpowiedzialność. Człowiek ma do czynienia ze śmiertelnością urządzeniem, z którym nie ma żartów. Tu nie ma miejsca na pomyłkę. Ja widzę, jak broń działa, jaka to siła. Czy czuję się bezpiecznie? Ja nie używam takiego określenia. Ja jestem bezpieczny. Proszę zauważyć, że wykorzystanie broni palnej do ochrony osobistej nie polega na strzelaniu do napastnika. To znikome przypadki. Ponad 90 procent przypadków zastosowania broni palnej do ochrony osobistej, polega na okazaniu broni palnej napastnikowi. I musiałby być on chory psychicznie, żeby wtedy atakować dalej.

Rozpoczęliście ogólnopolską dyskusję. Na co pan liczy?

Po pierwsze chcę obalić stereotyp posiadacza broni palnej, jako niebezpiecznego człowieka. Przed wojną w Polsce o cywilnych posiadaczach broni palnej nikt nie myślał, tak jak dziś. Mój dziadek na wsi był sołtysem i miał broń palną zgodnie z tamtym prawem. Kolejne pokolenie, wychowane w duchu komunistycznym, było przekonane, że cywilny posiadacz broni jest zagrożeniem dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Do dziś nie wyjęliśmy sobie tego z głowy! To przekonanie zostało wyćwiczone przez wyroki wojskowych sądów, kiedy za posiadanie jednego egzemplarza broni i zamiar obalenia władzy ludowej były wymierzane kary śmierci. Wielu Polaków ma dosłownie wprasowane do głowy, że posiadacz broni to zagrożenie. Że tylko żołnierz i policjant mogą ją mieć. Badania dowodzą, że człowiek praworządny i zdrowy psychicznie, który dostaje broń, staje się jeszcze bardziej odpowiedzialny.

Załóżmy, że zmienimy podejście do posiadania broni. I co dalej?

Chcę też, by Polacy zobaczyli, że te badania sondażowe, które pokazują nam, że czujemy się bezpiecznie, to fikcja. Można się czuć bezpiecznie, bo nie zna się rzeczywistości, bo nie wie się, co wokół nas się wydarza. Nie trzeba się czuć bezpiecznie, tylko trzeba być bezpiecznym! To musi być fakt, stan, a nie jakieś poczucie.

Wreszcie chciałbym, żeby Polacy zobaczyli, że jesteśmy jednym z najbardziej rozbrojonych narodów na świecie. I jeszcze się nam mówi, że tak jest dobrze. To dlaczego nasi sąsiedzi mają więcej? Standardem jest posiadanie broni, a nie jej nieposiadanie. Jeśli ktoś chce, to niech jej nie ma, ale niech ma prawo do jej posiadania. ●

© RP

Proponujecie jeszcze jedną kategorię broni. Jaką?

Pomysł ten powstał, kiedy rozpoczęła się wojna na Ukrainie. Otwarcie funkcjonariusze i żołnierze zaczęli zgłaszać się do naszego stowarzyszenia, mówiąc, że zakres szkoleń strzeleckich, jakie odbywają jest za mały. Zaproponowaliśmy więc kategorię broni do doskonalenia umiejętności zawodowych dla wszystkich państwowych służb mundurowych. Wszyscy ci, którzy zawodowo posiadają broń, mogliby też postarać się o pozwolenie na broń do szlifowania swych umiejętności.

Czyli policjant wychodzi z komendy, zdaje broń, ale w domu ma prywatną, którą bierze na strzelnicę i ćwiczy. O to chodzi?

Tak. Przeciętnie policjant strzela 18 naboju w skali roku. Wiem, bo jestem prezesem stowarzyszenia strzeleckiego w Kosza-

linie i policjanci przychodzą, chcąc się zapisać, żeby doskonalić się w strzelaniu. Niejednokrotnie widziałem, jak strzelał wyćwiczony strzelec sportowy, a jak strzelał funkcjonariusz policji. Różnica jest dramatyczna.

A jaką mamy gwarancję, że obywatel, który zdobędzie pozwolenie na nową kategorię broni, nauczy się strzelać? Że w sytuacji zagrożenia wykorzysta ją w sposób prawidłowy?

Żeby w ogóle dostać pozwolenie na broń, to wynika z przepisów prawa, trzeba zdać egzamin przed organem, który je wydaje. Dotyczy on umiejętności bezpiecznego posługiwania się bronią, jest też egzamin strzelecki. Trzeba więc udowodnić, że się potrafi. Czyli najpierw trzeba chodzić na strzelnicę i się tego nauczyć. Śledzę doniesienia medialne od dłuższego czasu i przypadki, w których cywilny posiadacz

Z Przechlewa trafiła na warszawę



FOT. MARCIN WASILEWSKI

Dzięki rodzicom, którzy wpoili jej etykę pracy, przekreśliła karierę medialnej celebrytki

Gwiazda

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Na ekrany kin weszła właśnie komedia „Wkręcenie 2”. Jedną z głównych ról gra w niej Marta Żmuda-Trzebiatowska. Poważniejsze media sugerują, że ten występ oznacza powrót aktorki do telewizji i kina, a mniej poważne ekscytują się jej pojawieniem się na premierze obrazu w prześwitującej sukience bez... stanika.

Tak czy siak - oznacza to, że 31-letnia gwiazda jest jedną z najpopularniejszych postaci polskiego show-biznesu i po długiej przerwie, jaką sobie zrobiła w medialnej karierze, wszyscy są głodni jej występów.

Życie na wsi

Pochodzi z małej wsi na Kaszubach - Przechlewa. Rodzice byli nauczycielami, wiedzieli więc jak wychować dwoje dzieci. Marta z młodszym o pięć lat bratem była od małego przyzwyczajana do pomagania rodzicom w domu, a dziadkom - w gospodarstwie.

- Rodzice wpajali mi, że trzeba być pracowitym. Tata chciał, żebyśmy oboje z bratem umieli docenić pracę innych ludzi, żebyśmy sami zasmakowali każdego rodzaju pracy. Pierwsze pieniądze zarobiłam zbierając butelki, potem były grzyby, jagody. W czasie wakacji nie dostawaliśmy kieszonkowego - musieliśmy sobie na te kilkadziesiąt złotych zapracować. Pomoc mamie w ogródku była dla mnie czymś zupełnie naturalnym. Dobrze wiem, jak smakuje życie na wsi, takiej z prawdziwego zdarzenia, gdzie mieszkali moi dziadkowie - wspomina w „Claudii”.

Z podobnym podejściem Marta poszła do szkoły. Od pierwszej klasy podstawówki pilnie się uczyła, bo wiedziała, że tylko w ten sposób może w życiu coś osiągnąć. Chociaż jako nastolatka uwiel-

biała czytać książki i oglądać filmy, wybrała w liceum klasę o profilu... matematyczno-fizycznym.

Stało się to za namową taty, który jej poradził: „Przekonasz się, czy to, co uważasz, że cię pasjonuje, jest prawdziwą pasją. Bo jeśli tak, na pewno znajdziesz na to czas”.

I faktycznie - choć pokochała przedmiot ściśle, nie odpuściła ukochanych konkursów recytatorskich.

- To mama zasiała ziarenko. Konkursy były zabawą, lecz coś z nich zostawało w mojej głowie. Startowałam co roku. Dzięki tym konkursom poznałam właściwych ludzi, którzy później przygotowali mnie do egzaminów do szkoły aktorskiej. Bardzo cenię sobie to, w jaki sposób rodzice ze mną i bratem rozmawiali. Nigdy nie stawiali sprawy twardo. Pokazywali tylko dobre i złe strony, a wybór pozostawiali nam samym. Uczyło nas to odpowiedzialności i odwagi - tłumaczy.

Z perspektywy Przechlewa szkoła teatralna wydawała się czymś wręcz nieosiągalnym. Ale rok wcześniej dostał się do niej kolega Marty z sąsiedniej wsi. Dlatego i ona nabrała wiary we własne siły. Rodzice trochę ją odciągali od tego pomysłu, bo widzieli córkę raczej w jakimś bardziej stabilnym zawodzie, ale to tylko jeszcze mocniej utwierdzało ją w decyzji.

Nagła popularność

Zdecydowała się na studia w Warszawie, bo tam miała najbliżej z Pomorza.

Najtrudniejszy był dla niej pierwszy rok. Ciągłe biła się wtedy w myślami, czy dokonała właściwego wyboru. Nie miała zbyt wielu znajomych, ponieważ od dziecka zdecydowanie wolała się uczyć niż biegać na dyskoteki.

- W szkole teatralnej wpadaliśmy czasem na pierogi do taty mojej koleżanki Zuzy, Andrzeja Grabowskiego. I on mówił: „Pamiętajcie, jak się będziecie wdrapywać po drabinie sukcesu, by zawsze dla każdego być uprzejmym. Dla pana, który sprząta w teatrze, pani inspicjentki, suflera, garderobianej. Bo spadając z tej drabiny, będziecie ich wszystkich spotykać...” - opowiada w Onecie.

Na początku studiów poznała swoją wielką miłość - Adama Króla. Szybko przypadli sobie do gustu i oboje wspierali się w swych życiowych dążeniach. Być może dzięki temu Marta jest dziś aktorką.

- Poznaliśmy się właśnie wtedy, kiedy miałam tak ogromne wątpliwości, czy w ogóle chcę być aktorką. Uprawiam ten zawód dzięki niemu! To on dał mi wiarę w to, że potrafię. Zawsze mi powtarzał: „Jesteś najlepsza!”. Podobno kłamstwo powtarzane wiele

► Marta lubi klasyczną fryzurę i stonowane stroje, co tylko podkreśla jej efektowną urodę i seksapil

M a r t a Ż m u d a

M jak młodość

Marta spędziła młodość w dwóch miejscowościach. Mieszkała we wsi Przechlewo, a uczyła się w mieście Cieluchów. Tam zdała też maturę.

A jak aktorstwo

Nasza bohaterka zrozumiała na czym polega sens jej zawodu w teatrze: „Uświadomiłam sobie, że ja daję ludziom wytchnienie od problemów”.

R jak rozsądna

Marta przyznaje, że ma rozsądne podejście do finansów. Już pierwsze pieniądze zarobione w „Magdzie M.” zainwestowała na... giełdzie.

T jak tata

Tata aktorki jest z zawodu nauczycielem, podobnie jak jej mama. Niedawno media doniosły, że miał wypadek samochodowy po pijanemu.

A jak Adam

Marta była tak zakochana w swym chłopaku, Adamie, że wystąpiła z nim w „Tańcu z gwiazdami”. Wtedy plotkarskie media miały ją jak na talerzu.

Ż jak żal

Aktorka miała kilka filmowych wpadek. I ma tego świadomość. Żałuje, że wystąpiła w nieudanym „Hansie Klossie” i bzdurnym „Ciachu”.

M jak marzenie

W szkole Marta trenowała piłkę ręczną i siatkówkę. Nie marzyła wtedy, że po biegnie w polskiej sztafecie na otwarcie olimpiady w Londynie.

U jak uwodzenie

Aktorka ma żelazną zasadę: nie uwodzi cudzych mężów i chłopaków. Mimo to wiele kobiet boi się w jej towarzystwie o swoich partnerów.

D jak dobranocka

Ulubioną bajką Marty była „Drużyna R”. Jej bohaterkami były wiewiórki - oraz jedna myszka. Marta się z nią utożsamiała, bo też lubiła męskie towarzystwo.

A jak agentka

Za namową Kubby Wojewódzkiego, Marta zmieniła agentkę. Dzięki temu dostaje teraz ciekawsze role - i zagrała nawet w USA. (GZL)

wskie salony

Rozstanie z narzeczonym sprawiło, że musiała zacząć życie na nowo. Przypomniała sobie, że lubi... żartować

razy w końcu staje się prawdą, więc w nie uwierzyłam. Oczywiście nie pomyślałam: „Jestem najlepsza”, raczej: „Może naprawdę mi się uda?”, „Może mimo tych wszystkich moich wątpliwości dam radę?”. I to jest właśnie zasługa Adama - podkreślała w „Claudii”.

Pod koniec studiów Marta zaczęła już grać. Oczywiście najpierw w serialach - „Na dobre i na złe”, „Kryminalni”, „Fałszerze - powrót sfory”.

Nie było to do końca zgodne z jej marzeniami. Bo robiąc dyplom widziała siebie raczej jako aktorkę dramatyczną, pracującą w teatrze, a nie w telewizji.

Uroda młodej aktorki szybko zwróciła na nią uwagę bossów show-biznesu. Trudno było więc nie skorzystać z pojawiających się ofert.

Paparazzi oszaleli

Największe sukcesy przysłyły w latach 2008-2009. Najpierw komedia „Nie kłam, kochanie”, potem serial „Teraz albo nigdy”, no i w końcu „Taniec z gwiazdami”, w którym wystąpiła ze swym narzeczonym - Adamem. Paparazzi oszaleli wtedy na punkcie Marty, tropiąc ją całymi dniami. Nic więc dziwnego, że popularność zaczęła młodej aktorce z czasem ciążyć.

- Piękny, bardzo intensywny czas. Tyle że nie byłam gotowa na popularność, która na mnie wówczas spadła. Nie wiedziałam, jak sobie z tym wszystkim radzić. Zdecydowanie mnie to wtedy przerosło. Do tego byłam szalenie naiwna - kiedy brałam sobie na głowę tyle obowiązków, wydawało mi się, że sprostam wszystkim oczekiwaniom - zaznacza.



► W filmie „Wkręcenie 2” Marta gra postać femme fatale u boku Małgorzaty Sochy

Pod Wawelem

Aby nieco uwolnić się od celebryckiej Warszawy przyjęła rolę w serialu „Julia”, który był realizowany w Krakowie.

Wyjazd dobrze jej zrobił. Pod Wawelem czuła się niemal jak anonimowa osoba. Mogła po zdjęciach pójść na Kazimierz, usiąść w kawiarni i napić się kawy.

- Dziś wiem już, że Kraków był mi potrzebny do tego, żeby pobyć sam na sam ze swoimi myślami. Bo w tej chaotycznej Warszawie, gdzie jest głośno, gdzie ciągle stoisz w korkach, gdzie tracisz mnóstwo czasu w samochodzie, pędząc z jednego ważnego spotkania na drugie, człowiek nie ma na to czasu, trudno jest się w ogóle skupić. Tutaj wieczorem wracam do hotelu, do pustego pokoju, gdzie jestem tylko ja i moje myśli.

Kiedy wróciła do Warszawy, skupiła się na pracy w teatrze Kwadrat.

Tam wyspecjalizowała się w repertuarze komediowym. Bo okazało się, że jej uroda i energia sprawdzają się idealnie w takich spektaklach. Te występy dały jej mnóstwo satysfakcji.

- Kilka osób w teatrze przyznało mi się, że gdy trzy lata temu dołączyłam do zespołu, pomyśleli sobie, że dyrektor zatrudnił sezonową gwiazdkę z pierwszych stron gazet. Ale kiedy zobaczyli moją pokorę i determinację, zaakceptowali mnie - mówiła. Zresztą w tej kwestii wiele zawdzięczałam również Pawłowi Małaszyńskiemu, który odkąd się poznałiśmy w „Magdzie M”, zawsze mnie namawiał, abym spróbowała swoich sił w teatrze - wyznała „Gali”.

Ponieważ znikła z pierwszych stron plotkarskich gazet, media z czasem o niej zapomniały.

Przypomniała sobie o Marcie, kiedy okazało się, że po dziewięciu latach związku rozstała się z Adamem.

- Pamiętam, jak wprowadziłam się do mieszkania, które miało być dla nas, a zostało tylko dla mnie. Wszłam do domu, zobaczyłam puste ściany i najpierw się rozpłakałam. A potem pomyślałam: „OK to będzie nowe życie. Zaczynam życie sama - zwierzała się „Grazi”.

Rozstanie spowodowało, że aktorka zaczęła postrzegać siebie inaczej.

Przypomniała sobie, że lubi żartować, znów zaczęła się ubierać bardziej kobieco, miała więcej czasu dla swej najbliższej przyjaciółki, też aktorki, Anny Cieślak.

Nic więc dziwnego, że niebawem znalazła nowego mężczyznę.

Jest nim kolega z planu serialu „Chichot losu” - Michał Rolnicki. ●
©©

„Kwiat”: Obiekt westchnień tysięcy nastolatek. Dlaczego?

Pisk i płacz młodych dziewcząt otaczają go wszędzie, gdzie się pojawi. **Dawid Kwiatkowski, wokalista, blogger...**

Madonna kiedyś powiedziała: „Jest gwiazda i jest jej fan. A między nimi wielka przepaść”. Do miłośników takiej przepaści nie należy Dawid Kwiatkowski. Wręcz przeciwnie, wokalista uwielbia skracać ten dystans. 19-latek nie bez powodu jest nazywany „polskim Justinem Bieberem”. Może dzieli ich miliony dolarów na koncicie i światowe trasy koncertowe, ale uwielbienie, jakim otaczani są przez nastolatki, jest już na podobnym poziomie. Niedawno tych gorących emocji było wiele, gdy Dawid Kwiatkowski pojawił się w katowickiej Silesia City Center.

Najpierw w salonie Saturn nagrywał program dla stacji muzycznej 4fun.tv, a następnie już przed sklepem, gdzie czekał na niego prawdziwy tłum, podpisywał cierpliwie swoją najnowszą płytę „Pop&Roll”.

Błyskawiczny sukces

Ponad 6 milionów wyświetleń teledysku do utworu „Na zawsze”, ponad 3 miliony do utworu „Biegnijmy”. Magiczny milion przekroczyła też ilość odsłon klipu (polsko-hiszpańskiej koprodukcji) do piosenki „Jak to”, który premierę miał trzy miesiące temu. Promował on jednocześnie album „Pop&Roll”, który szybko stał się bestsellerem, podobnie jak wcześniejsze dokonania młodego wokalisty.

Dawid Kwiatkowski rozpoczął swoją przygodę z blogowaniem 7 lat temu. Pierwszy teledysk w sieci wyemitował około trzech lat temu, choć wcześniej wrzucał do internetu wykonywane przez siebie covery. Wystarczy wspomnieć, że jego wersja utworu „Jak zapomnieć” Jeden Osiem L w ciągu 2 miesięcy osiągnęła ponad 2 miliony 450 tysięcy odsłon w serwisie YouTube.

Debiutancki album Dawida już na trzy tygodnie przed premierą zyskał status złotej płyty, co oznacza, że zamówiło go 15 tysięcy osób. Wystarczyły jedynie dwie godziny, aby debiut Dawida Kwiatkowskiego zajął pierwsze miejsce wśród 100 najlepiej sprzedających się płyt muzycznych na stronie empik.com. Rzadko się zdarza, aby jeszcze przed premierą album uplasował się na szczycie listy. Dawid pokonał tym samym Edytę Bartosiewicz, Pearl Jam, One Direction czy Stinga.

Pierwsza trasa koncertowa „Biegnijmy Tour” została wyprzedana w niecałe 2 dni. Druga: „#9893tour” trwała aż 10 miesięcy i była jedną z najintensywniejszych tras koncertowych w Polsce.

Dla wielu dziewcząt już sam widok piosenkarza jest ogromnym przeżyciem. Płacz (czasem wręcz histeryczny), trudności ze złapaniem tchu, miłość wyznawana na każdym kroku - to reakcje na porządku dziennym. Potrafią czekać na gwiazdę przez wiele godzin, podróżować w ślad za swoim „Kwiatem” i zaskakiwać go różnymi prezentami.

- „Wy mnie ubieracie, karmicie, napajacie. Dostałem kostkę do toalety, cifa, gerberki, czapki, bluzy, bluzki, torty, mnóstwo słodczy, no po prostu wszystko, co uwielbiam, chociaż nie ogarniam tych detergentów. Zastanawiam się nad kupnem jakiejś hali na te wszystkie prezenty, plakaty i listy” - napisał kiedyś na blogu.



► Na spotkanie z Dawidem Kwiatkowskim fanki ustawiają się od bladego świtu. Zwany jest polskim Justinem Bieberem

Jego półka ugina się od nagród. Te najważniejsze to „Nickelodeon Kid's Choice Awards 2014” w kategorii „Ulubiona Polska Gwiazda”, a także nagrody MTV EMA 2014 w kategorii „Najlepszy Polski Wykonawca”, „Najlepszy Wykonawca Europy Wschodniej” oraz nominacja w kategorii: „Najlepszy Artysta Światowy”. Czy jest materiałem na gwiazdę przez wiele sezonów? - Ostatnio w Krakowie na spotkanie z wokalistą fanki czekały od godziny 8 rano. Na spotkaniu w Katowicach była także pani Grażyna z Wielunia. Przyjechała z 14-letnią wnuczką. - Wnuczka jest fanką Dawida Kwiatkowskiego. Troszkę kilometrów dzieli Wieluń od Katowic, ale czego się nie robi dla dziecka, prawda? - uśmiecha się.

Popularności wśród starszych odbiorców przysporzył Dawidowi też udział w polsatowskim programie „Taniec z gwiazdami”. Jacek Januszko, prezenter stacji 4fun.tv, stwierdził, że Dawid dla wielu jest przykładem osoby, która pokazuje, jak spełniać swoje marzenia. ●
©©

Dawid: Mam 19 lat i tak naprawdę g... wiem o życiu. Ale moje piosenki opowiadają o tym, co już udało mi się zauważyć i przeżyć

Promocja

Zamów prenumeratę
i wygraj mieszkanie!

● Pamiętaj, tylko prenumerata daje Ci gwarancję zebrania wszystkich kuponów w loterii oraz zwiększa szansę na mieszkanie

Loteria

Ewa Kuczyńska-Gałach

ewa.kuczynska@mediaregionalne.pl

Czytelniku, trwa wielka loteria „Wygraj mieszkanie z Głosem”, już teraz przyłącz się do zabawy i wygrywaj wspaniałe nagrody. Największą atrakcją jest 2-pokojowe mieszkanie w centrum miasta Koszalina o powierzchni 44 m kw. Wartość tej nagrody to 180 tys. złotych!

W puli nagród, która wynosi prawie 290 tys. złotych, znajdują się także samochody marki Citroen, skutery, oraz wiele innych, równie atrakcyjnych nagród dodatkowych.

Prenumeratorzy
otrzymują więcej!

Dla wszystkich, którzy chcą mieć gwarancję zebrania wszystkich kuponów, a zarazem zwiększyć swoje szanse na wygraną, mamy ofertę prenumeraty. Dzięki tej ofercie, Czytelnicy dodatkowo, raz w miesiącu, otrzymają aż 5 kart loteryjnych. Będą one drukowane w dodatku „Ekstra Magazyn”. Należy je wyciąć, wypełnić i podpisać, a następnie, tak jak kupony, dostarczyć do redakcji. Pamiętaj, by na każdej kopercie dopisać „Wygraj mieszkanie z Głosem”.



Prenumerata to nie tylko zwiększone szanse na wygraną mieszkania lub wspaniałych samochodów, ale przede wszystkim duże oszczędności. Każde wydanie jest tańsze aż o 40% w porównaniu ze sprzedażą detaliczną. Koszt prenumeraty pocztowej to tylko 35 zł

za cały miesiąc, co daje 1,46 zł za jedną gazetę.

Zamówienie na prenumeratę pocztową „Głosu” na marzec można złożyć w dowolnej placówce Poczty Polskiej lub u swojego listonosza. Termin składania zamówień mija w piątek, 20. lutego.

Drugie losowanie
przed nami!

Dokładnie 25 lutego poznamy kolejnych szczęściarzy. Podczas tego losowania, które tym razem odbędzie się w koszalińskiej redakcji „Głosu”, wylosujemy nazwiska laureatów, do których trafią wspaniałe nagrody. Najcenniejszą z nich jest samochód marki Citroen C1. Koniecznie przynieś lub wyślij do nas wszystkie swoje kupony i karty loteryjne. Być może szczęście uśmiechnie się właśnie do Ciebie. Ciekawostką jest fakt, że nasza loteria uzyskała oficjalny certyfikat urzędowy. Zezwolenie na jej przeprowadzenie wydała Izba Celna w Warszawie. Z tego względu losowanie nagród nadzorowane będzie przez osobę posiadającą świadectwo zawodowe, uprawniające do nadzorowania loterii promocyjnych.

Zapraszamy do Serwisu
Prenumeratora!

Wszystkich zainteresowanych prenumeratą oraz loterią zapraszamy do skorzystania z pomocy naszego serwisu, który jest dostępny od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-15.00 pod numerem tel. 800 20 35 35 lub 94 34 73 537. Można również wysłać SMS o treści: GLOSPRENUMERATA na nr 71321. Koszt takiego SMS-a to 1,23 zł z VAT. ●

**WYGRAJ
MIESZKANIE**
z „GŁOSEM”

**GŁÓWNY
PARTNER LOTERII**
PolEaton
Biuro deweloperskie:
ul. Zwycięstwa 198/5, Koszalin
tel. 662-202-222

PARTNER LOTERII
KIA
CONTINENTAL AUTO
Continental Auto
ul. Szczecińska 40, Słupsk
tel. (059) 848-21-08
mail: sprzedaz.continental@kiamotors.pl

Jak grać w loterii?

- Od piątku, 10 października, codziennie w „Głosie” ukazują się kupony. Każdy kupon jest numerowany (od 1 do 200), oznaczony datą wydawniczą oraz dniem tygodnia.
- By mieć szansę na zdobycie mieszkania, jednego z 2 samochodów lub innej nagrody wystarczy zebrać zestaw 10 kuponów z kolejnych następujących po sobie wydań „Głosu”.
- Do wzięcia udziału w losowaniu nagród upoważnia minimum jeden zestaw złożony z 10 kolejnych, oryginalnych, wyciętych z gazety kuponów.

Im więcej zestawów kuponów,
tym większa szansa na wygraną!

Czytelnicy mogą zwiększyć swoje szanse na wygraną przez zgromadzenie jak największej liczby zestawów kuponów. Mogą to być zarówno zestawy złożone z kuponów z kolejnych wydań, jak też ich zwielokrotnienie. Każdy z uczestników loterii może nadesłać dowolną liczbę zestawów. Każdy komplet kuponów powinien być przesłany w osobnej kopercie.

W czasie loterii odbędą się 2 losowania nagród dodatkowych (w Koszalinie i Szczecinie) oraz jedno główne losowanie w Koszalinie. W każdym losowaniu nagród dodatkowych będzie można wygrać samochód, skuter, telewizor, kino domowe, kamerę, urządzenie masujące, 3 tablety, robot kuchenny, sokowirówkę, ekspres do kawy i aparat fotograficzny.

Drugie losowanie nagród dodatkowych odbędzie się 25 lutego 2015 r., trzecie losowanie odbędzie się 23 kwietnia 2015 r., losowanie główne odbędzie się 27 czerwca 2015 r.

Koperty z kuponami i kartami można przysyłać lub dostarczać pod jeden z podanych poniżej adresów biur loterii do 19 lutego (liczy się data wpływu):

- Głos Koszaliński, ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
- Głos Pomorza, ul. H. Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
- Głos Szczeciński, ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin

Ważne, aby na kopercie dopisać „Wygraj mieszkanie z Głosem”.

Wszelkich informacji o loterii udzieli:
Ewa Kuczyńska-Gałach
pod bezpłatnym numerem tel. 800 20 35 35
lub 94 347 35 37 (w godz. 9 – 15).



**WYGRAJ
MIESZKANIE**
z „GŁOSEM”

GŁOS
Dziennik Pomorza

Piątek, 13.02.2015 r.

Kupon nr **103**/200

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES ZAMELDOWANIA

KOD POCZTOWY, MIEJSCOWOŚĆ

NR TELEFONU*

ADRES E-MAIL*

Niniejszym wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby loterii „Wygraj mieszkanie z Głosem” przez Media Regionalne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02-672) przy ul. Domaniewskiej 45 zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami). Zostałem poinformowany o prawie dostępu do treści moich danych oraz ich poprawiania oraz o dobrowolnym charakterze ich udostępnienia. Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, rodzicielstwo, wstępni, zstępni oraz osoby pozostające w stosunku przysposobienia) nie jesteśmy pracownikami oraz współpracownikami organizatora. Jestem osobą pełnoletnią.

Podpis

Niniejszym wyrażam zgodę na wykorzystywanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02-672) przy ul. Domaniewskiej 45 w celach marketingowych i reklamowych produktów i usług własnych spółki Media Regionalne i innych podmiotów, a także na udostępnianie tych danych spółkom powiązanym z nią kapitałowo. Oświadczam, że zostałem/am poinformowany/a o prawie dostępu do treści moich danych, ich poprawiania oraz o dobrowolnym charakterze ich udostępniania. Zawartość pola nie będzie udostępniana publicznie.*

Data i podpis

* pole nie jest wymagane

GŁOS
POMORZA
PRENUMERUJESZ? ZYSKUJESZ!

W przypadku dodatkowych pytań zadzwoń na bezpłatny numer telefonu: 800 20 35 35, lub na numer 94 347 35 37.

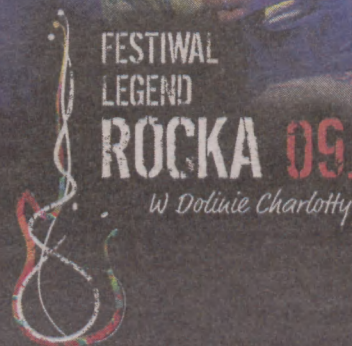
**SERWIS
PRENUMERATORA**

Rodzaj oferty	PRENUMERATA PORANNA	PRENUMERATA POCZTOWA	PRENUMERATA TECZKOWA
Obszar doręczenia	Słupsk, Kobylnica, Siemianice, Ustka	byłe woj. słupskie	byłe woj. słupskie
Godziny doręczenia	Do godz. 7:00	zgodnie z planem chodów listonosza	odbiór osobisty w kiosku o dowolnej porze dnia
Doręczenia w soboty	TAK	NIE	TAK
Kto doręcza	Dostawca prasy PPUH BONAT	listonosz Poczty Polskiej	kioski / sklepy obsługiwane przez RUCH
Gdzie można zamówić	u dostawcy lub pod numerem 800 20 35 35	u listonosza lub w urzędzie pocztowym	kiosk / sklep RUCHU
Do kiedy można zamówić	do 26 lutego	do 20 lutego	do 22 lutego
Cena prenumeraty na marzec	39 zł (oszczędzasz 18,40 zł)	35 zł (oszczędzasz 22,40 zł)	45 zł (oszczędzasz 12,40 zł)

3 LIPCA



4 LIPCA



21 LIPCA

ROBERT
PLANT

AND THE SENSATIONAL SPACE SHIFTERS



bilety dostępne na
www.TicketPro.pl

DOLINA CHARLOTTY

wejście na koncerty
od godz. 18:00

Legendarny Festiwal Rock'a zaprasza
do SPA WIELKICH GWIAZD
BALI HAI

BOB DYLAN, JENNIFER RUSH, ALICE COOPER, SANDRA,
PAUL ROGERS, MAGGIE REILLY, IAN GILLAN, SUZI QUATRO,
JOHN MAYALL, BONNIE TYLER, RAY MANZAREK,
CARLOS SANTANA I WIELE INNYCH.

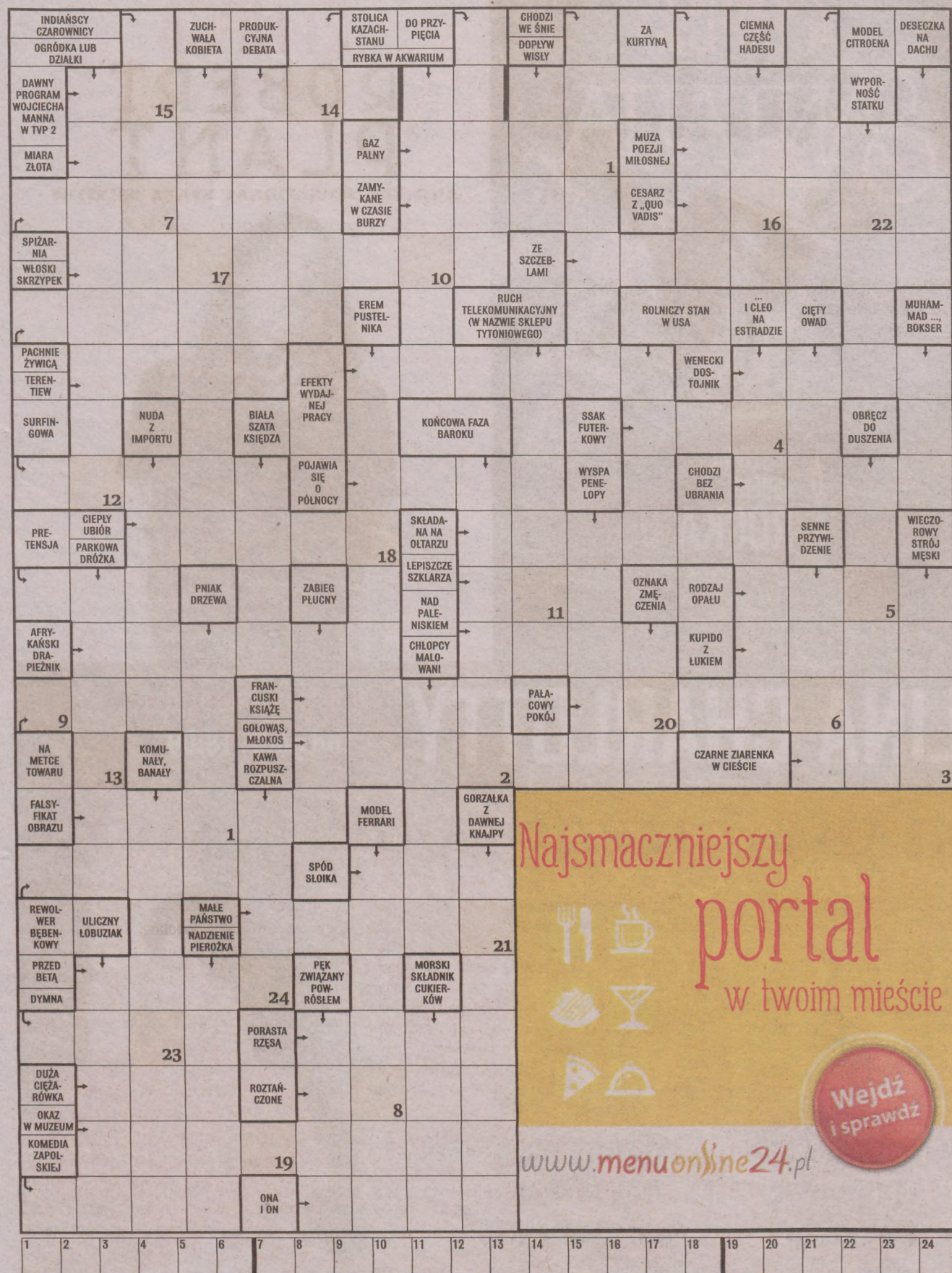


DOLINA CHARLOTTY
Resort & SPA

Dolina Charlotty Resort & SPA
Strzelinko 14, 76-200 Słupsk
hotel@charlotta.pl, + 48 59 847 43 00
www.dolinacharlotty.pl



Krzyżówka panoramiczna



Litery z pół ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

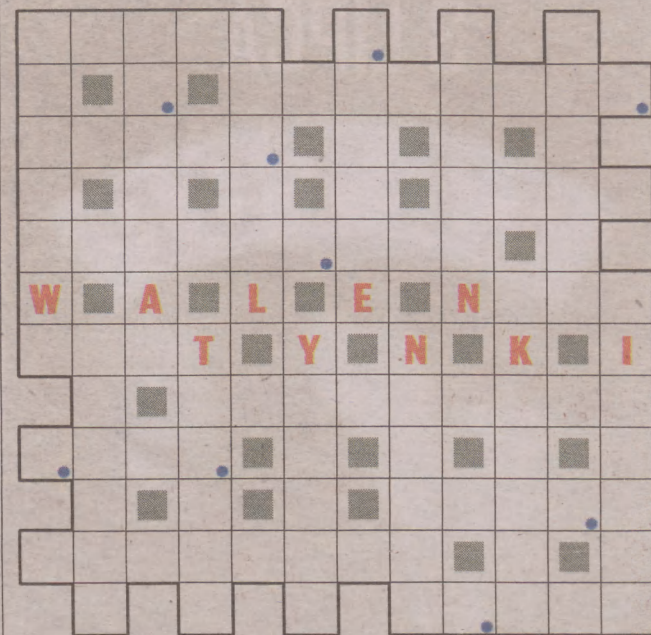
Szyfrogram

Rozwiązaniem jest cytat z Księgi Przypowieści.

- 1) czerwona kartka w kalendarzu: **28-25-23-24-38-39**,
- 2) centralny punkt atomu: **50-55-56-57-3**,
- 3) metoda gry w lotto: **52-58-40-53-11-54**,
- 4) zagłębienie na plaży do ochrony przed wiatrem: **4-2-5-18-16-13-41-34-37**,
- 5) liczba przepracowanych lat: **14-15-22-7-8-6-17**,
- 6) owady dokuczliwe zwłaszcza latem: **20-21-43-44-49**,
- 7) ...Orleańska, czyli Joanna d'Arc: **48-36-10-19-31-30-29-27**,
- 8) utuczona, młoda kura: **9-42-33-32-46-1-47**,
- 9) książka murarza?: **35-51-12-26-45**.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54	55	56	57	58		

Jolka



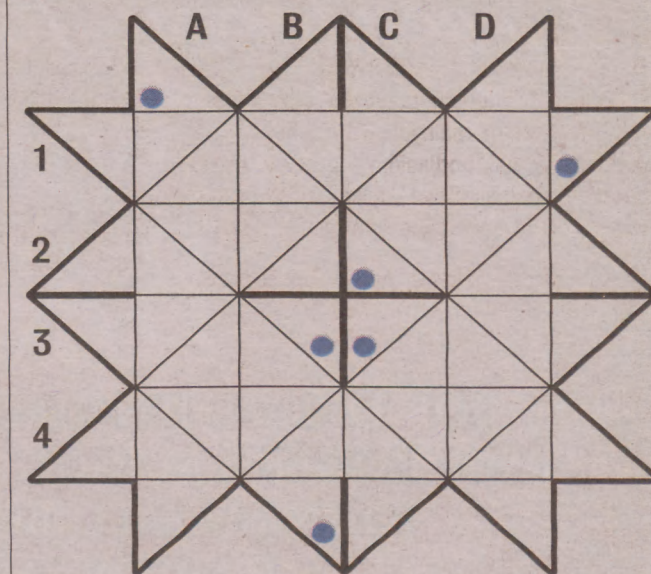
**Litery w polach z kropką, czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie.**

W kolejności przypadkowej:

- kobieta cierpiąca na niedokrwistość,
- zagrała Jagnię w „Chłopach”,
- wydatowny organ powonienia (potocznie),
- mocny argument,
- imię twórcy obrazu „Guernica”,
- rosyjski taniec ludowy,
- w pierwszym zdaniu „Pana Tadeusza”,
- rejs Kolumba,
- pracownik fizyczny,
- imię polskiego króla rodem z Węgier,

- mruka nad wystawą sklepu,
- mafia japońska,
- wodospad uwieczniony filmem z Marilyn Monroe,
- na oku Onufrego Zagłoby,
- pamiątkowe zdjęcie złożone z wielu mniejszych fotek,
- zajęcie na krośnie,
- niejeden w dorobku Wajdy,
- wolny na imprezę,
- miejsce do szusowania,
- znawca w danej dziedzinie,
- padlinożerny ssak,
- twarz widziana z boku,
- draka na sto fajerek,
- z damą na obrazie Leonarda da Vinci.

Krzyżówka mozaikowa



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) gaźnik samochodowy (dawna nazwa),
- 2) brawa bite za pieniądze - miłosne zalecanki,
- 3) bułka w kształcie półksiężyca - owoc dyniowaty o czerwonym mięszu.

4) roślina lecznicza zwana też zieleń świętojańskim.

Pionowo:

- A) błędne rozumowanie prowadzące do fałszywego wniosku,
B) opakowanie pasty do zębów – umówiona na randkę pod jaworem,
C) Branderburska w Berlinie – więcej niż sporo,
D) zawodnik uprawiający sport na dwóch kółkach.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Pokora mocniejszego pokona; **jolka:** zakochana-
ni; **krzyżówka mozaikowa:** pralka; **szytogram:** Droga głupiego wydaje
mu się właściwa, lecz kto słucha rady, jest mądry.

Aktualnie, fundusze w Polsce pobierają maksymalnie około 4 procent za zarządzanie powierzonymi im finansami. Dlatego pierwszą zasadą inwestora, który chce maksymalizować swój zysk, jest poszukiwanie takiego funduszu i takiego dystrybutora, gdzie opłata za nabycie jest możliwie jak najniższa, albo w ogóle nie jest pobierana.

Jak docisnąć fundusze

● Na koniec grudnia ubiegłego roku w polskich funduszach inwestycyjnych było 209 mld złotych

● Zdradzamy kilka sposobów na to, jak z tych inwestycji wycisnąć jeszcze większy zysk

Finanse

Jerzy Szych

jerzy.szych@gk24.pl

Nabywając jednostki uczestnictwa w funduszach trzeba być przygotowanym na dwa podstawowe rodzaje opłat - za nabycie jednostek i zarządzanie nimi. Prowizję za nabycie, jak sama nazwa wskazuje, ponosimy kiedy kupujemy jednostki. To, jak wysoki będzie to procent, zależy od rodzaju funduszu. Dla najbardziej obecnie popularnych funduszy rynku pieniężnego jest ona obecnie bliska zeru. Jednak decydując się na niektóre fundusze akcji, musimy liczyć się z ok 4-5 proc. prowizji. Drugiej opłaty trudno jest uniknąć. Pobierana jest



► Nie trzeba ślepo polegać na ofertach i zapewnieniach funduszy inwestycyjnych. Jeśli zdecydujemy się na zainwestowanie w nie, możemy ograniczyć koszty takiej operacji

najczęściej raz w roku, a jej wysokość zależy od wartości inwestycji. Jest ona też zależna od typu funduszu - im bardziej agresywny, tym jest ona wyższa. Aktualnie, fundusze w Polsce pobierają maksymalnie ok. 4 proc. za zarządzanie powierzonymi im środkami. Dlatego pierwszą zasadą inwestora, który chce maksymalizować swój zysk, jest poszukiwanie takiego funduszu i takiego dystrybutora, gdzie opłata za nabycie jest możliwie jak najniższa, albo w ogóle nie jest pobierana.

Warto też pamiętać, że nawet w miejscach, gdzie opłaty za nabycie są zazwyczaj pobierane, można też dość regularnie zakupić jednostki w promocji i uniknąć tego kosztu lub znacząco go obniżyć.

Innym sposobem na zwiększenie zysku z funduszu, już w momencie jego nabycia, jest skorzystanie z oferty związanej - czyli z funduszu z lokatą. To rozwiązanie szczególnie atrakcyjne dla klientów, którzy z funduszami nie czują się jeszcze pewnie i szukają rozwiązania z gwarantowanym zyskiem. Lokata z funduszem to produkt łączony - część wpłacanych pieniędzy trafia na wysokooprocentowaną lokatę, a reszta jest inwestowana w wybrane fundusze.

Zarówno TFI, jak i banki liczą na klientów, którzy zainteresowani są długim horyzontem inwestycyjnym. Im dłuższa deklarowana relacja z towarzystwem, tym większe potencjalnie niższe w opłatach dystrybucyjnych. ●

REKLAMA

W0150045548

Pronar – polski producent podbija świat

Pronar z siedzibą w Narwi to największy w Polsce producent przyczep oraz maszyn rolniczych i komunalnych. To największy pracodawca w woj. podlaskim – pracuje tu 2000 osób. Przedsiębiorstwo – tylko z polskim kapitałem – od lat z powodzeniem zdobywa świat.

„Pro” oznacza produkcję, „nar” to skrót od Narwi – stąd wzięła się nazwa jednej z najprężniejszych firm na Podlasiu. Od początku istnienia firmy, czyli od 1988 roku, właściciele byli zgodni, że przedsiębiorstwo musi prowadzić różne profile działalności.

– W biznesie bywają lata tłuste i chude, musimy być na to przygotowani. Dlatego mamy produkcję, handel paliwami i olejami oraz stalą w Polsce. Działamy też za granicą. I ciągle rozwijamy i rozszerzamy swoją działalność – mówi Sergiusz Martyniuk, Prezes Rady Właścicieli Pronaru.

Firma postawiła na nowe technologie oraz innowacje. Od lat wytwarza unikatowe produkty. Wydział Kół Tarczowych Pronaru to obecnie jedna z trzech firm na świecie, która produkuje koła we wszystkich znanych profilach, a także obręcze wykonywane z blachy o grubości do 9 mm i przystosowane do prędkości do 65 km/h. Narewska firma oferuje również koła ocynkowane ognio lub malowane proszkowo, a także koła kompletne z ogumieniem renomowanych marek. Na zamówienie klienta jest w stanie wykonać również koła „specjalne”, zaprojektowane przez inżynierów WKT i dopasowane do indywidualnych potrzeb.

– Czapki z głów. To światowa czołówka – ocenił jeden z ekspertów rankingu „Innowacje” po wizycie w Pronarze.

Ogromną rolę w działaniu firmy odgrywa Centrum Badawczo-Rozwojowe. To unikat na skalę europejską. W Centrum trwają prace nad nowymi konstrukcjami, bada się wytrzymałość i precyzję nowych rozwiązań, a także prowadzi drobiazgową kontrolę jakości produktów.

Bo wysoka jakość wyrobów i innowacyjność jest w zakładzie standardem.

W Pronarze pracuje ponad 250 inżynierów i konstruktorów, działa bogaty park maszynowy – w zakładach znajduje się ponad 1000 maszyn do obróbki metali, w tym najnowocześniejsze obrabiarki sterowane numerycznie (CN,CNC), lasery i wiele innych. Produkowane są tu elementy pneumatyki oraz hydrauliki siłowej, osie do przyczep rolniczych, profile do burt, a także elementy z tworzyw sztucznych, które są montowane w maszynach własnej produkcji oraz sprzedawane innym firmom.

Fabryki Pronaru są zlokalizowane w czterech miejscowościach województwa podlaskiego: Narwi, Narewce, Siemiatyczach i Strabli, a produkcja przebiega w halach o powierzchni porównywalnej do 62 boisk piłkarskich. Codziennie Pronar na wytworzenie swoich wyrobów zużywa aż 200 ton stali.

Ciężka praca daje znakomite efekty. Jakość, niezawodność produktów podlaskiego przedsiębiorstwa została doceniona w różnego rodzaju zestawieniach, rankingach i konkursach – Pronar otrzymał już ponad 100 krajowych oraz międzynarodowych wyróżnień i nagród.

Klienci natomiast cenią wyroby firmy z powodu dobrej ceny.

Od lat urządzania i produkty z Narwi z powodzeniem zdobywają światowe rynki. Nic w tym dziwnego – są lepsze i tańsze.

W ubiegłym roku firma Doppstadt, niemiecki potentat w produkcji maszyn do recyklingu, oskarżyła Pronar o plagiat. Niemcy – i to przed niemieckim sądem – przegrali z kretesem. Sergiusz Martyniuk nie ma wątpliwości, że była to próba nieudolnej walki niemieckiej firmy z polską konkurencją.

– Bali się nowego, lepszego i tańszego produktu. Skoro nie mogli nam dać rady na rynku, to postanowili wykorzystać prawo do takiej walki. Poniesli klęskę, a my pokazaliśmy, że można skutecznie powalczyć także za granicą. I mam nadzie-

ję, że wezmą z nas przykład inne polskie firmy, które znalazły się w podobnej sytuacji – dodaje prezes Martyniuk.

Pronar to niekwestionowany w Polsce lider rynku maszyn i urządzeń dla rolnictwa, usług komunalnych oraz branży transportowej. Udział w rynku jest szacowany na prawie 40 proc.

Praktycznie od chwili powstania firma z Podlasia jest obecna na rynkach międzynarodowych. Dziś posiada własną sieć dylerską we wszystkich krajach Unii Europejskiej, Skandynawii i Rosji. Swoje produkty eksportuje do ponad 60 krajów, w tym m.in. na kontynent afrykański, do obu Ameryk, Australii czy Nowej Zelandii. Obecnie udział eksportu w przychodach przedsiębiorstwa to ponad 60 procent. Ale Pronar jest ambitną firmą i cały czas szuka nowych rynków zbytu.

Od wielu lat Pronar to nie tylko potężna spółka produkcyjna, to także wielka organizacja, działająca zgodnie z zasadami biznesu odpowiedzialnego społeczeństwa. Lokalna społeczność zawsze może liczyć na wsparcie firmy, która jest także największym pracodawcą w regionie. Pracownicy otrzymują ponadprzeciętne świadczenia, przedsiębiorstwo dba o ekologię i dobrą współpracę z otoczeniem biznesu.

– Nasz sukces to w dużej mierze zasługa pracowników – mówi prezes Martyniuk. – Wraz z dynamicznym rozwojem firmy wciąż potrzebujemy ludzi odważnych, wykształconych i chcących się uczyć.

Urszula Paszko



W internecie kupuj i płacić z głową

W sieci szukamy w dzisiejszych czasach prawie wszystkiego

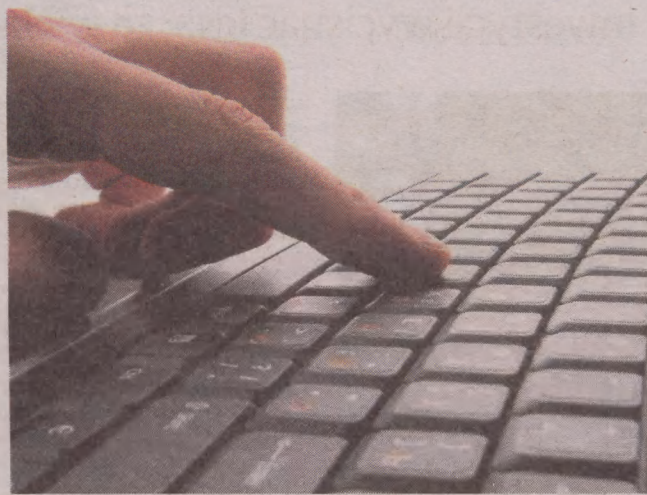
Spółeczeństwo

Jerzy Szych
jerzy.szych@gk24.pl

Z e-zakupów dotychczas skorzystał już niemal co drugi Polak. Wraz z rosnącą liczbą osób kupujących w Internecie zwiększa się również konkurencja wśród wirtualnych sprzedawców, którzy bardzo się starają, abyś właśnie u nich kliknął w „kupuję i płacię”.

Trzeba pamiętać, że w sieci bardzo łatwo paść ofiarą oszustwa. Dlatego przy wyborze e-sklepu należy brać pod uwagę nie tylko atrakcyjność cen oferowanych produktów, lecz także zabezpieczenie transakcji i dostępność różnych form płatności. Szanujące się sklepy internetowe udostępniają swoim klientom kilka lub kilkanaście sposobów płatności.

Jednym z najbezpieczniejszych sposobów płatności w e-sklepach są szybkie płatności internetowe. Dane dotyczące treści przelewu, w tym numer rachunku bankowego odbiorcy, jego nazwa i adres, są wypełniane automatycznie, co eliminuje ryzyko błędów przy ręcznym uzupełnianiu formularza. Po zalogowaniu się do swojego konta, wystarczy zaakceptować



► Z zakupów drogą elektroniczną dotychczas skorzystał już niemal co drugi Polak.

gotowy formularz przelewu. Wymiana danych dotyczących transakcji odbywa się przy zastosowaniu tzw. protokołu SSL, co daje gwarancję bezpieczeństwa. Decydując się na płatność szybkim przelewem internetowym warto zwrócić uwagę, jaką drogę pokonają nasze pieniądze. Niektóre systemy przekazują środki bezpośrednio na konto odbiorcy, co przyspiesza proces realizacji zamówienia dla klienta. E-sklepowi łatwiej jest zidentyfikować konkretne zlecenie, a to znacznie usprawnia ewentualne

zwroty lub reklamacje towaru. Najczęściej wybieranym przez Polaków sposobem płatności za zakupy w internecie jest wciąż przelew realizowany przez bankowość elektroniczną. Jego zaletą jest to, że po kliknięciu przycisku „zaprojektuj” pozostaje tylko oczekiwanie na przesłanie. Warto jednak pamiętać, że większość sprzedawców zaczyna realizację zamówienia dopiero w momencie, gdy na ich koncie zostanie zaksięgowana transakcja. Kolejnym, nadal często wybieranym sposobem regulowa-

nia należności w sieci jest forma za pobraniem. Pobranie wybierają przeważnie Ci, dla których ważne jest, aby przed dokonaniem płatności mieć możliwość obejrzenia zamówionego produktu. Wartym uwagi rozwiązaniem mogą się okazać portmonetki elektroniczne lub przelewy natychmiastowe. Te ostatnie cieszą się coraz większym powodzeniem. Wykonanie takiej transakcji za pośrednictwem przykładowo systemu Express ELIXIR jest równie proste, jak zlecenie tradycyjnego przelewu. Wystarczy zalogować się do systemu i wybrać odpowiednią opcję płatności. Po zaakceptowaniu transakcji pieniądze trafiają do odbiorcy w kilka sekund. Jeszcze prostsze jest płacenie za e-zakupy za pomocą płatności mobilnych, takich jak np. IKO. Wystarczy na stronie sklepu internetowego wybrać odpowiednią opcję płatności, wpisać lub zeskanować wygenerowany przez system jednorazowy kod i zaakceptować transakcję. Po kilku sekundach na stronie e-sklepu i w aplikacji płatności mobilnych pojawi się potwierdzenie wykonania przelewu. ●

Najsmaczniejszy portal w twoim mieście

www.menuonline24.pl

REKLAMA K015001932A

bil@tyna.pl

Koszalin: 20.02. Polska Noc Kabaretowa, 08.03. Grupa MoCarta, Krzysztof Krawczyk, 21.03. Czerwone Gitary, 26.04. Pół na pół, 09.08. Zespół Perfect

REKLAMA S015000310

Na sprzedaż działki w KOSZALINIE I WAŁCZU

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił kolejne ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej:

w KOSZALINIE przy ul. T. CHAŁUBIŃSKIEGO OBRĘB 0019 - KOSZALIN

Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, KW	Powierzchnia działki ha Symbol użytku	Termin przetargu godzina	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wysokość wadium/termin wnoszenia
działka nr 1479/3 KO1K/00048709/2	0,1722 ha Bp	23.03.2015 r. godz. 12 ⁰⁰	226 000,00 zł	40 000,00 zł do dnia 17.03.2015 r.

w WAŁCZU przy ul. OS. STEFANA BATOREGO OBRĘB 0001 - WAŁCZ

Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, KW	Powierzchnia działki ha Symbol użytku	Termin przetargu godzina	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wysokość wadium/termin wnoszenia
działka nr 259/47 KO1W/00029114/5	0,1404 ha RIVa, PsIV	23.03.2015 r. godz. 13 ⁰⁰	60 000,00 zł	12 000,00 zł do dnia 17.03.2015 r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro)

Warunkiem udziału w każdym przetargu jest wniesienie wadium w wysokości podanej w tabelach na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17.03.2015 r. z dopiskiem: „przetarg na działkę nr, położoną w przy ul.”.

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów. Informacje-Oddział Regionalny Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, 91 434 17 68 (MON 45 20 96) wew. 315 ☎ 601 716 622. Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej www.wam.com.pl/sprzedaz/oi_szczecin

Ponadto informuje się, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Potulickiej 2, wywieszone zostały wykazy lokali użytkowych przeznaczonych do sprzedaży drogą ustnych przetargów nieograniczonych:

- Gryfice, ul. Akacjowa 4A-G, lokal użytkowy nr 4 o powierzchni użytkowej 17,20 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej 0,00460 (działka nr 224 o pow. 0,2467 ha, obręb nr 0007, Gryfice-7, KW SZ1G/00023783/0)
- Gryfice, ul. Akacjowa 4A-G, lokal użytkowy nr 1 o powierzchni użytkowej 28,80 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej 0,00770 (działka nr 224 o pow. 0,2467 ha, obręb nr 0007, Gryfice-7, KW SZ1G/00023783/0)
- Gryfice, ul. Akacjowa 4A-G, lokal użytkowy nr 2 o powierzchni użytkowej 23,20 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej 0,00620 (działka nr 224 o pow. 0,2467 ha, obręb nr 0007, Gryfice-7, KW SZ1G/00023783/0)
- Kołobrzeg, ul. Wschodnia 19-29 (klatka 21), lokal użytkowy nr 5 o powierzchni użytkowej 10,00 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej 0,00086 (działka nr 5/25 o pow. 1,5604 ha, obręb nr 0014, KW KO1L/00023197/9)
- Szczecin, ul. Kosynierów 9,11,13,15, Nałkowskiej 11, lokal użytkowy nr U2 (klatka Kosynierów 9) o powierzchni użytkowej 153,61 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym o pow. 19,04 m² oraz z udziałem w nieruchomości wspólnej 0,0288 (działka nr 36 o pow. 0,7410 ha, obręb nr 4082, Dąbie 82, KW SZ1S/00073326/5)
- Szczecin, ul. Kosynierów 9,11,13,15, Nałkowskiej 11, lokal użytkowy nr U11 (klatka Nałkowskiej 11) o powierzchni użytkowej 187,10 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym o pow. 18,62 m² oraz z udziałem w nieruchomości wspólnej 0,0343 (działka nr 36 o pow. 0,7410 ha, obręb nr 4082, Dąbie 82, KW SZ1S/00073326/5)

REKLAMA K015001208A

Pałac w Rymaniu

W dniu 14 lutego Pałac w Rymaniu zaprasza na wyjątkowo romantyczną kolację walentynkową w formie menu degustacyjnego

Wśród 5 wymienionych dań min. takie wspaniałości jak:
Małże św. Jakuba z emulsją z rukwi wodnej,
Krewetki królewskie w tempurze
Krem z zielonego groszku z szyszkami rakowymi
Confit z kaczego uda z topinamburem
Beza z truskawkami i pikantną czekoladą

Prosimy o wcześniejszą rezerwację miejsc
Więcej informacji pod nr tel: 94 352 55 00 lub www.hotelryman.pl/oferty-specjalne

REKLAMA K015001286A

POLSKA NOC KABARETOWA 2015

KOSZALIN

HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA

20.02.2015 GODZINA 19.30

BILETY: HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA, EMPIK, MEDIA MARKT, KABARETOWEBILETY.PL, BILETYNAKABARETY.PL, TICKETPRO.PL

WWW.LUX.BILETYNA.PL

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:
• W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
• Wysyłając SMS: 7968
• Wchodząc na portal: nadaj.pl

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Ogłoszenia pochodzą:
(GK) - obszar koszaliński
(GP) - obszar słupski
(GS) - obszar szczeciński

(N) - ogłoszenie z internetowego systemu ogłoszeń
www.nadaj.pl

finanse biznes

kredyty, pożyczki

REKLAMA S014004669A

Pożyczka przedwyplatowa

✓rowniez z zajeciami komorniczymi, emeryci i rencisci, prowadzący działalność, rolnicy

✓Wypłata natychmiast!!!

✓Dogodne warunki spłat

✓Możliwość prelongowania terminu płatności

tel. 600-600-268
532-518-511

Ale szybka gotówka - nawet 10 000zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności. Provident Polska SA: 600-400-295 (taryfa wg opłat operatora).

Atrakcyjna pożyczka do 25000 zł na dowolny cel Tel. 696 783 056.

● GOTÓWKA od ręki, 793-335-590. (GK)

● Kredyt dla każdego. Słupsk, 516593005. (GP)

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38. (GP)

Nowość POŻYCZKI RATALNE, promocyjna oferta, wypłata natychmiast, minimum formalności, ZADZWOŃ: 533-555-687. (GP)

● Pozabankowe, Słupsk 739645493. (GP)

● Pożyczki bez BIK z dojazdem do klienta również z zajęciem komorniczym tel. 604-792-715 lub 600-500-626. (GS)

Szybka pożyczka, decyzja nawet w 24 godziny - Zadzwoń 698 168 723.

● TO NIE CHWILÓWKA !!! To bezpieczna pożyczka rozłożona na niskie, wygodne do spłaty raty, 666000555 lub 608067897 (GK)

usługi prawne

● !!! Egzekutor długów, 669-111-148. (GP)

● Wnioski o upadłość konsumencką (kredyty, czynsze, inne, również byli przedsiębiorcy). Tel. 518-914-743. (GK)

biura rachunkowe

● !! Księgowość, kadry, pity 94/341-60-60 (GK)

● Biuro rachunkowe - certyfikat MF! Pełna obsługa wszystkich podmiotów. 2 miesiące gratis !!!! K-lin, 507-128-934 (GK)

KSIEGOWOŚĆ podatki ZUS kadry. biuro-wynik.com.pl 721-808-357. (GK)

inne

● !!! SKUPUJEMY długi gotówka! Koszalin, tel. 94/347-32-86. (GK)

!!! SPRZEDAM prosperujący salon kosmetyczny w Centrum Koszalina, Tel. 662-998-778. (GK)

● !! Dworzec PKP pon-nd. 8.00-24.00 skup, sprzedaż, zastaw 662-01-01-02 (GK)

handlowe

agd

● LODÓWKI, zamrażarki, pralki, meble tanio, Koszalin, 94/347-43-74. (GK)

jubiliterstwo

● BURSZTYN kupię 603-762-148, 94/341-39-42. (GK)

foto, książki

● Skup książek, płyt muzycznych, przedmiotów PRL-u, Dojazd. Gotówka. 509-675-586. (GK) -

maszyny, urządzenia

● Kupię Saturator - wózek do produkcji wody sodowej z czasów PRL

● tel. 537101829 (N)

materiały budowlane

● Sprzedam kruszbet 30zł/t 606-132-111. (GK)

● STYROPIAN producent, dostawa 52/331-62-48. (GK)

inne

!!!!!! Drewno Słupsk, 604-515-546. (GP)

● !!! Drewno sprzedam 695-795-953. (GK)

● !!! DREWNO opałowe, 606-89-31-98. (GK)

● ! DREWNO suche różne, 698-721-191. (GK)

● BRYKIET, pellet sprzedam 504-801-104. (GK)

● DREWNO kominkowe, 601-437-205. (GP)

● DREWNO tanio ! 531-682-290 (GK)

● SIATKA, St. Bielice 214 Szczecińska. 602-74-00-57; 94/3404-360. Słupki. (GK)

● SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV, leśne, druty, słupki, montaż, producent, transport, 59/84-716-42. (GP)

● Sprzedam butlę tlenową, 783-758-722. (GK)

● Sprzedam MEBLE. Zestaw wypoczynkowy, komoda, stół, szafka RTV. 506472511 (N)

WORKI foliowe, stretch, produkcja, sprzedaż, 602-723-619. (GP)

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607-703-135. (GP)

matrymonialne

● BAL dla Singli - 50 zł. 603-629-655. (GP)

motoryzacja

auto kupno

● Rozbite, złomowanie, skup 602-506-359. (GK)

● !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

!!!!!!!!!!!!!! Auto skup 534-561-456. (GK)

!! SKUP aut, dobre ceny, 728773160 (GP)

● ! Auta i busy T-4 powypadkowe kupię, sprzedaż części, tel. 504-672-242. (GS)

● ! SKUP aut najlepsze ceny, 792307793 (GP)

● AUTO skup powyżej 2000r ,całe , uszkodzone, tel. 605-44-32-26. (GK)

AUTO skup wszystkie, 695957907. (GP)

● AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/811-91-50, 606-206-077. (GP)

AUTOSKUP skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny. tel. 536-079-721. (GS)

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW- GOTÓWKA (ZAŚWIADCZENIA O DEMONTAŻU), tel. 660-180-55/660-487-304. (GK)

auto sprzedaż

● CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68A Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import, komis kredyty, ubezpieczenia, leasing. 508187888 (GK)

● Fiat Siena 1,6. 1998 r. tel. 602-344-363 (GK)

● Galaxy, 1.9TDI, 2003r. 604515546. (GP)

● LT 28, 03r., lub zamienię 607880439. (GP)

TOYOTA COROLLA 1,6 benzyna r.p. 2013 , Yaris 1,3 benzyna r.p. 2013 - testowe Salon TOYOTA Koszalin tel. 94 3410282. (GK)

● WWW.MAX-CAR.PL 94/346-59-63. (GK)

części, wyposażenie sprzedam

● Koła zimowe "16 "do mercedesa Słupsk tel. 604453089. (GP)

● Komplet kół zimowych 185x16x14, stan bdb, tel. 505-982-469. (GP)

usługi

● !!!!! Promocja tłumiki, katalizatory, filtry DPF FAP, tel. 94/342-05-97. (GK)

● Auto mechanika Słupsk tel.604453089 poleca rozrządy, zawieszenia, przeglądy. (GP)

AUTOGAZ MM. Tel. 505-015-365. (GK)

TŁUMIKI katalizatory złącza Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS) 94-3477-143; 501-692-322 (GK)

● WSPOMAGANIE kierowcy. K-lin, Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa. (GK)

nauka

korepetycje

● ! Cratus - korepetycje tel. 94 7162602. (GK)

● "DE-EM" korepetycje, (94)348-0-347. (GK)

● MATEMATYKA 787-644-574. (GK)

● MATEMATYKA, j. niemiecki 787701912. (GK)

REKLAMA K015001043A

zak

CENTRUM NAUKI I BIZNESU

OŚWIATOWA PRACOWNIA POLICJAŁNYCH

Szkoły dla dorosłych za DARMO!

Rekrutacja trwa!

Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne (NIE WYMAGAMY MATURY)

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Kursy

Najpopularniejsze kierunki:

- administracja

- bhp

- informatyka

- kosmetyka

- rachunkowość

- technik eksploatacji portów i terminali

- opiekunka środowiskowa

- turystyka wiejska

ZERO UKRYTYCH OPŁAT!

POSIADAJĄCĄ GWARANCJĘ WYKONANIA

nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU

KOLEBRZEG ul.Armi Krajowej 20C /14, tel. 94 352 02 92 KOSZALIN ul. Zwycięstwa 28/5 (II piętro), tel. 94 348 14 22/24 SZCZECIN ul. Wojska Polskiego 29/12, tel. 91 484 46 04 STARGARD SZCZECIŃSKI ul. Wyszyńskiego 6, tel. 91 397 37 13 ŚWINOUJSCIE ul. Marynarzy 4/4, tel. 91 321 01 10

infolinia: 801 100 777

www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

● Matematyka, K-lin 605 899 225 (N)

nieruchomości

REKLAMA K015000945A

ABAKUS

NIERUCHOMOŚCI

Anieli Barzycka

ul. Zwycięstwa 143 (obok Związkowca)

661 697 666

abakus-nieruchomosci.pl

szukaj nas również na gk24.pl

mieszkania - sprzedam

● !!!!!!!!! Mieszkanie k. Białogardu, 41 m2, 512327401. (GK)

"OMEGA " - wyceny, obrót Słupsk, ul. Starzyńskiego 11. tel. 59 8414420, 601654572 www.nieruchomosci.słupsk.pl" (GP)

● 2 pok 49m², 1p, Koszalin 602790933 (N)

● 2 pokojowe 50 m2, bez pośrednika, winda, taras, ścisłe centrum, stan bdb, nowe budownictwo, tel. 516-765-937 (GK)

● 2-pok. mieszkanie, parter, 47m² w centrum Szczecina, tel. 509-420-090. (GS)

● 2-POKOJOWE, 73m², śródmieście. Słupsk, tel.502 278 187. (GP)

● 2-pokojowe, K-lin 1 p. tanio 604-430-883 (GK)

● 3 pok.Główny 89000 tel.783 883886. (GP)

● 3 pokojowe ,na Zatorzu 48 m2 rozkładowe, warunki do uzgodnienia tel.506069280. (GP)

● 3-POK. 60 m2, II p. loggia, 661-570-516. (GK)

● 3-pok. wysoki standard, 600-660-104. (GK)

● 3-pokoje Szczecin, tel. 511-215-303. (GS)

● 4-pokojowe Słupsk tel. 601656959. (GP)

● Dwupokojowe 34m², 4-piętro ul.Koszalińska, Słupsk 500 174 860. (GP)

● INICIO Nieruchomości. Kawalerka 74 tys. 606-209-208. (GK)

● MIESZKANIE 3 pokojowe, 50 mkw., 8 piętro koło "InterMarche", wydanie - maj. Tel. 602-27-34-02. (GK)

● MIESZKANIE w Uście, 603-629-655. (GP)

mieszkania - kupię

● 1-2-pokojowe, Szczecin, 511-215-303 (GS)

● kupię 2-3 pokojowe I lub II piętro, ścisłe centrum Koszalina tel. 694-677-767 (GK)

mieszkania do wynajęcia

● ! KAWALERKA centrum, 534-534-733. (GK)

● 2-POKOJOWE 48 mkw. 516-132-434. (GK)

● 2-POKOJOWE Słupsk, tel. 609-596-909. (GP)

● 2-POKOJOWE w domku, 607-922-244. (GK)

● 2-POKOJOWE, 691-646-082. (GK)

● 3-POKOJOWE, 792-423-132. (GK)

● Dwupokojowe umeblowane bezdzietnym. Słupsk, 59/84-274-45. (GP)

● KAWALERKA komfortowa w centrum 609-571-137. (GK)

REKLAMA K015000978D

INTERHOUSE

NIERUCHOMOŚCI

Koszalin ul. Zwycięstwa 77/4

Kupujący 0% Prowizji!

CYPRYSWA NOWE KAMERALNE LOKALE MIESZKALNE! ROKOSOWO - Cyprysowa! 3-pok i 4-pok z garażem, tarasem oraz dwoma balkonami PROMOCJA! Ceny od 305.000 brutto

Kupujący 0% Prowizji/MDM!

Koszalin, Rokosowo, ul. Ptasia Nowe, funkcjonalne domy w zabudowie bliźniaczej z garażem, działką, wyprowadzeniem pod kominek, tarasem oraz dwoma balkonami PROMOCJA! CENA BRUTTO - 295.000 zł

KUPUJĄCY 0% PROWIZJI!

ROKOSOWO, Dom wolnostojący 155/371, funkcjonalny rozkład, 519.000

Dom w zabudowie bliźniaczej 80/471, Władysława IV, 269.000

1 pok (25) nowe budownictwo, komfortowe, Zwycięstwa 120.000

1 pok(28) nowe budownictwo, słoneczne, balkon, 117.000

1 pok(38) Ip, Dzieci Wrzesińskich, 138.000

2 pok (52) rozkładowe, Zwycięstwa, 165.000

Atrakcyjna działka budowlana, Nowe Bielice (wszystkie media) 60.000

KUPUJĄCY 0% PROWIZJI! 5 pok (95) Gotowe 2-poziomowe, NOWE BUDOWNICTWO, 354.427

Pełna oferta w biurze www.interhouse.nieruchomosci.pl

tel. 94 341 88 75, kom. 530-625-625

REKLAMA K015000983K

ABAKUS

dołącz do grona zadowolonych Klientów na zlecenie Kupujących BEZPŁATNIE poszukujemy mieszkań i domów

ul. Zwycięstwa 143 (obok Związkowca) tel. 661-697-666

www.abakus-nieruchomosci.pl

idealne pod inwestycję, tanie 1-pok., z wyposażeniem, tylko 74.000,- do negocjacji

TANIE 3-pok., balkon, "tak jak stoi", szybkie wydanie, tylko 169.000,-

atrakcyjny dom, gotowy do zamieszkania, os. Bukowe, tylko 389.000,- lub zamiana

loggia, II piętro, 3-pok. (59), ciepłociąg, z wyposażeniem, rej. Staszica, 229.000,-

piłna sprzedaż 2-pok., I piętro, dwustronne, z balkonem, Centrum, 146.000,- OKAZJA

II piętro, duża loggia, rej. Wyki, 4-pok. (75), możliwe szybkie wydanie, pilna sprzedaż

OKAZJA 2-pok., po remoncie, z wyposażeniem, rej. Gierczak, tylko 135.000,- klucze w biurze

● Nowe 2-pok. 35 mkw 606-278-638 (GK)

● Pokój Słupsk centrum, 500800032. (GP)

● POKÓJ, 694-625-057. (GK)

domy - sprzedam

● Dom 115m² z garażem, sprzedam lub zamienię z dopłatą na mieszkanie, Szczecinek, tel. 500-00-32-98. (GK)

● Dom do remontu , działka 3800m² Peplino 795 101 532 (GP)

● Gospodarstwo rolne 13 ha (9 ha ziemia budowlana) okolice K-lina 730-41-77-88. (GK)

● NOWY dom w Bielicach z garażem, działką i przyłączami, 100 m2, 198 000 zł, do wykończeń wew. 888-735-058 (GK)

● Wolnostojący w Koszalinie 602-629-965. (GK)

lokale użytkowe - sprzedam

● odsprzedam działający dochodowy salon fitness z solarium. Koszalin 602-23-89-18. (GK)

● PAWILONY handlowe nad morzem, 507-257-267. (GK)

lokale użytkowe - do wynajęcia

LOKAL handlowo-usługowy, 80m². Poddąbie/k Ustki, 602723619 (GP)

● pomieszczenia 200 / 300 m2, plac 3000 m2. tel. 94/34-11-587, 607-679-229 (GK)

lokale użytkowe - wynajme

POSZUKUJĘ LOKALI HANDLOWYCH PRZY GŁÓWNYCH CIAGACH PIĘSZYCH W MIELNIE I UNIEŚCIU 785-342-244. (GK)

działki, grunty - sprzedam

"ANKAM"

PROMOCJA sprzedający 0% PIŁSUDSKIEGO 5, 94/342-26-19, 605-405-744; www.ankam.pl (GK)

● "ANKAM" Działki nad morzem, od 80 zł/m². (GK)

● KAWALERKA Panu, 598429505 (GP)

● KAWALERKA północ , 797-229-410 (GK)

● KAWALERKA Zatorze 501087830. (GP)

● KAWALERKA, 517-515-590. (GK)

● KAWALERKA, 539-650-197. (GK)

● KAWALERKA, 600-183-088. (GK)

● Kawalerka, Rokosowo, 650 zł + czynsz, umeblowana, 602-66-16-43 (GK)

● **DZIAŁKA** bud. Manowo 795-620-501. (GK)

● Działka rekreacyjno - warzywna 500 m2, 2 szklarnie, altana, prąd, woda, ul. Słowińska, 694-605-815 (GK)

● Młócie centrum działka budowlana, 23 ar, ul. Malinowa, 511-807-377 (GK)

garaże

REKLAMA

K015000247A



GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**

Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane Promocja
konstr. ocynk www.partnerstal.pl
91/4435187, 94/7216183, 798710329,

● GARAŻE tanio i solidnie, transport - montaż gratis, 505-126-033, 669-891-100, 517-959-375, 608-414-949, 791-131-343. (GK)

praca

zatrudnię

● !!! Biuro Rachunkowe zatrudni księgową i kadrową z doświadczeniem. CV na: ksiiegowosc-koszalin@wp.pl (GK)

● 52-322-5278, 606-213-818 praca w Niemczech dla opiekunek z komunikatywnym niemieckim, do 1400 euro. (GP)

● A !!! Fachowców na budowę. Słupsk, 785-552-855. (GP)

● Agrobud Sp. z o.o. w Koszalinie zatrudni kierowcę C+E mile widziane uprawnienia na HDS, CV proszę składać na ul. Polczyńskiej 66 lub na adres pawel.szmalc@agrobud.net.pl (GK)

REKLAMA

S015000307A



WOJSKOWA AGENCJA MIESZKANIOWA
ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

Działki budowlane BEZRZECZE

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił kolejne ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż nw. części nieruchomości niezabudowanej obręb 0001 **BEZRZECZE, GMINA DOBRA SZCZECIŃSKA,** (KW SZ2S/00025178/8) wraz z udziałami w działkach drogowych: nr 69/67 o pow. 0,1061 ha (KW SZ2S/00041272/5) i nr 69/31o pow. 3,7126 ha (KW SZ2S/00035091/7)

Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów	Powierzchnia działki w ha, Symbol użytku	Termin przetargu godzina	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wysokość wadium w terminie do	Przeznaczenie w miejscowym p.z.p.*
działka nr 69/59 + udział 0,0186 w dz. nr 69/67 + udział 0,0015 w dz. nr 69/31	0,0375 RiVb, RiVa	18.03.2015 r. godz. 10⁰⁰	41 000 zł	8 200 zł wadium do 12.03.2015 r.	1aMJ/U
działka nr 69/60 + udział 0,0186 w dz. nr 69/67 + udział 0,0015 w dz. nr 69/31	0,0375 RiVa, RiVb	18.03.2015 r. godz. 11⁰⁰	41 000 zł	8 200 zł wadium do 12.03.2015 r.	1aMJ/U
działka nr 69/61 + udział 0,0186 w dz. nr 69/67 + udział 0,0015 w dz. nr 69/31	0,0375 RiVa, RiVb	18.03.2015 r. godz. 12⁰⁰	41 000 zł	8 200 zł wadium do 12.03.2015 r.	1aMJ/U
działka nr 69/62 + udział 0,0186 w dz. nr 69/67 + udział 0,0015 w dz. nr 69/31	0,0375 RiVa	18.03.2015 r. godz. 13⁰⁰	41 000 zł	8 200 zł wadium do 12.03.2015 r.	1aMJ/U
działka nr 69/63 + udział 0,0186 w dz. nr 69/67 + udział 0,0015 w dz. nr 69/31	0,0375 RiVa	18.03.2015 r. godz. 14⁰⁰	41 000 zł	8 200 zł wadium do 12.03.2015 r.	1aMJ/U
działka nr 69/58 + udział 0,0381 w dz. nr 69/67 + udział 0,0030 w dz. nr 69/31	0,0768 RiVb, RiVa	19.03.2015 r. godz. 10⁰⁰	83 800 zł	16 700 zł wadium do 13.03.2015 r.	1aMJ/U
działka nr 69/74 + udział 0,0786 w dz. nr 69/67 + udział 0,0062 w dz. nr 69/31	0,1583 RiVb	19.03.2015 r. godz. 12⁰⁰	188 600 zł	37 700 zł wadium do 13.03.2015 r.	1bMJ/U
działka nr 69/104 + udział 0,0090 w dz. nr 69/31	0,2411 RiIib, RiVa	19.03.2015 r. godz. 14⁰⁰	222 900 zł	44 500 zł wadium do 13.03.2015 r.	1bMJ/U 01 KD

OGÓLNE WARUNKI UDZIAŁU W WW. PRZETARGACH:
Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro).
Warunkiem udziału w każdym przetargu jest wniesienie wadium w wysokości podanej w tabeli przelewem, na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego, w nieprzekraczalnym terminie podanym w tabeli, jako termin wniesienia wadium z dopiskiem: "Przetarg na działkę nr położoną w obrębie Bezrzecze".
Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów.
Wszelkie informacje można uzyskać w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, Biuro Obsługi Interesanta pok. 1 lub (91) 434 17 68 /MON 45 20 96/ wew. 303, 323 lub kom. 601 716 622.
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, przy ul. Potulickiej 2 w Szczecinie i opublikowana na stronie internetowej: www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin
„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”
www.wam.com.pl

Firma Impel zatrudni salowe w Szczecinie. Telefon: 727 003 069. (GP)

● Firma zatrudni przedstawiciela handlowego z branży rolnej na teren zachodniopomorski i pomorski. 519466214 (N)

● InPost zatrudni doręczycieli w Słupsku i Łęborku, 602 820 120. (GP)

● KIEROWCĘ C+E od zaraz Tel. 609-76-44-98. (GK)

● KIEROWCĘ C+E, tel. +48881918122. (GP)

● Księgową doświadczoną zatrudni biuro rachunkowe, efekt@efektkoszalin.pl (GK)

● Legalna praca w Niemczech, opieka nad osobami starszymi, możliwość zatrudnienia na warunkach niemieckich: świadczenia rodzinne, niemiecka emerytura, kontakt Szczecinek, tel. 512-585-110, 94/340-80-45. (GK)

● OPIEKA Niemcy, 797-899-150. (GK)

REKLAMA

S025000023A



Lokale na wynajem



Ceny już od 20 zł netto/m²
Stargard Szczeciński
ul. Wyszyńskiego 12-15a, Tel. 505-834-644

REKLAMA

S015000307A

● Pracownik produkcji szyb. Tel. 94/346-23-18. (GK)

STOLARNIA w Dunowie zatrudni stolarza, pomocników i panie do prac pomocniczych, 608 532 215. (GK)

● Zatrudnię kierowcę C.E. Transport międzynarodowy.

● Tel. 696-70-44-70 (N)

● ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C. Wymagana Karta Kierowcy. "Piek-Hurt". K-lin, Mieszka I-go 5A., (GK)

● ZATRUDNIĘ Kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym (Europa zachodnia) 601-76-87-00. (GK)

● Zatrudnię kierowcę na samochód ciężarowy (Scania z naczipą). Tel. 602-217-835. (GK)

● ZATRUDNIĘ Na Dobrych Warunkach Elektromechanika i Blacharza Samochodowego. Kontakt pod nr. tel. 607-568-436. Włynkówko, 76-200 Słupsk. (GK)

● Zatrudnię operatora koparki uprawnień klasa III oraz mechanika sprzętu ciężkiego, 606-226-251. (GK)

● Zatrudnię pracownika biurowego ze zmysłem technicznym, język niemiecki biegły w mowie i piśmie. Atrakcyjne warunki finansowe. Produkcja okien. Okolice Słupska. CV na: maldariusz1@gmail.com (GP)

szukam pracy

● Zaopiekuję się dzieckiem 604-856-242 (GK)

rolnicze

inne

● !!!!!!!!!!!!! Skup - Knury, maciory oraz bydło pourazowe- 692-906-410. (GK)

● !!!!!!! Wapno nawozowe. "DOWO", tel. 91-578-67-33, 601-863-937. (GS)

● !!!!! Wapno rolnicze, 94/365-63-18. (GK)

REKLAMA

S015000306A



WOJSKOWA AGENCJA MIESZKANIOWA
ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

Na sprzedaż nieruchomości w Mrzeżynie i Choszczynie

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił:

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w MRZEŻYNIE przy ul. WOJSKA POLSKIEGO 22

Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, KW	Pow. nieruchomości w ha	Symbol użytku	Termin przetargu godzina	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wysokość wadium Termin wniesienia
działka nr 358/14 obręb 0022 – Mrzeżyno 2 zabudowana budynkiem byłego koszarowca o pow. użytkowej 522,50 m ² SZ1G/00041098/3	0,1019 ha	Bi	24.03.2015 r. godz. 13⁰⁰	350 000 zł	70 000 zł do dnia 18.03.2015 r.

kolejny ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w CHOSZCZYNIE PRZY UL. DĄBROWSZCZAKÓW 22

Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, KW	Pow. nieruchomości z ha	Symbol użytku	Termin przetargu godzina	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wysokość wadium Termin wniesienia
działka nr 141/1 działka nr 143/1 obręb 0004 – Choszczno 4 zabudowana pawilonem usługowo-handlowym o pow. użytkowej 331,29 m ² SZ1C/00019904/0	0,1136 ha 0,0349 ha	Bi Bi	24.03.2015 r. godz. 10⁰⁰	326 000 zł	60 000 zł do dnia 18.03.2015 r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro)
Warunkiem udziału w każdym przetargu jest wniesienie wadium w wysokości podanej w tabelach na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18.03.2015 r. z dopiskiem: „przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w”.
Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów.
Informacje - Oddział Regionalny Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, 91 434 17 68 (MON 45 20 96) wew. 315 ☎ 601 716 622.
Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin
„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”
www.wam.com.pl

!!! PRALKI DOMOWE, 603-775-878. (GK)

- !! ANTENY wszystkie, 504-467-622. (GK)
- CHŁODZIARKI, zamrażarki, lody, klimatyzacja. Słupsk, 602-394-696. (GP)
- GAZ junkersy, kuchenki - naprawa, wymiana, tel. 606-579-846. (GK)
- KOMPUTERY - naprawa, usługi komputerowe. Dojazd. 509-191-905. (GP)

budowlano-remontowe

- !!!!!!!!!!!!! KOSTKA granitowa 350 zł/t, Kruszywo granitowe 250zł/t, tel: 506-032-900. (GK)
- !!!!!!!!!!!!! Balustrady, ogrodzenia 724 282 221. (GK)
- !!!!! Cyklinowanie/BP, 692-944-672 (GP)
- !! Balustrady, bramy 602 825 699. (GK)
- brukarstwo kompleksowo 694-898-880 (GK)
- BUDOWA DOMÓW, 501 674 584. (GK)
- budynki, domy, trawniki, 796-378-788 (GK)
- CYKLINIARSKIE, bezpyłowe układanie, lakierowanie, bejcowanie, deski, parkiet, cokoły. 696-727-338. (GK)
- CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147. (GK)
- CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367. (GK)
- Cyklinowanie bezpyłowe, 94/3416120. (GK)
- Dachy - dekarstwo 94/341 21 84. (GK)
- Elewacje, dachy, tel. 601620526 (N)
- GLAZURA, kominki, 694-710-352. (GP)
- Łazienki, remonty, tel. 797-918-416. (GP)
- PANELE, TAPETOWANIE, MALOWANIE, SŁUPSK TEL.505048602. (GP)
- POLBRUK układanie, 504-158-343. (GK)
- posadzki maszynowe 502667751 (N)
- REMONTY A-Z, brygada 691-639-279. (GP)
- Remonty kompleksowe, tel. 790-276-527 (GK)
- REMONTY mieszkań 535471568. (GP)
- Remonty, ocieplenia 665-712-655 (GK)
- Stany surowe 94/341 21 841. (GK)
- Suche zabudowy 94/341 21 84. (GK)

ZIEMIA pod trawnik, kamień do drewna tel. 602-466-868. (GK)

instalacyjne

- ! HYDRAULIK, solidnie, 509-765-180. (GK)
- 609-043-748 - najkorzystniej kompleksowo instalacje c.o.. Kotły ATMOS. Na materiał ceny hurtowe (GK)
- HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135. (GP)
- HYDRAULIKA A-Z 24h, 798-618-871. (GP)
- Instalacje Fotowoltaiczne. Dofinansowanie 40%. Odsprzedaż energii do sieci. Zwrot kosztów po 5-6 latach. Pożyczka na 15 lat, odsetki 1% rocznie. W ofercie również pompy ciepła i kolektory słoneczne tel. 506161626, kolektory@suntherm.pl (N)
- Monitoring analogowy i cyfrowy (CCTV, CCTV IP) K-lin i okolice, 512-647-075 (GK)

montażowe

- !!! OKNA, drzwi, rolety zewn. bramy garażowe. "Drew-Plast", Koszalin, Zwycięstwa 233. (94)347-65-32. Atrakcyjne ceny!!! (GK)
- OGRODZENIA, bramy, markizy, zadaszenia, rolety. Koszalin, Grunwaldzka 6, tel. 501-682-902. (GK)
- OKNA PCV- najtańsze okna na Pomorzu, bezpośrednio od producenta. Sprawdź nas!!! 94/71-70-902; 509-927-493.. (GK)

porządkowe

- !!! Dywany, tapicerki, 503-02-02-06. (GK)
- PRANIE dywanów. Słupsk, 501-042-140. (GP)
- Sprzątanie strychów, piwnic, garaży, wywóz mebli, tel. 607-703-135. (GP)

przeprowadzki

- Małe przeprowadzki, Słupsk, 608064868 (GP)
- PRZEPROWADZKI, 602-669-997. (GK)

stolarskie

- MEBLE kuchenne, szafy, komody. K-lin, Żwirki i Wigury 3b 94/340-30-76. (GK)
- SCHODY, kuchnie, drzwi, 883-755-527. (GK)
- STOLARSKIE: drewno, płyta. K-lin Żwirki i Wigury 3B, 94/340-30-76. (GK)

transportowe

- !!!!!!!!!!!!! ANGLIA, środa, piątek, niedziela z domu pod dom, 503-198-450, 67/266-94-91 (GK)
- !!!!!!!!!!!!! HOLLANDIA codziennie z domu pod dom, 503-198-446, 67-26-69-491 (GK)
- !!!!!!!!!!!!! INTERBUS, Holandia, Belgia, Niemcy 602-48-58-64. (GS)
- AV-BUSY Niemcy z domu pod dom, tel. 609-818-709, 67-345-11-88. (GK)
- DANIA !!! Przewoży osób i paczek do Danii z adresu pod adres Trans - Glas Okonek 503-198 -456 67-26-69-491 (GK)
- Europprzejazdy. 601295993. (GS)
- TRANSPORT do 1.5t., tel. 500-201-769. (GK)

uroczystości

- "EUROPEJSKA" Wesela , 608-431-242. (GK)
- ZESPÓŁ ILUZJON. 509-706-319, www.iluzjon.slupsk.pl (GP)

inne

- Terapia par, małżeństw, rodzin. Zaburzeń psychicznych. Kołobrzeg tel. 795053565 (N)

Usługi Ogrodnicze dla osób fiz. oraz firm FACHOWO, RZETELNIE, TANIO tel. 668 759 950 (N)

zdrowie

chirurgia

- CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Powieki brodawki korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki. 943403150 605284307. (GK)

ginekologia

- !!! A-Z GINEKOLOG 609-933-810 (N)
- !!!Ginekolog od A do Z 500 584 884. (GP)
- Ginekolog Koszalin, tel. 503-754-200. (GS)
- Ginekolog Pomoc 514-933-932 (N)
- Ginekolog, tel. 726-017-175. (GS)

neurologia

- SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364. (GK)

stomatologia

- !!!!! STOMATOLOG. Koszalin. Tel.506-074-760. (GK)
- !! STOMATOLOGIA specjalistyczna: chirurgia stomatologiczna, protetyka, ortodoncja, stomatologia dzieci i dorosłych również z anestezjologiem. K-lin, Małopolska 1"B", 94/343-84-68. (GK)

inne specjalizacje

- ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317. (GK)

opieka

- DOM Seniora Piast w Mielnie przyjmie osoby potrzebujące całodobowej opieki. 606-908-787, 94/318-92-17. (GK)

inne

- !!! 0-503-46-21-22 Ginekolog farmakologia, tania.
- Uwaga! !! Zmiana miejsca gabinetu okulistycznego dr Beata Flutowska-Plecka. Aktualny adres: 76-200 Słupsk, ul. Armii Krajowej 1A/1, 59/846-86-24. (GP)

**zwierzęta
rośliny ogrody**

- YORK 663 753 576. (GK)

REKLAMA

S015000304A



WŁOSKA AGENCJA MIESZKANIOWA
ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

**Na sprzedaż
lokal użytkowy
w ŚWIDWINIE**

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił **kollejne ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż nw. lokali, położonych w ŚWIDWINIE przy ul. Żwirki i Wigury 3, obr. 003 działka nr 3/203 o pow. 0,1988 ha, KW KO2B/00001737/4**

Adres nieruchomości (lokalu)	Pow. użytkowa lokalu, udział we współwłasności	Termin przetargu/ godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium/ termin wnoszenia
Świdwin ul. Żwirki i Wigury 3 Lokal użytkowy nr U1	26,98 m² 0,0187	20.03.2015 r. godz. 10 ⁰⁰	17 500,00 zł	3 500,00 zł do dnia 16.03.2015 r.
Świdwin ul. Żwirki i Wigury 3 Lokal użytkowy nr U5 + pomieszczenie przynależne o pow. 27,79 m²	46,41 m² 0,0515	20.03.2015 r. godz. 11 ⁰⁰	29 300,00 zł	5 800,00 zł do dnia 16.03.2015 r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro).

Warunkiem udziału w przetargach jest wniesienie wadium, w wysokości podanej powyżej, przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.03.2015 r. z dopiskiem: "Przetarg na sprzedaż lokalu użytkowego nr położonego w Świdwinie przy ul. Żwirki i Wigury 3".

Za termin wniesienia uważa się wpływ wadium na ww. rachunek bankowy najpóźniej do dnia 16.03.2015 r.

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów.

Informacje - Oddział Regionalny Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, (91) 434 17 68 /MON 45 20 96/ wew. 315 lub kom. 697 080 490.

Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy informacyjnej Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej: www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin

„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”

www.wam.com.pl

REKLAMA



#dzieje się

**Tutaj
się dzieje**

**Najlepszy kalendarz imprez
w Twoim mieście**

bo to jest

REKLAMA

S015000305A



WŁOSKA AGENCJA MIESZKANIOWA
ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

**Na sprzedaż
lokal użytkowy
w ŚWIDWINIE**

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił **rokovania na sprzedaż nw. lokalu użytkowego położonego w ŚWIDWINIE przy ul. Żwirki i Wigury 3, obr. 003 działka nr 3/203 o pow. 0,1988 ha, KW KO2B/00001737/4**

Adres nieruchomości (lokalu)	Pow. użytkowa lokalu, udział we współwłasności	Termin rokowań/ godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość zaliczki/ termin wnoszenia
Świdwin ul. Żwirki i Wigury 3 Lokal użytkowy nr U3	132,74 m² 0,0921	20.03.2015r. godz. 12 ⁰⁰	65 000,00 zł	13 000,00 zł do dnia 16.03.2015 r.

Pisemne zgłoszenia udziału w rokowaniach należy składać w kancelarii Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie mieszczącej się przy ul. Potulickiej 2, na parterze budynku w pokoju nr 18, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.03.2015 r. w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Rokowania na sprzedaż lokalu użytkowego nr U3, położonego w Świdwinie przy ul. Żwirki i Wigury 3 – nie otwierać do dnia 20.03.2015 r. do godz. 12⁰⁰”.

Część jawna rokowań

Otwarcie zgłoszeń udziału w rokowaniach oraz ich ocena formalna odbędzie się dnia 20.03.2015 r. o godz. 12⁰⁰, w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2, w Sali nr 200 (II piętro).

Warunkiem udziału w rokowaniach jest wpłata zaliczki do dnia 16.03.2015 r. w wysokości 13 000 zł, przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz stawienie się na części jawnej rokowań. Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy przedmiotu rokowań.

Informacje - Oddział Regionalny Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie ul. Potulicka 2, tel. (91) 434 17 68 /MON 45 20 96/ wew. 315 lub kom. 697 080 490.

Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej: www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin

„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”

www.wam.com.pl

REKLAMA

K035000753A

Fiskars Polska Sp. z o.o.
Międzynarodowa firma produkcyjna poszukuje pracownika na stanowisko:

Ślusarz - Preser

Miejsce pracy: Wylukówko k. Słupska

Opis stanowiska:

- obsługa maszyn i urządzeń produkcyjnych,
- kontrola i regulacja parametrów obsługiwanych urządzeń zgodny z przebiegiem procesu technologicznego,
- dbałość o sprawne działanie maszyn i urządzeń,
- zapobieganie i usuwanie drobnych usterek.

WYMAGANIA:

- wykształcenie techniczne, zawodowe,
- doświadczenie w pracy z prasami produkcyjnymi i przy obsłudze maszyn produkcyjnych,
- dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym,
- samodzielność,
- sumienność i rzetelność w wykonywaniu obowiązków,
- znajomość programu SAP będzie dodatkowym atutem.

OFERUJEMY:

- umowę o pracę,
- pracę w międzynarodowej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- możliwość rozwoju i szkoleń,
- motywujące wynagrodzenie,
- premie uznaniowe.

Aplikacje zawierające CV prosimy kierować na adres: e-mail: monika.frejek@fiskars.comtel. 59 811-27-67 wew. 102. Prosimy o załączenie następującej klauzuli "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133, poz. 883)."

REKLAMA

K015001105AE

REKLAMA

K015001105B

Najsmaczniejszy
portal
w Twoim Mieście
www.menuonline24.pl

REKLAMA

K035000742A

Miastecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Miastku
ogłasza
w dniu 26.02.2015 r. przetarg ustny nieograniczony na:
uzyskanie pierwszeństwa do ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Kępicach przy ul. Kościelnej 16/29, o powierzchni użytkowej 38,97 m² wraz z piwnicą o pow. 5,26 m². Cena wywoławcza 56.000,- zł.
Bliższe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni, ul. Długa 10, tel. 59 857 32 21, lub na stronie internetowej www.msm.miastko.com.pl

Najciekawsze informacje i oferty pracy

Zobacz też
www.regiopraca.pl

regiopraca.pl

REKLAMA

K035000600A



SCANIA
Scania Production Słupsk S.A

Scania jest jednym z najstarszych producentów pojazdów mechanicznych w świecie. Tradycją sięga roku 1891, jest firmą międzynarodową i jedną z czterech największych w świecie w produkcji i dostarczaniu ciężkich pojazdów samochodowych.

Rekrutacja

SCANIA PRODUCTION SŁUPSK S.A.

poszukuje kandydatów na stanowisko:

ZAKUPOWCA

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe preferowane techniczne, ekonomiczne, logistyczne,
- Dobra znajomość języka angielskiego (w mowie i piśmie),
- Znajomość systemów zarządzania jakością (ISO 9000; TS16949),
- Umiejętność czytania rysunków technicznych,
- Prawo jazdy kat. B,
- Umiejętność pracy w grupie, samodyscyplina, kreatywność, umiejętności analityczne

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie dokumentów do 13.02.2015(CV, list motywacyjny) na adres:

Scania Production Słupsk S.A.
ul. Grunwaldzka 12, 76-200 Słupsk
kontakt: Katarzyna Tobiasz
e-mail: katarzyna.tobiasz@scania.com

Prosimy o dopisanie niniejszej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz. Ust. Nr.133poz. 883)”.

REKLAMA

K035000647A

FIRMA JUBILERSKA SKARABEUSZ
www.skarabeusz.com.pl

BIŻUTERIA ZŁOTA -10%

Pierścionki z brylantami

Łańcuszki celebrytki

Łańcuszki z imionami

PRZYWIESZKI ze zdjęciem ukochanej osoby

PROMOCJA na obrączki -10%

Duży wybór biżuterii złotej, srebrnej, obrączki srebrne.

SKUP ZŁOTA

CH "Jantar" ul. Szczecińska 58, SŁUPSK, tel. 59 842 42 03
ul. Wojska Polskiego 22, SŁUPSK, tel./fax 59 842 34 89
ul. Koszalińska 24, MIASTKO, tel. 59 857 52 39

Papke i Roman w grze o PZPS

● W poniedziałek zarząd związku wybierze nowego prezesa polskiej siatkówki

● Prokuratura zapowiada kolejne zarzuty dla byłego prezesa, a były wiceprezes trafił do szpitala

Siatkówka

Robert Malolepszy
r.malolepszy@polskatimes.pl

21-osobowy zarząd Polskiego Związku Piłki Siatkowej zdecyduje kto obejmie schedę po przebywającym w areszcie byłym już prezesie (zrezygnował w ubiegłym tygodniu) Mirosławie P. W sobotę, po posiedzeniu prezydium zarządu, poznamy zapewne oficjalne kandydatury, w poniedziałek pełny skład władz PZPS dokona wyboru.

Po tym jak z wyborczej gry odpadł wymieniany wcześniej Konrad Piechocki liczą się już tylko dwaj pretendenci - Paweł Papke i Witold Roman. W środowisku mówi się, że koalicję wokół tego pierwszego ma budować jego były trener z czasów Mostostalu, a później reprezentacji Polski, dziś członek zarządu związku Waldemar Wspaniały. W środowisku szepcze się także o synu legendarnego "Kata" Grzegorza Wagnera, ale ten zaprzecza, jakoby był w grze.

- Nic nie wiem na temat mojego kandydowania. Ani nikt ze mną o tym nie rozmawiał, ani ja nigdzie nie zgłosiłem swojej kandydatury. Mnie interesuje praca na rzecz związku, a nie walka o władzę. Nie popieram żadnego kandydata, nie znam zresztą ani nieoficjalnych, ani oficjal-

nich propozycji. Będę chciał najpierw usłyszeć, kto jaki ma program. Co chce dalej robić z naszą siatkówką. Dopiero potem będę głosował - powiedział nam wczoraj Wagner, który słynie z bezkompromisowości i zapewne to nie jest zaleta przy wyborach na prezesa związku.

- Dziś w zarządzie pozostały dwie frakcje. Jedna popiera Pawła Papkego, choć chodziły słuchy, że ten zrezygnował i na jego miejsce miał być właśnie Grzegorz Wagner. Druga popierająca Witolda Romana. Niedawno w Bełchatowie odbyło się tajne spotkanie, podczas którego rozmawiano o ewentualnych koalicjach w zarządzie - mówi nam osoba bardzo blisko związana z Konradem Piechockim, jeszcze w ubiegłym tygodniu trzecim z kandydatów do schedy po Mirosławie P.

Szybko okazało się, że prezes PGE Skry Bełchatów nie tylko nie opuści swojego klubu (wczoraj walczył z włoskim Cucine Lube Treia w Lidze Mistrzów w pierwszym meczu, pierwszej rundy play-off), ale będzie miał nowe obowiązki w mieście. Szefowie koncernu PGE przekonali Piechockiego, by został również prezesem piłkarskiego klubu GKS Bełchatów. Nie ma więc mowy by mógł, choćby nawet społecznie i od czasu do czasu, zająć się zarządzaniem siatkarską centralą.



► Paweł Papke to były atakujący reprezentacji Polski, Witold Roman - jej środkowy. Który z nich przejmie stery po Mirosławie P.? Jest czym rządzić - PZPS dysponuje budżetem w wysokości ok 70 mln. złotych

Wobec takiego obrotu sprawy na placu boju pozostali dwaj wspomniani na wstępie kandydaci - Roman i Papke.

- Nic ode mnie Pan nie wyciągnie. Mogę tylko potwierdzić, że medialne doniesienia o tych dwóch panach (pisałyśmy o nich jako pierwsi) są prawdziwe - powiedział nam wczoraj Waldemar Wspaniały, który uchodzi obecnie za jednego z głównych rozgrywających

w wyborczej układance. - Nie wiem, czy będę wiceprezesem, bo współpracowników będzie dobierał sobie nowy prezes. Na razie czekają nas nie tylko wybory szefa związku, ale dwa zjazdy - najpierw nadzwyczajny w marcu, a potem sprawozdawczy, wymagany ustawą, który powinien się odbyć w czerwcu - roboty więc dla nikogo z zarządu nie zabraknie - dodaje były trener kadry, a po-

tem wiceprezes PZPS, dziś członek zarządu.

Za Pawłem Papke, byłym atakującym reprezentacji Polski, dziś posłem PO, a wcześniej radnym PO w Olsztynie stoi ponoć minister sportu Andrzej Biernat, z którym "Papkin" blisko współpracował w sejmowej komisji sportu i generalnie w sejmie.

Witold Roman, były prezes Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku, kiedyś

środkowy reprezentacji Polski i wielu klubów w kraju i za granicą, to kandydat tej części członków zarządu, którzy uważają, że siatkówka nie powinna wchodzić się w politykę. Jego atutem jest dużo większe doświadczenie w pracy związkowej - był menedżerem kadry u boku trzech trenerów: Raula Lozano, Daniela Castellanigo i Andrei Anastasiiego. Ma też dużo większe obycie międzynarodowe - zna trzy języki, włoski, angielski i rosyjski (Papke żadnego).

Co przeważą, przekonamy się w poniedziałek. Tymczasem nad byłym prezesem Mirosławem P. zbierają się coraz czarniejsze chmury. Nie dość, że sąd przedłużył mu w ubiegłym tygodniu areszt tymczasowy o kolejne trzy miesiące, to wczoraj pojawiły się informacje, że prokuratura szykuje się do postawienia mu kolejnych zarzutów. Ponoć zgłosił się świadek, który miał wystawić fakturę za swoje usługi w trakcie trwania mistrzostw świata, związek za nią zapłacił, a usługi nie było. W domyśle - kasa miała trafić gdzieś indziej.

Prokuratura pod naciskiem adwokatów Artura P, byłego wiceprezesa związku ujawniła też, że od 7 lutego przebywał on w szpitalu z podejrzeniem zawału. Na razie nie wiadomo, czy to coś poważnego i czy w związku z tym Artur P. może liczyć na opuszczenie aresztu. ● ©©

FOT. SYLVIA DĄBROWA

Juskowiak: Ekstraklasa potrzebuje liderów

Piłka nożna

Legia ma najrówniejszą kadrę, ale nie będzie non stop wygrywać - uważa Andrzej Juskowiak, wicemistrz olimpijski z 1992 r., 39-krotny reprezentant Polski

Tomasz Dębek
t.debek@polskatimes.pl



FOT. KAROLINA MISZAL

Wśród wielu ekspertów panuje przekonanie, że Legia to pewniak do kolejnego tytułu mistrza Polski. Pana zdaniem ktoś jej zagrozi?

Legia może dojechać do końca sezonu na pierwszym miejscu. Chociaż jej przewaga nie jest znacząca, to tylko trzy punkty. Myślę, że to nie jest zespół, który będzie non stop wygrywał powiększając dystans dzielący go od innych. Jednak rywale też nie będą w stanie utrzymać wysokiej formy i punktować przez całą rundę, w tym widzę duże szanse Legii. Dobrze by było, gdyby rywalizacja toczyła się

do końca, a zespoły z czołówki wygrywały. To by świadczyło o ich jakości i dobrze przepracowanym okresie zimowym. A z tym bywało różnie... **Legionści mogą być swoimi najgroźniejszymi rywalami? Jako jedyny polski klub grają wciąż w Europie, a jesienią po meczach pucharowych tracili punkty w lidze.** Wszystkich meczów raczej i tak nie wygryją. Na razie Legia ma dwumecz z Ajaksem. To bardzo mocny rywal, który będzie fa-

worytem. Zobaczymy, jak potoczą się sprawy. Henning Berg ma do dyspozycji szeroką kadrę, w dłuższej perspektywie czasu konkurencja zawsze przekłada się na dobre wyniki. Jeżeli trener będzie dobrze rotował zawodnikami, powinien utrzymać jakość gry zespołu. To będzie bardzo ważny aspekt w następnym półroczu. Kadrowo Legia jest najrówniejszą drużyną ekstraklasy.

Trzy punkty do Legii traci Śląsk, posześć Lech, Wisła i Jagiellonia. Grupa, która będzie walczyła o mistrzostwo czy udział w pucharach jest już wykarowana? Trudno sobie wyobrazić, że ktoś w grupie pościgowej wygra nagle pięć czy sześć meczów z rzędu. Trenerzy wykorzystują okres zimowy na dwa zgrupowania i czasem wykonują tam pracę na cały rok. Latem nie ma tak dużo czasu. Jedni trafiają z formą na początek rundy, inni nie. Jest pewna niewiadoma, sparingi nie oddają wszystkie-

go. Po pierwszych dwóch meczach będzie można powiedzieć, który zespół jest ułożony i przygotowany. Większe szanse na dobry start mają ci, którzy od dłuższego czasu grają w podobnym składzie.

Ambicje zespołów odzwierciedlają jednak transfery. Z czołówki wzmocnił się chyba tylko Lech, który kupił Holmana, Kadara i Sutchuin-Djouma.

Zobaczymy, czy okażą się oni wzmocnieniami z górnej półki. Czy z miejsca będą potrafili zaistnieć w Polsce. Nasza liga może nie należy do najmocniejszych, ale wcale nie tak łatwo w niej grać. Niektórzy potrzebują czasu żeby się u nas odnaleźć. Ale jeżeli rzeczywiście mają duże umiejętności, to pokażą je od początku, nie za pół roku. **Najbardziej spektakularne transfery zrobiła Lechia. Milla, Wawrzyński i Wojtkowiak powinni być dużymi wzmocnieniami. Ale z 13. miejsca trudno chyba będzie odbić się bardzo wysoko?**

Lechia będzie się biła o pierwszą ósemkę fazy zasadniczej. To wcale nie jest takie łatwe zadanie. Presja będzie rosła z każdym meczem. Dlatego w Gdańsku postawiono na doświadczonych zawodników, którzy powinni ją wytrzymać. **Na spadek skazani są Zawisza Bydgoszcz, którego sytuacja po rundzie jesiennej wygląda fatalnie, i Ruch Chorzów?**

Trudno żeby zespoły nie potrafiące zdobyć wielu punktów jesienią nagle zaczęły wygrywać mecze za meczem. Jakież szanse mają, kiedy jest się na dnie to gorzej już być nie może. Najważniejsze, żeby trenerzy potrafili zimą tak przygotować i zmotywować zespoły, żeby dobrze rozpoczęły rundę. To kluczowe - po kolejnych porażkach trudno się podnieść i zapaść kontakt z klubami zajmującymi bezpieczne miejsca. Strata Zawiszy jest zbyt duża by czekać na podział punktów. ● ©©

W skrócie

SKOKI NARCIARSKIE

Kwalifikacje Polaków w Vikersund

Dzisiaj na mamuciej skoczni w Vikersund odbędą się kwalifikacje do kolejnego konkursu Pucharu Świata. Z naszych zawodników wystąpią: Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Stefan Hula, Krzysztof Biegun oraz Bartłomiej Kłusek. Początek kwalifikacji o godzinie 19.30 (Eurosport). (STEN)

LOTTO

Multi Multi - 12.02. godz. 14
1, 2, 5, 23, 28, 30, 32, 33, 34, 45, 47, 49, 55, 60, 62, 66, 67, 71, 76, 79 + 47
Multi Multi - 11.02. godz. 21.40
6, 9, 10, 24, 26, 29, 30, 34, 35, 42, 44, 54, 56, 57, 58, 61, 66, 71, 75, 79 + 54
Kaskada
1, 2, 3, 5, 7, 8, 12, 13, 14, 20, 21, 22
Mini Lotto 2, 3, 8, 31, 35
Ekstra Pensja 1, 25, 30, 31, 35 + 1

Sport



dzisiaj polecamy

TVP SPORT

godz. 11.25, piłka nożna, liga angielska
Tottenham - Arsenal FC
godz. 19.55, boks, Hussars Poland - Italia Thunder

EUROSPORT

godz. 15.30 i 20.30 - biathlon: Puchar Świata w Oslo, godz. 21.30 - narciarstwo alpejskie: mistrzostwa świata w Vail/Beaver Creek

POLSAT SPORT

godz. 10.30 piłka ręczna, reportaż z mistrzostw świat mężczyzn w Katarze, godz. 18 siatkówka, Transfer Bydgoszcz - ZAKSA Kędzierzyn Koźle

Mamy medalowe szanse w hali

Reprezentanci naszego regionu powinni potwierdzić przynależność do krajowej czołówki w swoich kategoriach wiekowych podczas mistrzostw Polski w Toruniu

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

Od dzisiaj do niedzieli Toruń będzie gościł młode zaplecze lekkiej atletyki. W halowych mistrzostwach Polski rywalizacja odbędzie się w dwóch kategoriach wiekowych: juniorach i juniorach młodszych. Wśród startujących będą przedstawiciele naszego regionu z Jantar Ustka, Słupskiego Klubu Lekkiej Atletyki, Baszty Bytów, Wikinga Rychnowy, Taleksu Borysław Borzytuchom i Czuchowskiego Międzyszkolnego Klubu Lekkoatletycznego. W gronie kandydatów do medali w stawce juniorów wymieniani są: uśczenie Patryk Błaszczak w biegu na 3000 m,

Patryk Nurkowski w biegu na 400 m i Marcin Mencfel w biegu na 60 m przez płotki oraz słupski kulomiot Adrian Walczyński, który legitymuje się drugim wynikiem w kraju - 18 m i 73 cm (pierwszy jest Konrad Bukowiecki z Gwardii Szczytno - 22 m i 38 cm). Z grona juniorów młodszych najwyżej oceniane są szanse przedstawicieli Taleksu Borysław Borzytuchom, biegaczy Leszka Gintera i Beaty Topki (oboje na 1000 m). O niespodzianki mogą postarać się reprezentanci Baszty Bytów Radosław Jankowski (jr. mł.) w biegu na 2000 m i Grzegorz Ebel (jr.) w biegu na 3000 m oraz czuchowianka Weronika Osiowy (jr. mł.) w biegu na 600 m.

- Do mistrzostw uśczenie są należycie przygotowani, bo mają za sobą obozy. Liczę



► Marcin Mencfel (z prawej) rok temu w Spale wywalczył brązowy medal w biegu na 60 m przez płotki. W tym roku w Toruniu również chce stanąć na podium

na trzy medale, w tym jeden złoty - tak ocenia Henryk Michalski, trener Jantara Ustka. Z Taleksu Borysław startować będą też: w grupie juniorów młodszych - Paweł Bukowski, Maciej Szwed i Kacper Malich (wszyscy na 2000 m), Natalia Cuppa (kula), Maja Durawa (300 m), Aleksandra Hołowiej (60 m przez płotki), Patryk Mański (1000 m), Paweł Świątkowiak (300 m), Karolina Woszczyk (600 m); w gronie juniorów - Małgorzata Adamczyk (3000 m) i Patryk Jakubek (800 m). Ze słupszczyzan w stawce juniorów startować będą: Piotr Sadowski i Patryk Konofał (oba w kuli), Monika Kasica (200 m), Jakub Borowski (60 m), a z juniorów mł. - Adrian Kordoński i Michał Nakonieczny (oba - skok wzwyż), Norbert Jefimczyk (2000 m). ●

Sporo meczów w halach i na sztucznych boiskach

Sportowy weekend

Hitowo zapowiada się derbowy mecz koszykarski w Słupsku. Sporo emocji powinno być w sparingach piłkarskich oraz w meczach siatkarskich.

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

Koszykówka

Tauron Basket Liga: Energa Czarni Słupsk - AZS Koszalin (niedziela, godz. 19, hala Gryfia przy ul. Szczecińskiej).

Lekkoatletyka

Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię” - w sobotę zajęcia z Tomaszem Czubakiem w godzinach od 9.30 do 10.30 na stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego w Słupsku.

Sztafeta Walentynkowa - w Słupsku (sobota, godz. 11.30, Stawek Łabędzi od ul. Zamiejskiej, dystans 10,5 km).

Piłka nożna

VII Turniej Givova Junior Cup - w Tuchomiu (piątek, sobota, niedziela - we wszystkie dni mecze od godz. 10 w hali ZS).

Mecze kontrolne seniorów: Anioły Garczegorze - LKS Łebunia (sobota, godz. 10, sztuczne boisko przy ul. J. Kusocińskiego w Łęborku), Gryf Słupsk - Gryf Wejherowo (sobota, 12, sztuczne boisko

przy ul. Zielonej), Zawisza Borzytuchom - Start Miastko (sobota, 12, sztuczne boisko przy ul. A. Mickiewicza w Bytowie), juniorzy B Gryfa Słupsk kontra juniorzy A Karola Peplino (sobota, 14, sztuczne boisko przy ul. Zielonej), Pogoń Łębork - KS Chwaszczyno (sobota, 15, sztuczne boisko przy ul. J. Kusocińskiego), Słupia Kobylnica - SwePol Link Bruskowo Wielkie (sobota, 16, sztuczne boisko przy ul. Zielonej w Słupsku), Piast Czuchów - Borowiak Czerny (sobota, 16, sztuczne boisko przy ul. Rzepakowej w Chojnicach), Drutex Bytovia II Bytów - Piaski Wąglikowice (sobota, 18, sztuczne boisko przy ul. A. Mickiewicza), w Trzebielinie Diamant - Gryf Polanów (niedziela, 13), MKS Debrzno - Sparta Złotów (niedziela, 11, sztuczne boisko w Chojnicach), Anioły Garczegorze - Garbarnia Kępice (niedziela, 16, sztuczne boisko przy ul. J. Kusocińskiego w Łęborku).

Kobylnica Futsal Liga - gry w niedzielę: Top Market/Dukat - Agata Meble (godz. 16), Old Boys Adamski Team - Bar Pod Dzikim (17), Mundurowi Plus Dolce Vita - Almir/Cosinus (18), Studenciaki - Kebab House/Duo Color Burza (19). Gry w hali ZSS przy ul. Główniej w Kobylnicy.



► Piłkarze Gryfa Słupsk zagrają w sobotę z Gryfem Wejherowo. spotkanie zacznie się o godz. 12

Siatkówka

II liga mężczyzn: SPS Słupsk - AZS UAM Poznań (sobota, godz. 17, hala OS-R przy ul. M. Niedziałkowskiego).

Bytowska Amatorska Liga Piłki Siatkowej - gry w niedzielę: ZSE-U Bytów - D&H Poland Bytów (godz. 9), KSK Kołczygłowy - SPS Borzytuchom (10.30), Elstyp Kościerzyna - Straż Bytów (12), Relaks Dziemiany - Saiyans Bytów (13.30). Spotkania w hali ZSE-U przy ul. H. Derdowskiego w Bytowie.

Amatorska Liga Siatkówki - gry w niedzielę: Romek Łębork - Viktorius Łębork (godz. 10),

Klaja Cafee Łębork - KS Strzebielino (10), AZS Łębork - Bojan Żubry Łębork (11), Baza 44 Siemirowice - Kowale Cewice (11). Mecze hali przy G nr 2 - ul. P. Skargi w Łęborku.

Amatorska Liga Siatkarska gminy Słupsk - mecze w niedzielę: Żółfiki - Starosielski (godz. 10.30), Jezierzycze Osiedle - Wieszyń (12), Strzelino - Zmieszani (13.30). Gry w hali przy ul. Olimpijskiej w Jezierzycach.

Strzelectwo

Zawody dla amatorów - w Słupsku (niedziela, godz. 9, strzelnica przy ul. Zamiejskiej). ●

Lider przyjmuje Słupię

Piłka ręczna

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

Bardzo trudna próba przed Słupią. W Gdańsku słupska drużyna podejmowana będzie przez AZS Łączpol AWFIS, wielkim faworytem do awansu na najwyższy szczebel rozgrywek. Mecz odbędzie się w sobotę o godz. 15. Słupia ma 14 punktów w trzynastu meczach. Z tym dorobkiem zajmuje piąte miejsce w tabeli I ligi. AZS Łączpol AWFIS jest liderem. W czternastu spotkaniach gdańszczanki ugrały 26 punktów. O wyniku zadecyduje obrona, w której po obu stronach boiska dojdzie do twardych starć. Trzeba jednak zaznaczyć, że siła fizyczna raczej będzie po stronie bardziej doświadczonych i ogarniętych szczypiornistek z Gdańska. W gdańskim zespole najsukuteczniejszą zawodniczką jest reprezentantka Polski - Karolina Siódmiak, która ma na koncie 86 bramek. Ze słupszczyzanek snajperką numer jeden jest Małgorzata Trawczyńska. Jej dorobek to 84 gole. Akademicka drużyna ma opanowaną organizację gry do perfekcji. Jej zawodniczki są groźne w wysokim pressingu, błyskawicznie przechodzą do ataku. Od stycznia tego roku nową zawodniczką gdańską

(po urlopie macierzyńskim) została Urszula Lipska (wychowanka słupskiej Słupii, która kiedyś grała razem z obecną trenerką Słupii - Anitą Unijat, a wtedy Augustyniak). Nabytkiem akademickiej ekipy została niedawno Ukrainka Ljubow Osadczak. - Moja drużyna będzie musiała włożyć w ten mecz bardzo dużo ambicji, zaangażowania i serca, żeby spróbować powalczyć z liderem rozgrywek, który jest raczej pewnym kandydatem do superligi. Przed nami bardzo trudny bój, ale skóry łatwo nie sprzedamy - oznajmia Anita Unijat. - Każdy inny wynik niż zwycięstwo gospodyń będzie niespodzianką - dodaje słupska trenerka.

Drużynę akademicką prowadzi znakomity szkoleniowiec Jerzy Ciepliński, który w przeszłości pracował z reprezentacją Polski i miał sukcesy. Gdańsk ma bardzo silną obronę. W zaległym meczu z Dwójką gdańska drużyna dała zawodniczkom z Nowego Sącza zdobyć tylko jedną bramkę do przerwy, a wynik po 30 minutach był 15:1. Ponadto zawodniczki akademickiej ekipy posiadają świetne warunki fizyczne, grają szybki handball. W pierwszym meczu w Słupsku Słupia ambitnie walczyła (prowadziła po I połowie 12:11), ale przegrała z gdańskim zespołem 20:27. ●